

Tom X.

Nr 103.

Kwiecień 1894.

ZDROWIE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

HYGJENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ.



Adres Redakcji: Sto-Krzyzka 25.

WARSZAWA.

W drukarni St. Niemiery,

Plac Warecki № 4.

1894.

TREŚĆ NUMERU:

Artykuł wstępny (str. 121).—*Artykuły oryginalne*. Fałszerstwo herbaty w Warszawie, przez A. Bukowskiego (str. 125).—Profilaktyka zapalenia płuc włóknistego podał Dr. S. Sterling (str. 139). — O mieszkaniach ubogiej ludności (dokończenie) (str. 143). — *Dział sprawozdawczy*.—Cholera w Żytomierzu w r. 1892 (str. 159). — Anomalje i zafałszowania piwa z punktu widzenia poliejno-sanitarnego (str. 160).—Skrzywienie kręgosłupa u diatwy szkolnej (str. 163). — *Korespondencja*. Z Rzymu (str. 164). — *Notatki bibliograficzne*. (166). — *Kronika*. Buletyn sanitarny za Marzec b. r. (str. 166). — Ankieta sanitarne jadłodajni warszawskich (168). Rozdawnictwo odzieży dla biednych (169).—Szczerzenie ospy w Warszawie (169). — Ze zjazdu lekarskiego w Rzymie (170). — Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie (171).—Konferencja międzynarodowa w Paryżu (171) — Sztuczne karmienie niemowląt (171)—Instytut sanitarny Wielkiej Brytanji (171).—Mleko w Neapolu (172).—Niebezpieczny sposób opalania wagonów (172).—Klimat Brazylii (172).—Ogłoszenia.

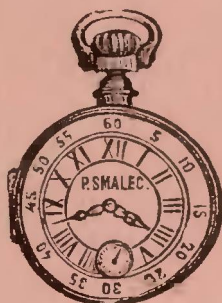
Przygotowanie i sprzedaż dozwolona na ogólnych zasadach handlu.

WODA MEXICO

FELIKSA WARESKIEGO.

Skuteczny środek przeciwko wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu oraz nerwowym i reumatycznym bólom głowy.

**Główny Skład: przy Składzie Aptecznym,
Tłomackie Nr. 13, w Warszawie.**



Wielki wybór zegarków fabryk renomowanych,

zwyczajne i komplikowane, jak chronografy (doktorskie), repetiery kwadransowe i minutowe, kalendarzowe i spadochronne, stalowe (do poniewierki).

Wybór regulatorów i budzików.

PIOTR SMALEC, Zegarmistrz
(cechowy).

Ceny niskie.

Mazowiecka Nr. 2, w Warszawie.



Warszawa. Kwiecień 1894.

Międzynarodowy kongres higieniczno-demograficzny w Peszcie.

Stosownie do decyzji ostatniego międzynarodowego kongresu higieniczno-demograficznego w Londynie, miasto Peszt obrane zostało jako miejsce przyszłego takiegoż kongresu, ósmego z kolei. Kongres ten, którego patronat przyjął cesarz Franciszek-Józef, odbędzie się w dniach 1—9 września r. b., pod prezydencją hrabiego Steiana Karolyi. Prezesem komitetu organizacyjnego jest Karol Kamermayer, radca ministerjalny i burmistrz stolicy Węgier. Sekretarzem głównym kongresu jest Dr. Coloman Müller (szpital św. Rocha w Peszcie).

Program wydany przed paru miesiącami obejmuje następujące sekcje i pytania.

I. Dział higieniczny. Prezes: Dr. Koranyi, sekretarze: Dr. Dirner, Fock, Dr. Gerlóczy, Kajlinger, Dr. Löw, Dr. Pertik.

Pierwsza sekcja. Etjologia chorób infekcyjnych (bakterjologia); przewodniczący Dr. Högyes. Pytań ogółem 38, dotyczących odporności (immunitas), szczepień ochronnych, bakterjologii cholery, etjologii dyfterji, dziedziczności chorób zakaźnych, jadów bakteryjnych, metod badania, morfologii, klasyfikacji bakterji, różnych dróg zarażania się i wydalania zarazków z ustroju, dalej należą tu rozmaite choroby infekcyjne po szczególe ze stanowiska etjologii i zapobiegania, jako to: durzyca, gorączka połogowa, influenza, trąd, wścieklizna, rak i t. p.

Druga sekcja specjalnie traktuje zapobieganie epidemjom. Przewodniczący Dr. Koranyi. Pytań 34, obok innych następujące: warunki szerzenia się epidemicznej cholery i środki przeciwko takowej przedsiębrane, kwarantanny i t. p. Durzyca, dyzenterja, zapalenie płuc, gruźlica, ospa w formie epidemicznej są przedmiotem tej sekcji podobnie jak dyfteryt, któremu specjalnie jeden dzień rozpraw będzie poświęcony. Dezynfekcja i szpitale izolacyjne należą tu również.

Trzecia sekcja obejmuje higienę krajów gorących; przewodniczący Th. Duka. Pytań 15.

Czwarta sekcja złożona z 17 pytań i znajdująca się pod przewodnictwem Dra Kétli poświęcona jest higjennie zawodowej resp. higjennie robotników, chorobom zawodowym, statystyce gruźlicy u robotników, żywieniu i mieszkaniu robotników i t. p.

Piąta sekcja (prezes Dr. Bókai) obejmuje higjennę wieku dziecięcego, a więc pytania odnoszące się do żywienia naturalnego i sztucznego noworodków, śmiertelności takowych, do chorób zakaźnych oraz chorób trawienia i t. p. u dzieci; również szpitale dla dzieci będą tu uwzględniane i pytania z dziedziny pedagogiki. Pytań ogółem obejmuje ta sekcja 21.

Szósta sekcja pokrewna poprzedniej, pod przewodnictwem Dra Dollingera, zawiera 32 pytań odnoszących się do higjenny szkolnej. Tu zamieszczone zostały owe niezalutwione, niestety, praktycznie pytania, odnoszące się do przeciążania umysłowego dzieci; również należą tu prace odnoszące się do urządzania i umeblowania szkół, do gimnastyki i ćwiczeń fizycznych w ogóle, do odzieży, do chorób nerwowych i krótkowzroczności, do samobójstw u diatwy szkolnej, do kolonji wakacyjnych i t. p.

Siódma sekcja obejmuje higjennę żywienia; przewodniczący Dr. Klug. Z 31 pytań tej sekcji znaczna część odnosi się do własności wody. Chemja żywienia uwzględnioną tu również została obszernie, podobnie jak fałszowanie produktów, konserwowanie pokarmów, kuchnie ekonomiczne i t. p.

Ósma sekcja (przewodniczący L. Lechner) zawiera 28 pytań odnoszących się do higjenny miast resp. do kanałów, wodociągów, skwerów, parków, ogrodów i placów, bruków, bydłobójni i targów, szpitali i organizacji pomocy w nagłych wypadkach.

Dziewiąta sekcja (pytań 17), pod przewodnictwem Hauszmanna, posiadać bardziej szczegółowe zadania, odnośnie do gmachów publicznych, jak szkoły, szpitale, więzienia, teatry (te ostatnie szczególnie ze względu na bezpieczeństwo w razie pożarów). Ogrzewanie, przewietrzanie i oświetlanie gmachów publicznych szczegółowo w tej sekcji będą traktowane.

Dziewiąta sekcja (przewodniczący Czigler) zawiera 23 pytania odnoszące się do higjenny mieszkań, do dezynfekcji obowiązującej, pralni, kuchen, wentylacji, ogrzewania i t. p.

Jedenasta sekcja, pod przewodnictwem Dra Csatory, obejmuje 16 pytań odnoszących się do higieny dróg żelaznych i okrętów. Zarówno umieszczone tu są pytania traktujące higienę personelu dróg żelaznych, jakoteż odnoszące się do urządzenia wagonów, zabezpieczenia od wypadków i t. p.

Dwunasta sekcja (przewodniczący Dr. Kovacs) zawiera 15 pytań odnoszących się do higieny wojskowej.

Trzynasta sekcja (Dr. Janny) odnosi się do urządzeń Czerwonego Krzyża. Pytań 5.

Czternasta sekcja (Dr. Reczey) obejmuje ratownictwo. Pytań 24.

Piętnasta sekcja oznaczoną została nazwą policji sanitarnej, chociaż właściwie obejmuje pytania do higieny państwowej w obszernem znaczeniu słowa tego należące, jako to: wykształcenie lekarzy-kobiet, bezpłatna pomoc lekarska, układ higieny administracyjnej w różnych państwach, popularyzacja higieny, egzamina lekarskie i t. p. Przewodniczący Dr. Schwarczler. Pytań 25.

Szesnasta sekcja, pod przewodnictwem Hegedüsa, poświęconą została sportowi. Pytań zawiera 22.

Siedemnasta sekcja złożona z 19 pytań, odnosi się do zdrojowisk. Przewodniczący Dr. Tauffer.

Ośmnasta sekcja weterynaryjna. Pytań 11. Przewodniczy Liphthay.

Dziewiętnasta sekcja — farmaceutyczna. Pytań 21. Przewodniczący Dr. Järmagay.

Ostatniemi czasy dodano do programu tego jeszcze *dwudziestą sekcję*, poświęconą „stowarzyszeniom samarytańskim.“ Nadto jako dodatkowe sekcje urządzone będą obrady Stowarzyszenia palenia zwłok oraz niemieckich lekarzy dróg żelaznych (na żądanie tych ostatnich).

Dział demograficzny, pod przewodnictwem Ludwika Langa, jak zwykle poświęcony przeważnie statystyce ludności składa się z 7-miu sekcji, a mianowicie:

Pierwsza sekcja demograficzno-historyczna. Przewodniczący Dr. Földes. Pytań 8, w liczbie innych: śmiertelność w 18-em stuleciu, historia epidemji i t. p.

Druga sekcja: antropometria. Przewodniczący Dr. Török. Pytań 5.

Trzecia sekcja: technika demografji. Przewodniczący Dr. Jekel-falussy. Pytań 8.

Czwarta sekcja: demografja klas rolniczych. Przewodniczący Dr. Vargha. Pytań 21.

Piąta sekcja: demografja klas robotniczych. Przewodniczący Matlekovics. Pytań 5.

Szósta sekcja: demografja miast. Przewodniczący J. Körösi. Pytań 9.

Siódma sekcja: statystyka ułomności fizycznych i umysłowych. Przewodniczący Dr. Laufenauer. Pytań 8.

W imię utrwalonej na kongresach i co prawda potrzebnej dla samej popularności zjazdu, resp. dla udziału wielkiej liczby osób, zasady „utile cum dulci,” komitet organizacyjny postarał się o uprzyjemnienie pobytu uczestnikom. Dzień 6 września przeznaczony został na wycieczki w samej stolicy i w jej otoczeniu. Oprócz oglądania gmachów publicznych zwiedzać będą mogli goście w tym dniu wyspę Małgorzaty, jezioro Ballaton, Tata Fovaros, gdzie przyjmie gości hrabia Esterhazy. Po kongresie zaś urządzone będą wycieczki: do Belgradu, Konstantynopolu, Tatrafüred, Fiume, do Bosnji i Hercegowiny.

Kongres otwarty zostanie przez Arcyksięcia Karola Ludwika osobiście. Przyjęcie w dniu otwarcia będzie miało miejsce w ogrodach i salach muzeum narodowego. Miasto też wyprawi ucztę na cześć uczestników kongresu.

Podając powyższe szczegóły o kongresie zaznaczyć musimy, że bezwarunkowo należy nam się zarzut z powodu bardzo słabego dotychczas udziału naukowego w kongresach międzynarodowych, mianowicie zaś higienicznych. Zaznaczamy również, że w tych ostatnich zjazdach nie tylko lekarze, ale zarówno inżynierowie, budowniczowie, chemicy i inni w różnych gałęziach higieny pracujący udział przyjmować mogą i powinni; jakoż niewątpliwie udział dziś przyjąćby mogli nasi pracownicy w tych gałęziach wiedzy, to szczerze przyjąć winni i do serca.

Dodajemy wreszcie, iż posiadając pewną liczbę egzemplarzy szczegółowego programu kongresu możemy służyć takowemi, pragnącym przyjąć udział w sprawach kongresu peszteńskiego.

FALSZOWANIE HERBATY W WARSZAWIE

przez **A. Bukowskiego**

Mag. farm. i Assesora Urzędu lek. m. Warszawy.

Niezbyt dawno miałem sposobność komunikować Sz. czytelnikom wiadomości o fałszowaniu herbaty i nowym jej surrogacie, myśląc, że skromna praca moja w tym kierunku już wyczerpaną zostanie. Stało się jednak inaczej. Prawdopodobnie większe zapotrzebowania herbaty i stosunkowo wysoka jej cena sprzyjają niejako rozpowszechnianiu się surrogatów, jak również fałszerstwem. Wprawdzie niektórzy twierdzą, że wyszukiwanie nieszkodliwych zdrowiu surrogatów herbaty ma głównie na celu uprzystępnienie tego produktu dla biednej ludności, mnie się jednak zdaje, że cała falanga owych cichych dobroczyńców pragnie na tym polu ciągnąć z dobrodziejstw swoich zbyt gromkie zyski. Jako przykład służyć może cena funta kaukazkiej czernicy, jakiej obecnie wyłącznie prawie używają do zastąpienia lub fałszowania herbaty, która na miejscu wynosi około 30 kop., a u nas w detalicznej sprzedaży tylko 1 rs. 20 kop. Przyrządzanie herbaty z liści kaukazkiej czernicy, którem zajmują się przeważnie mieszkańcy Kutańskiej gubernji dokonywa się w następujący sposób: zebrane przez kobiety i dzieci liście czernicy, w czasie kwitnięcia rośliny, rozsypują się na stołach i pozostawiają w chłodnym miejscu dopóki niezwiędną, następnie skręcają się silnie rękami i gdy nabiorą postaci jakby rurczek, suszą się na słońcu w przeciągu dni kilku, lub też zebrane liście ugniatane są *nogami* w specjalnych naczyniach, dopóki nie przyjmą formy jakby kuleczek, które następnie suszą się na słońcu. Ostatnim niezbyt apetycznym sposobem przyrządzona „herbata“ ceni się w handlu niżej niż pierwsza zwana „wyborową.“

Ponieważ poważni kupcy przez zmieszanie w pewnych stosunkach herbaty chińskiej różnego zbioru, otrzymują „gatunki“ na różne ceny, przeto pomysłowi handlarze, opierając się na zewnętrznym bardzo zbliżonym do herbaty chińskiej wyglądzie liści *kaukazkiej czernicy*, również starają się produkować „gatunki“ na różne ceny“ przez domieszkę ostatnich do najlichszych gatunków herbaty chińskiej w stosunku 10—30—50 i więcej procentów, aby tym sposobem konkurować skutecznie cenami, polegającymi głównie na opuszczaniu większego pro-

centu od cen umieszczonych na etykiecie. Jako dowód prawdziwości powyższego służyć może następujący przykład: W początkach stycznia bieżącego roku komisarz 8-go cyrkułu przesłał do Urzędu lekarskiego 16 funtów, w opakowaniach funtowych, podejrzanej herbaty, którą zabrał przy rewizji handlu kolonialnego Lewka—Bera Laskiego przy ulicy Wielkiej № 50. Na 15-tu paczkach przesłanej herbaty były etykiety z następującym napisem: *Prawdziwa herbata chińska bez zafałszowań i obcych domieszek. Herbata chińska № 2 nowego dowozu, nadzwyczaj przyjemnego smaku i nader rzadka chańska czarna herbata FUK-BAO, cena za 1 funt 1 rs. 80 kop. Skład herbaty B. Prawer w Częstochowie,* a na jednej: *„Magazin de Thé. Thé aromatique. Prix pour 1 livre 1 Rouble 80 cop. Poids net sans embellage. Skład herbaty B. Prawer w Częstochowie.”* Herbatę tę, jak śledztwo wykazało, nabył Laski od Joska Klejmana—pośrednika, a ten ostatni, jak udowodnił rachunkami od B. Prawera w Częstochowie po cenie 1,80 k. za funt z ustępstwem 20%, Laski zaś przedstawił kwit od Klejmana, według którego za 15 funtów herbaty w cenie à i rs. 80 kop. zapłacono tylko 14 rs. 63½ kop. czyli po 97,56 kop. Klejman więc płacił Prawerowi po 1 rs. 44 kop., a sprzedawał po 97,56 kop. za funt! Przy chemicznem badaniu tych herbat otrzymałem następujące rezultaty:

	I	II
Wilgoci	9.50%	10.22%
Ekstraktu	35.63%	36.03%
Popiołu	5.28%	5.17%, a przy badaniu mikroskopowem znaleziono w obu gatunkach przeszło 20% liści kaukaskiej czernicy.

Pan Laski za sprzedaż takiej herbaty **Fuk-Bao** ukarany został przez sąd pokoju grzywną w ilości 200 rubli.

Że fałszerstwo herbaty nie ustało w Warszawie i że, jak powiedziałem w poprzedniej swej pracy ¹⁾ „ci co fałszują lub ich uczniowie i nadal fałszować będą,” mogą posłużyć następujące fakta jakie niezbyt dawno miały u nas miejsce.

Komisarz XI cyrkułu przesłał zabraną w sklepie Hersza Zielonki (Wielka Nr. 11) herbatę przeznaczoną dla sprzedaży cząstkowej, której analiza wykazała następujące rezultaty:

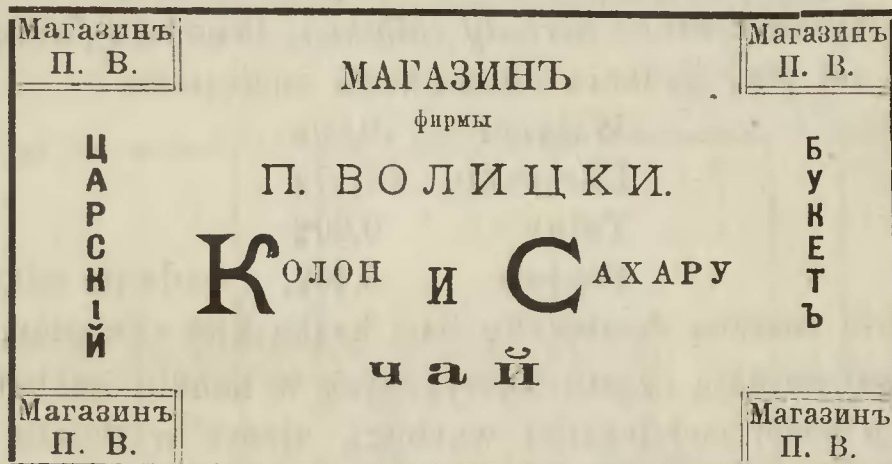
Wilgoci	5.25%
Ekstraktu	18.30%

¹⁾ „Zdrowie“ № 94 tom IX.

Teiny ślady

Popiołu **33.09%** i prócz tego dość znaczną ilość liści kaukazkiej czernicy. Powyższe rezultaty przekonały, że badany gatunek herbaty jest mieszaniną użytej już i silnie obciążonej piaskiem herbaty chińskiej z liśćmi kaukazkiej czernicy.

W niedługim znowu czasie komisarz I-go cyrkułu dostarczył urzędowi lekarskiemu do zbadania kilkadziesiąt paczek podejrzanej wartości herbaty, w różnym opakowaniu, zabranej u p. Jankla Gordona. W dostarczonej przesyłce znajdowały się następujące gatunki: a) 11 różnej wielkości paczek „wyborowej herbaty kaukazkiej“ firmy S. Blumenkranza w cenie 1 rs. 20 kop. za funt. c) trzy paczki funtowe z etykietą bez firmy: „Herbata chińska Fuk-Bao,“ w cenie 1,80 k. za funt, c) jedna paczka z etykietą: „Herbata chińska“ cena za funt 1 rs. 56 kop. d) trzy paczki z firmą K. Weslewicz po 23 kop. za $\frac{1}{8}$ funta, e) jedna paczka wagi 160 grm. bez etykiety i oznaczenia ceny i f) 37 paczek z następującą etykietą:



Przy badaniu tych herbat otrzymano następujące rezultaty:

	Wilgoei	Ekstraktu	Popiołu
1) Próba a	10,26%	39,91%	4,55%
2) „ b	9,73%	25,51%	17,45%
3) „ c	10,55%	25,36%	10,60%
4) „ d	9,76%	22,93%	15,13%
5) „ e	7,76%	16,64%	36,88%
„ „ f	7,59%	15,10%	39,12%

Popioły wszystkich gatunków herbat silnie odczyniały na glin i żelazo i w bardzo nieznacznej tylko ilości rozpuszczały się w 5% kwasie solnym.

Przy badaniu mikroskopowym przekonano się, że gatunek *a* składa się wyłącznie z liści kaukazkiej czernicy, gatunki *b* i *c* zawierają znaczną domieszkę liści kaukazkiej czernicy, w gatunku *d* znajduje się domieszka obcych, bliżej nie określonych badaniem liści, — gatunek *e* zawiera niewielką domieszkę liści czernicy i prócz tego inne jeszcze liście znacznie różniące się formą włosków i budową od liści znalezionych w gatunku *d* i że gatunek *f* jest wolnym od domieszek obcych liści.

Zestawiając teraz rezultaty badań: chemicznego i mikroskopowego, przychodzimy do wniosku, że wszystkie gatunki herbat oznaczone literami *b*, *c*, *d* i *e* są mieszaniną obcych liści z użytą już i silnie obciążoną piaskiem i gliną herbata, a gatunek *f* składa się wyłącznie z wymoczonych i nader silnie obciążonych piaskiem i gliną liści herbacianych. Jednocześnie prawie z powyższymi próbami dostarczono mi do zbadania w nader niedbałym opakowaniu herbatę w paczce funtowej bez firmy z następującą etykietą: „*Czarna osobliwa herbata Róża Carska. Wysoki gatunek herbaty chińskiej. Cena za 1 funt 1 rs. 60 k.*“ W herbacie tej przy badaniu chemicznem znaleziono:

Wilgoci 10,20%

Ekstraktu 37,17%

Teiny 0,60%

Popiołu 5,40%, a badanie mikroskopowe

wykazało dość znaczną domieszkę liści kaukazkiej czernicy.

Na zasadzie dość często spotykanych w handlu herbat firmy P. Wolickiego o nader podejrzanej wartości, ajenci wydziału śledczego dopełnili rewizji w mieszkaniach Szlamy i Ruchli Wolickich przy ulicach Krochmalnej Nr. 19 i Grzybowskiej Nr. 5. Rezultatem rewizji było naoczne przekonanie się, że Szmul Wolicki i matka jego zajmują się fabrykacją i sprzedają fałszowanej herbaty, w mieszkaniach ich bowiem znaleziono kilka pudów bardzo podejrzanej wartości herbaty w paczkach z etykietami Wantyka, Szlamy Palickiego, Pejsacha Wolickiego i S. Fajgenbauma.

Pomiędzy przesłanemi do Urzędu lekarskiego próbami znajdowały się paczki z następującymi etykietami, które jako bardzo ciekawe podaję w oryginale:

(П.)

К Я Х Т И Н С К І Й

Ч А Й

1 фун. цѣна 1 руб. 60 коп.

В А Н С У Н С А Н Ъ.

(В.)

ЧАЙ

К Я Х Т И Н С К І Й ЧАЙ

фирмы

П. ВОЛИЦКИ.

К О Л О Н Я И С А Х А Р Ъ

Ч а ю.

Цѣна

ЧАЙ

П. ВОЛИЦКИ.

Ч А Й

1 ф. цѣна 1 руб. 60 коп.

ЧАЙ

ВЪ ВАРШАВѢ.

ЧАЙ

МАГАЗИНЪ

ВЪ ВАРШАВѢ.

Ч А Й

3 золот. цѣна 5 коп.

С. ФАЙГЕНБАУМЪ.

(Ф.)

Магазинъ чай.

МАГАЗИНЪ

фирмы

С. ФАЙГЕНБАУМЪ.

К О Л О Н И С А Х А Р У

Ч а й.

Магазинъ чай.

Ц А Р С К І Й

Б У К Е Т Ъ

Ч А Й.

Przy badaniu przesłanych próbek otrzymałem następujące rezultaty:

	Wilgoci	Ekstraktu	Popiołu
1) Herbata w paczkach z firmą Fajgenbauma w cenie 5 kop. za 3 złotych .	5.29%	13.56%	41.01%
2) Herbata w paczkach z firmą P. Wolicki w cenie 1 rs. 60 kop. za funt .	6.50%	14.10%	38.90%
3) } Próbki herbaty firmy Szlamy Wo-	5.92%	13.82%	39.01%
4) } lickiego	6.02%	13.95%	40.12%
5) } Próbki herbaty	10.27%	40.28%	4.31%
6) } bez firmy	10.32%	39.96%	4.43%

Obcych liści w pierwszych czterech próbach nie znaleziono; znaczna zaś ilość popiołu, mała stosunkowo rozpuszczalność jego w słabym kwasie solnym i bardzo mała procentowość ekstraktu wskazują, że wszystkie te gatunki herbaty przedstawiają wymoczoną resp. użytą już herbatę i przytem znacznie obciążoną piaskiem i gliną. Próby 5 i 6 składały się wyłącznie z liści kaukazkiej czernicy.

Sprawę o ujawnionem fałszerstwie herbaty przez Wolickich przesłano władzom sądowym.

Ponieważ jak widać z powyżej zamieszczonych rezultatów, fałszerstwo herbaty coraz większe zaczęło u nas przybierać rozmiary, przeto z inicjatywy Urzędu lekarskiego i wskutek polecenia J.W. Oberpolicmajstra m. Warszawy, dokonana została w końcu Stycznia b. r. rewizja przeważnie żydowskich składów herbat i sklepów kolonialnych w celu przekonania się co za produkt nabywa ludność pod nazwą herbaty. Do prób zabierano prawie wyłącznie tanie gatunki herbaty i przytem nie banderolowanej, w wyjątkowych tylko razach brano droższe gatunki. Ogółem wzięto 69 próbek herbat, rezultaty badania których podaję w poniżej załączonej tablicy ze wskazaniem nazwiska i adresu sprzedawcy, wymienieniem napisu na opakowaniu i ceny. Przedtem jednak uważam za stosowne przytoczyć bardzo ciekawe i zdaje się szczere wyjaśnienia, dane przez niektórych kupców rewidentom, które dostatecznie charakteryzują handel żydowski i wskazują dla kogo jest przeznaczoną herbata fałszowana i co znaczą ceny umieszczone na etykietach. Jeden naprzykład ze składników herbaty na zwróconą mu przy rewizji uwagę, jak może sprzedawać po stosunkowo tak wysokiej cenie silnie fałszowaną herbatę i czy nie szko-

da do takiego produktu puszki blaszanej — odpowiedział: „Przecież ja panom takiego paskustwa nie sprzedam, a jak przyjdzie taki głupi chłop co to chce dużo, taniej jak wypisana cena i w ładnym pudełku, to ja mu trochę opuszczę i on weźmie dlatego, że się targował i zarobił, a ja mu zaraz sprzedam, bo chcę żyć i podatki płacić.“ U innego znowu hurtowego składnika herbaty, gdy subjektowi powiedziano, że oglądane gatunki herbat w cenie 1 rs. 20 kop.—1 rs. 30 kop.—1 rs. 40 kop.—1 rs. 60 kop.—1 rs. 76 kop. i 1 rs. 96 kop. za funt, są bardzo do siebie podobne odpowiedział z uśmiechem: „to pan nie wiedział, że to wszystko jest jednakowy gatunek, co tam napisane na paczce, to się nie patrzy, bo jak przyjdzie kupiec i chce herbatę w różnych opakowaniach, to mu się daje w różnych paczkach „Moning“¹⁾ jeden gatunek, aby kupca nie tracić i żeby on zarobił.“ Prócz tego przy rewizjach zauważono, że niektórzy przekupnie przechowują już to fałszowaną, już to lichego gatunku herbatę przeznaczoną na sprzedaż detaliczną w puszkach blaszanych od herbaty firmy Perłowa lub innych, co również nie powinno być tolerowaniem, ponieważ tym sposobem wprowadzają w błąd swoich drobnych odbiorców, którzy polegając na firmie umieszczonej na puszcze, dostają za ciężko zapracowany grosz najczęściej fałszowaną herbatę.

Oprócz wyżej podanych napisów na etykietach paczek z herbatą fałszowaną, jak również wspomnianych przezemnie na str. 285 „Zdrowia“ z roku zeszłego, umieszczam poniżej niejako dla uzupełnienia, jeszcze dwa napisy w oryginale, jakie znajdowały się na opakowaniach herbaty, pochodzącej ze składu Dawida Bidermana i oznaczonej w tablicy Nr. 1 i Nr. 3.

¹⁾ Nazwę „Moning“ nosi w hurtowym handlu średni gatunek chańkauskiej czarnej herbaty, u nas zaś pod tą nazwą zwykle spotkać można najlichszy gatunek herbaty z prowincyi Chunań zwany „Sjatam.“

П Р О Д А Ж А

Ч А Й

С кій

1/4 фун. — цѣна 30 коп.

ВЪ ВАРШАВѢ.

Кітай

(К.)

ПРОДАЖА
ВЪ ВАРШАВѢ.

Ч А Й

1/8 фун. цѣна 23 коп.

улица Францишканская № 18.

(С.)

Магазинъ
Кітайскихъ
чаевъ.

ТОРГОВЫЙ ДОМЪ

Магазинъ
Кітайскихъ
чаевъ.

Кітайскихъ чаевъ

Б У К Е Т Ъ

Д. БИДЕРМАНЪ

улица Францишканская № 8.

К И Т А Й С К І Й

чай.

Магазинъ
Кітайскихъ
чаевъ.

Магазинъ
Кітайскихъ
чаевъ.

Торговля
К Ш С
чай

ВЫШІЙ СОРТЪ

ОТБОРНАГО ЧАЯ

К И Т А Й С К О Й

И. КРЕЙЗМАНОВЪ.

К Ш С

чай.

Торговля
К Ш С
чай

Торговля
К Ш С
чай

С А М О Р О Д Н О

Торговля
К Ш С
чай

U W A G I.

№ porządk.	Od kogo wziąć herbatę	Adres składu lub sklepu	№ próby	Napis na etykiecie opakowania.	C E N A	Wielkości		Ekstraktu	Popiołu	Lichy gatunek herbaty z domieszką około 30% liści kaukazkiej czernicy. Odwar smaku kwaskowatego.
						Wielkości	w procentach			
1	Biderman Dawid.	Handel herbaty, Franciszkańska. № 24.	1	Wyższy gatunek herbaty wyborowej, chińsk. samorodnej, № 7, I. Krejkomanow.	1/8 fun. 23 k.	8,60	36,65	5,69		Liche gatunki herbaty z domieszką około 50% liści kaukazkiej czernicy. Odwar mocny, ze słabym zapachem herbaty i smakiem kwaskowatym.
2			2	Magazyn herbaty chińskiej, kupca 2 gildyi D. Biderman w Warszawie.	1/8 fun. 15 k.	9,11	38,62	4,54		
3			3	Dom handlowy herbaty chińskiej D. Biderman. Franciszkańska № 8.	1/4 fun. 30 k.	9,16	38,60	4,53		
4			4	Herbata Kjachtyńska.	za pudeł. 23 k.	9,50	39,83	4,38		Wyjącznie liście kaukazkiej czernicy.
5	Rabinowicz Josek-Dawid	Hurtowy skład herbaty Nalewki. № 31.	1	Skład herbaty chińskiej kupca I. D. Rabinowicza w Warszawie.	1 f. 1 r. 40 k.	8,53	30,72	5,07		Lichy gatunek herbaty. Liście duże, ogonków i okruchów herbaty dużo. Domieszek nie znaleziono.
6			2	ditto.	3 złotych. 6 k.	8,47	28,62	7,53		Lichy gatunek herbaty zawiera dużo ogonków liściowych. Waga herbaty 10,5—11,0 i 12,0 gramów (za miast 12,796 gram.)
7			3	ditto.	1/4 fun. 40 k.	8,37	29,81	6,83		Jeden i ten sam lichy gatunek herbaty. Liście duże, ogonków liściowych dużo. Obcych liści nie znaleziono.
8			4	ditto.	1/4 fun. 44 k.	8,40	29,82	6,14		
9			5	ditto.	1/8 fun. 15 k.	8,37	29,90	5,87		
10			6	ditto.	3 złotych. 5 k.	8,41	29,83	5,96		Lichy gatunek herbaty. Liście duże, ogonków liściowych i pyłu herbacianego dużo. Waga herbaty 10,5 i 11,8 grm., zamiast 12,796 grm.
11			7	Bez firmy.	1 f. 1 r. 30 k.	8,42	29,96	6,24		Lichy gatunek herbaty, składający się z mieszaniny odłamków, dużych liści, ogonków liściowych i pyłu herbacianego. Domieszek nie znaleziono.

12	Kalecki Le- wek-Symcha.	Hurtowy skład herbat., Franc. № 14.	1 Skład herbaty chińskiej Ka- leckiego L. S. Herbata № 8 wyborowego gatunku.	1/4 fun. 35 k	7,96 30,27	6,02	Lichy gatunek herbaty, zawiera dużo ogonków liściowych. Domieszek nie znaleziono.
13			2 „Róża Cesarska“ nowej do- stawy kupca Aarona Rosen, w osadzie Jedwabno.	1 f. 1 r. 60 k.	9,20 29,87	6,12	Lichy gatunek herbaty, zawiera bardzo dużo ogonków liściowych. Opakowanie niedbałe.
14	Herman Abraham- Moszek.	Skład herb., Pl. Grzybow. № 10.	1 „Czajniaką torgowla postawszczyka WYSOCZAJSZAGO sorta rżnych kitajskich czajew wo wsie gorodu IMPERATORSKOJ Wieliczestwien- noj Rossii, A. Herman, Kitajskij czaj Nr. 2.“	1 f. 2 r. 20 k.	7,96 33,20	5,75	Domieszek niema. Liście nie duże. Odwar aromatyczny.
15			2 Sprzedaż z magazynu her- baty chińskiej A. M. Her- man.	1/2 fun. 80 k.	8,03 29,80	6,04	Jeden i ten sam lichy gatunek herbaty, składający się z miesza- niny dużych liści, ich odłamków oraz ogonków liściowych. Domie- szek nie znaleziono.
16			3 ditto.	1/6 fun. 23 k.	8,25 29,80	5,99	
17			4 ditto.	1 f. 1 r. 40 k.	8,30 29,82	6,15	Mieszana liści średniej wielkości i dużych. Odwar aromatyczny. Do- mieszek nie znaleziono.
18			5 Jak na pierwszej etykietce.	1/8 fun. 25 k.	7,98 31,02	6,00	Liście nie duże. Odwar aromaty- czny. Domieszek nie znaleziono. Wa- ga herbaty 80 grm.
19			6 Herbata Kjachtyńska.	Pudełko 55 k	8,10 32,88	5,91	Lichy gatunek herbaty, zawiera dużo ogonków liściowych. Domieszek nie znaleziono.
20			7 Herbata Kjachtyńska, firmy L. Lewenfisz w Warszawie. Herbata wyborowa.	1 f. 1 r. 40 k.	8,16 29,60	6,54	Obcych liści nie znaleziono.
21			8 Skład herb. chińska. Z. Musz- katblat w Warszawie.	1 f. 1 r. 56 k.	8,13 32,77	6,47	Wyłącznie liście kaukaskiej czer- niicy.
22			9 Wybor. kauk. brusznicia M. Rosenberg w Odessie.	1/16 fun. 10 k.	10,28 40,12	4,35	
23			10 Wybor. kauk. brusznicia Jó- zefa Lamsztajn w Odessie.	1/4 fun. 30 k.	10,53 39,86	4,43	Mieszana bardzo lichego gatun- ku herbaty z niedużą ilością obcych bliżej nie dających się określić liści z wielokomórkowemi i gruczołkowa- temi włoskami. Opakowanie niedbałe.
24	Berliner Lewek.	Sklep kolon., Nalewki № 49.	11 Magazyn Ch. Cukierbrau- ma, kupca 2 gild. w Łomży. „Róża Carska“ nowego do- wozu. Czarna jedyna her- bata, lepszej od której nie bywa.	1 f. 1 r. 60 k.	9,18 29,60	6,87	

25	Lewenfisz Szumł.	Hurtowy skl. herb., Franci- szkań. № 12.	1 Herbata Kjach. S. Lewen- fisz w Warszawie. „Her- bata wyborowa,“ № 7.	1 f. 1 r. 40 k.	8,23 30,36	6,63	
26			2 Tejże firmy „Herbata wy- borowa,“ № 5.	1/8 fun. 20 k.	8,27 30,34	6,62	Jeden i ten sam lichesy gatunek her- baty. Obcych liści nie znaleziono.
27			3 Tejże firmy „Carskij bu- kief,“ № 2.	1/8 fun. 23 k.	8,17 30,32	6,34	
28			4 Tejże firmy „Herbata Kja- chtyńska,“ № 5. Wyboro- wa herbata.	3 zolotn. 5 k.	7,40 30,52	6,54	
29	Landoberg Abraham- Lejzor.	Sklep kolonj., Franciszkań № 8.	1 Skład herbaty W. I. Po- powa w Moskwie. Herba- ta czarna № 7.	1/4 fun. 40 k.	7,19 32,70	6,11	
30			2 Tejże firmy. Herbata czar- na, № 8.	1/4 fun. 35 k.	7,22 31,96	6,24	Herbata z banderolą. Pierwsze trzy paczki z jednej strony były silnie nasiąknięte tłuszczem.
31			3 Tejże firmy. Herbata czar- na, № 5.	1/4 fun. 50 k.	7,03 32,82	6,46	
32			4 Dom handl. sprzedaży her- baty K. S. Popow, M. I. Go- dzeliński i Sp.-Odessa.	1/16 fun. 10 k.	7,15 29,90	6,63	
33			5 Herbata Kjachtyńska. Z. Muszkatblat w Warszawie. „Połutornyj familnyj,“ № 2.	1/8 fun. 18 k.	7,86 29,60	6,67	Liście duże. Ogonków liściowych i odłameków łądycg dużo. Domieszek nie znaleziono. Lichesy gatunek her- baty.
34	Kraushar Mordka- Chaim.	Sklep kolonj., Gnojna № 7.	1 Skład herb. chiń. S. I. Fenig- szteina, za Żelazną-Bramą wprost bazarze № 3.	1 f. 1 r. 56 k.	8,79 29,43	6,77	Lichesy gatunek herbaty zawiera du- żo ogonków liściowych. Domieszek nie znaleziono.
35			2 ditto.	1/2 fun. 95 k.	8,12 31,62	6,03	Liście duże. Domieszek niema.
36			3 Herbata gatunku najle- pszego S. I. Fenigsztejn w Warszawie.	1/8 fun. 23 k.	8,33 30,28	6,39	Lichesy gatunek herbaty, zawiera dużo ogonków liściowych. Domieszek niema.
37			4 Skład herb. chiń. Z. Mu- szkatblat w Warszawie.	1 f. 1 r. 56 k.	8,04 31,60	6,71	Znaczna ilość dużych liści. Domie- szek nie znaleziono.
38	Hipszer Chaim.	Skład herbat, Gnojna № 3.	1 Herbata „Szinszenchu,“ fir- my A. M. Herman.	Za pudł. (40 grm.) 28 k.	7,63 33,06	6,10	Mieszana liści średniej wielkości i dużych. Odwar aromatyczny. Do- mieszek niema.
39			2 Sprzedaż herb. chińsk. ze składu A. M. Herman.	1 f. 1 r. 56 k.	8,17 30,23	6,53	Liście duże. Ogonków dużo. Do- mieszek niema.

40	Hipszer Chaim.	Skład herb., Gnojna № 3.	3	Herbata „Carskij bukiet, firmy A. M. Herman.	1/8 fun. 23 k.	8,34	29,85	7,05	Liście duże, ogonków i pyłu dużo. Domieszek niema. Lichy gatunek herbaty.
41	Muszkatblat Zysman.	Hurt. skl. her. Nalew. № 36.	1	Gatunek wyższy wyborow. herb. chiń., nowego dowo- zu Z. Muszkatblat, „Połuto- rnyj familnyj“ № 2.	1/4 fun. 35 k.	8,22	30,39	6,61	Liście duże, ogonków dużo. Do- mieszek niema. Lichy gatunek herbaty.
42			2	ditto.	1/4 fun. 40 k.	8,19	31,64	6,10	Znaczna ilość dużych liści. Domie- szek niema.
43			3	Familnyj „uczyszj“ № 3. Skład herb. chiń. Z. Musz- katblat „Prawdziwa czysta herbata.“	1/12 fun. 15 k.	8,21	30,56	6,21	Znaczna ilość dużych liści i ogon- ków liściowych. Domieszek nie zna- leżono.
44			4	ditto.	1/16 fun. 12 k.	8,15	30,60	6,41	Lichy gatunek herbaty, zawiera bardzo dużo ogonków liściowych. Napar zapachu stęptego. Domieszek niema.
45	Przytycki Mendel.	Skl. kolon. pl. Grzyb. № 7.	1	(Stożkowe paczki z papie- ru niebieskiego, dla sprze- daży cząstkowej — bez firmy).	1 1/2 zoł. 2 1/2 k.	10,13	29,58	6,36	Mieszana lichego gatunku her- baty z małą ilością obcych, nie da- jących się bliżej badaniem określić całobrzegich i niepokrytych włoska- mi liści.
46			2	(Takież paczki z papieru białego).	1 1/2 zoł. 2 1/2 k.	10,26	29,59	6,23	Znaczna ilość dużych i ogonków liściowych. Domieszek nie znależono. Banderoli nie było. Liście duże, ogonków dużo. Domieszek nie zna- leżono.
47			3	Skład herb. chiń. Z. Musz- katblat w Warszawie.	1/2 fun. 78 k.	8,67	31,40	6,08	Znaczna ilość średniej wielkości i dużych. Domieszek niema.
48	Warszawiak Jakób- Lejzor.	Sklep kolonj. Targowa № 15.	1	Herbata z banderolą rzą- dową R. H. Brojdo w Moskwie.	nieoznaczona	9,27	32,20	6,69	Mieszana liści średniej wielkości i dużych. Domieszek niema.
49			2	Herb. ze składu hurtow. S. Lewenfisza w Warszaw.	za pudeł. 50 k.	8,23	33,67	6,81	Lichy gatunek herbaty, zawiera bardzo dużo ogonków liściowych i odłamków łodyg. Domieszek nie znależono.
50			3	Skład herbaty chińskiej M. Maram w Warszawie.	1/2 fun. 70 k.	9,31	29,51	6,34	Znaczna ilość dużych liści. Domie- szek niema.
51	Roliński Józef.	Sklep kolonj., Targowa № 16.	1	Wyższy gatunek herbaty familijnej z lepszych plan- tacyj chińskich Br. Masz- kowowie.	1/4 fun. 40 k.	8,11	32,61	6,59	Znaczna ilość dużych liści. Domie- szek niema.

52	Roliński Józef.	Sklep kolonj., Targ. № 16.	2	Kjachtyńska herbata z pier- wszego zbioru lepszych plantacyj chińskich. Br. Maszkowowie.	$\frac{1}{8}$ fun. 18 k.	8,15 29,52	6,83	Znaczna ilość dużych liści i ogon- ków liściowych. Domieszek nie zna- leżono.
53			3	Herbata kjachtyń. z pier- wszych zbiorów. M. Szumilin.	6 zół. 10 k.	8,23 30,01	6,72	Znaczna ilość dużych liści i ogon- ków. Domieszek nie znaleziono.
54	Braun Moszek.	Sklep kolonj., Grzyb. № 1.	1	Dom handlowy D. Wyso- cki i R. Goc. Herbata czarna № 2.	$\frac{1}{8}$ fun. 20 k.	9,06 32,20	5,93	Domieszek nie znaleziono.
55	Grundstajn Izaak.	Han. wiktuał. Ząbkow. № 7.	1	Herbata Kjachtyńska fir- my S. Lewenfisa w War- szawie. „Wyborowa her- bata № 5.“	$\frac{1}{16}$ fun. 10 k.	8,76 31,17	6,49	Lichy gatunek herbaty, zawiera dużo ogonków liściowych i odłamków łodyg. Domieszek niema.
56			2	(Herbata dla sprzedaży czą- stkowej, według zeznania właściciela—firmy Lewen- fisa.	3 złotych. 5 k.	9,70 37,21	6,49	Mieszana lichego gatunku her- baty i blisko 20% liści kaukazkiej czernicy.
57	Nowina Szyja.	Han. wiktuał Miła № 33.	1	Skład herbaty chińskiej kupca M. Maram w War- szawie.	$\frac{1}{4}$ fun. 30 k.	9,34 30,19	6,25	Liście duże, ogonków liściowych dużo. Domieszek nie znaleziono. Li- chy gatunek herbaty.
58			2	Handel herbatą kupca M. Maram. „Herbata aroma- tyczna.“	$\frac{1}{8}$ fun. 15 k.	9,27 30,65	6,55	Liście duże, ogonków liściowych i okruchów herbacianych dużo. Do- mieszek niema. Lichy gatunek her- baty.
59			3	Herb. dla sprzedaży czą- stkowej—według zeznania właściciela—firmy M. Maram.	?	9,86 39,86	4,47	Wyłącznie duże liście kaukazkiej czernicy.
60	Maram Mordehel	Handel herb., Nalew. № 43.	1	Skł. herb. chińs. kupca M. Maram w Warszawie.	$\frac{1}{4}$ fun. 30 k.	9,28 30,65	6,62	Liście duże, ogonków liściowych i odłamków łodyg dużo. Domieszek nie znaleziono. Lichy gatunek her- baty.
№ 61	Prager Marja	Sklep kolonj., Gęsia № 3.	1	Skład herbaty M. Maram w Warszawie.	3 złotych. 6 k.	9,78 30,43	6,26	

62	Sznejman Łaja.	Sklep kolonij., Smocz. № 23.	1 (Herb. dla sprzedaży czą- stkowej, według zeznania właściciela—firmy M. Maram.	3 złotych. 5 k.	9,35	29,83	6,55	Lichy gatunek herbaty, zawiera- jący bardzo dużo ogonków liścio- wych i odłamków łądyg. Domieszek niema. Napar stęchłego zapachu.
63			2 (W paczk. stożkow. z pa- pierunieł.—według zezna- nia właściciela — firmy Marama.	1½ zół. 3 k.	9,21	29,56	6,28	
64	Rozenblum Dawid.	Han. wiktuał. Nalew. № 34.	1 (Herb. dla sprzedaży czą- stkowej, według zeznania właściciela — firmy Wert- heim i Warszawiak.	3 złotych. 5 k.	9,81	30,43	6,06	Lichy gatunek herbaty, zawiera dużo ogonków liściowych i odłamków łądyg. Domieszek niema.
65			2 Wyższy gatunek wyboro- wego napoju, nie zawiera- jący w sobie nie szkodli- wego dla zdrowia konsu- mentów. Odeskiego kupca I. S. Lebela.	¼ fun. 30 k.	10,65	44,98	4,22	Wyłącznie młode liście kaukazkiej czernicy.
66	Perelman Boruch.	Sklep kolonij., Gnojna № 1.	1 Herb. „Ning-Szof“ z hurto- wego skł. Z. Muszkatblat w Warszawie.	Pudełko 90 k.	8,06	31,56	5,92	Mieszanina liści średniej wielkos- ci i dużych. Domieszek niema.
67			2 Wyższy gatunek wyboro- wej herbaty chińskiej no- wego dowozu. Z. Muszkat- blat. „Potutornyj familnyj № 2.”	⅛ fun. 18 k.	7,40	30,48	6,71	Dużo ogonków liściowych i okru- chów herbacianych. Domieszek nie znaleziono. Lichy gatunek herbaty.
68			3 Skład herbaty chińskiej Z. Muszkatblat w War- szawie.	½ fun. 78 k.	8,48	31,62	6,12	Znaczna ilość dużych liści i ogon- ków liściowych. Domieszek nie zna- leziono.
69	Kon Majer.	Sklep kolonij., Targ. № 22.	1 Wyborowe liście kaukaz- kiej brusznicy wyższego gatunku S. Wolicki w Warszawie.	½ fun. 60 k.	10,47	41,32	4,45	Wyłącznie duże liście kaukazkiej czernicy.

Powyższe rezultaty niezbyt przychylnie mówią o dobroci gatunków sprzedawanej u nas herbaty, przy zestawieniu bowiem procentowości ekstraktu, cech fizycznych danej herbaty i rezultatów badań mikroskopowych, przychodzimy do wniosku, że prawie wszystkie próby przedstawiają nam herbatę ostatniego — letniego — zbioru, złożoną z liści poczęści pożółkłych lub też zmurszałych, odsiewek herbacianych i znacznej stosunkowo ilości ogonków liści i odłamków łądyg. Niektóre zaś herbaty jak np. wszystkie cztery gatunki ze składu Dawida Bidermana i po jednym gatunku ze sklepów kolonialnych Izaaka Grundsteina, Szyi Nowina, Lewka Berlinera i Mendla Przytyckiego są albo silnie fałszowane liśćmi kaukazkiej czernicy, albo wyłącznie składają się z nich tylko, albo też zawierają domieszkę obcych bliżej nieokreślonych badaniem liści. Prócz tego przekonano się, 1) że niektóre gatunki herbat na różną cenę np. ze składu Joska Rabinowicza, Lewka Kalickiego, Szmula Lewenfisza, Abrama Hermana, Mordhela Marama i innych przedstawiają jeden i ten sam lichy gatunek herbaty chińskiej, różniące się tylko opakowaniem i nazwą np: „wyborowa“ — „aromatyczna“ — „Cesarska róża“ — „samorodna chińska“ — „bukiet cesarski“ — „familijna“ — „najwyższy gatunek“ — „niezrównanej dobroci“ i t. p. 2) że w paczkach firmy Joska Rabinowicza w miejsce trzech złotych (12,796 grm.) herbaty, znajduje się tylko 10,5—11,0—11,8 i 12,0 gramów herbaty i 3) że prawie na wszystkich puszkach blaszanych nie jest oznaczoną waga resp. ciężar herbaty, a tylko „cena za pudełko“ i ilość herbaty w nich nie odpowiada przyjętej u nas w handlu wadze np. zamiast $\frac{1}{8}$ funta znajduje się tylko 40 gramów, — zamiast $\frac{1}{4}$ funta—80—82 grm, zamiast $\frac{1}{2}$ funta — 190 gramów herbaty.

PROFILAKTYKA ZAPALENIA PŁUC WŁÓKNISTEGO

podał Dr. S. Sterling.

Zapalenie płuc włóknikowe uznanem jest już stanowczo za chorobę zakaźną. Przyszłość musi w tę sprawę więcej światła wnieść, nie jest bowiem ściśle wykazanem, czy i który z podawanych swoistych drobnoustrojów jest jedynym sprawcą zapalenia płuc włóknistego.

kowego ¹⁾, czy jest nim koniecznie zawsze jeden i ten sam specyficzny ²⁾, czy też wreszcie współdziałanie kilku nieswoistych. Zakaźność jednak samego cierpienia nie ulega wątpliwości w obec 1) objawów jakie dzieli wraz z innymi chorobami zakaźnymi (dreszcze, gorączka); 2) typowości i okresowości przebiegu; 3) epidemji i endemji; 4) istnienia faktów zarażenia bezpośredniego, i w obec innych licznych, a drobniejszego znaczenia, ale stale powtarzających się dowodów.

Przy tak ustalonym poglądzie dziwić się należy, że w szeregu środków zapobiegawczych przeciw chorobom zakaźnym zalecanych niebywa dotąd wzmianki o zapobieganiu zapaleniu płuc.

Do zrozumienia profilaktyki przypomnijmy sobie co następuje.

Zapalenie płuc wywoływane bywa przez drobnoustroje. Największe prawdopodobieństwo przemawia za tem, że różne kliniczne postacie tego cierpienia, a nawet klinicznie jednakowe, są sprawą drobnoustrojów różnorodnych, resp. nawet symbiozy kilku drobnoustrojów.

Zarażenie odbywać się musi przez pierwsze drogi oddechowe, jakkolwiek nie jest wykluczonym udział obieg krwi, i dróg limfatycznych.

Zapalenie płuc występuje epidemicznie i endemicznie; znane są epidemie oddzielnych miejscowości np. w wysokich dolinach Szwajcarii (Alpenstich), w określonych dzielnicach miasta, koszarach, więzieniach, szkołach, domach prywatnych, izbach oddzielnych, na okrętach.

Z całym szeregiem chorób zakaźnych dzieli zapalenie płuc konieczność istnienia *momentów uspasabiających* w danej chwili do przyjęcia zarazki. Dla rozpatrywanej choroby moment uspasabiający polega na stworzeniu w płucach, przez szkodliwość jakąś zewnętrzną lub wewnętrzną, *locus minoris resistentiae*.

Momenty usposabiające są dla zapalenia płuc następujące:

1) Wpływy klimatyczne, ujmowane zwykle w jedno pojęcie „zaziębienia;“

¹⁾ Friedlaender, *Fraenkel-Weichselbaum*, Loeffler, Klein — różne za takie wskazują.

²⁾ Podają np. lasecznika okrężnicy (*b. coli comm.*) za zdolny do wywołania zapalenia płuc ostrego.

2) uraz płuc, lub wpływy zakłócające w tychże prawidłowy krwi obieg,

3) osłabienie biochemiczne tkanek płuc przez toksyny innych chorób zakaźnych.

Z chwilą powstania jednego z tych momentów usposabiających łatwo przychodzi do zakażenia tą chorobą tak częstą, że stanowi ona 3% wszystkich chorób i 6,6% wszystkich zejść.

Łatwość zarażenia powstaje dzięki temu, że:

1) jama ustna i wydzielina gardzieli ludzi zdrowych zawierać może drobnostroje specyficzne zapalenia płuc, nie mówiąc już o dziśniętkach innych bakterij.

2) wszystka wydzielina kaszlących zawiera drobnostroje, które jako sprawców zapalenia płuc uważamy.

3) powietrze unosić może dzielne, do rozwoju podatne, drobnostroje, zdolne wywołać zapalenie płuc; zawiera je ziemia pod podłogami mieszkań naszych wszystkich pięter.

4) osiadać one mogą na wszelkich przedmiotach, które się stykają z pierwszemi drogami oddechowemi;

5) krew zawierać może podobneż drobnostroje.

Tą czy ową drogą dostawszy się do jamy ustnej lub krwi jeden z drobnostrojów zdolnych do wywołania zapalenia płuc—powoduje je, korzystając z chwilowego osłabienia dzielności tkanek, z momentu usposabiającego.

Najczęściej przytaczany moment usposabiający „zaziębienie“ próbuje Prof. Schenk w ten sposób pogodzić z teorią „zakażenia.“ S. odkrył nową biologiczną zdolność drobnostrojów, analogiczną do chemotaksy dodatniej. Drobnostroje dążą mianowicie z miejsc mniej ogrzanych do miejsc więcej ogrzanych, naturalnie w pewnych określonych granicach. Tę zdolność nazwał S. termotaksą.

W myśl tej teorii powstanie zapalenia płuc należałoby rozumieć tak: z chwilą oziębienia się nagłego tych miejsc, gdzie fizjologicznie wegetują drobnostroje (jama ustna), dążą one głębiej, wzdłuż dróg oddechowych, do miejsc o ciepłocie wyższej.

Z lekka naszkicowana hipoteza powyższa oczekuje oceny; co powoduje przemieszczanie się drobnostrojów chorobotwórczych do płuc przez uraz osłabionych lub przez toksyny zniszczonych orzec nawet hipotetycznie trudno. Osiedlenie się w płucach pasorzytów w krwi będących, wiązać by należało z innymi teorjami „zaziębie-

nia.“ A istnieje ich kilka: jedna widzi jądro sprawy w wpływie bezpośrednim niskiej ciepłoty na mięśnie naczyń krwionośnych; inna— w nerwowym odruchu tychże naczyń; inna widzi bezpośrednią chorobę komórek ochłodzonych; — inna zmianę zasadowości krwi; inna wreszcie—zwiększony rozpad komórek krwi pod wpływem zimna.

Związanie jednej z tych teorii, lub jakiej nowej, z powstaniem zapalenia płuc zakaźnego, jest dziełem przyszłości.

Z powyższych luźnych uwag wyprowadzić należy następujące przepisy profilaktyczne, niezależne od tego, czy ten lub inny drobnostroj w etiologii zapaleń płuc kredyt z czasem utraci, czy ta lub owa teoria zaziębienia utrzyma się.

1) Wszyscy kaszlący płuc winni do naczyń z wodą lub kwasem karbolowym; zawartość posypać trocinami i wylać na ogień; naczynia te należy odkażać.

2) Pomieszczenie chorych musi być dokładnie wentylowane, dobrze oświetlane słońcem. (Drobnostroje najdłużej zachowują swę dzielność zakaźną w cieniu).

3) Podłogi w pokojach dla chorych należy pokrywać materjami nieprzemakalnemi; w szpitalach zalecić można pociągnięcie podłóg smołą płynną. W tym celu po zdrapaniu wierzchniej warstwy drzewa, myje się podłogę wodą i sodą, potem sublimatem i trzykrotnie, w odstępach 48 godzinnych, zaciąga smołą. W domach prywatnych po umyciu podłogi, jak wyżej, pociągnąć ją mieszaniną z 1/2 funta parafiny na 5 kwart terpentyny.

4) Zamiatanie pokoju szczotką t. j. wzniecanie pyłu powinno być raz na zawsze wykreślone z pamięci ludzkiej; wolno jedynie wycierać wilgotną szmatą podłogę.

5) Mieszkanie, pościel, sprzęty, odzież po chorym na zapalenie płuc uważać należy za zakażone w tymże stopniu co i mieszkanie i t. d. po chorym na odrę, szkarlatynę i t. p.

6) Przy chorobach zakaźnych należy *ogromną wagę kłaść na odkażanie jamy ustnej*. Nie jest to zabieg kosmetyczny, nie o ochronę zębów chodzi, lecz o odkażanie stałego ogniska hodowli drobnostrojów chorobotwórczych.

7) Ten-że argument należy podawać wszystkim zdrowym, którym się zaleca dbanie o czystość jamy ustnej i gardła.

O MIESZKANIACH UBOGIEJ LUDNOŚCI W WARSZAWIE

na podstawie rezultatów spisu mieszkań z roku 1891,

opracował Kandydat nauk matematycznych **M. Ciemniowski.**

(Dokończenie).

IV.

Mieszkania w facjatach i suterrenach. Obie te kategorie lokali już ze względu na położenie, jakie zajmują, do wygodnych i higienicznych zaliczone być nie mogą. Pierwsze bowiem znajdują się częstokroć bardzo wysoko, a w każdym razie, będąc tuż pod dachem, ulegają szkodliwym wpływom zmienności temperatury i gdy w zimie chłód nieznośny, w lecie natomiast gorąco nadzwyczajne i ztąd duszne powietrze są ich cechą zwyczajną. Drugie, położone pod powierzchnią gruntu i przesycone wilgocią nie są ponadto w należytym stopniu oświetlone światłem słonecznym. Nic więc dziwnego, że obie te kategorie lokali zamieszkane są wyłącznie przez tych, którym szczupłe środki nie pozwalają na wynajęcie mieszkania na jakiembądź innem piętrze.

W roku 1891 liczone w Warszawie lokali:
 w facjatach 5221 czyli 5,8% ogółu lokali
 i w suterrenach 5740 „ 6,4% „ „

Podział podług okręgów. Poniżej dana tablica wskazuje podział lokali w facjatach i w suterrenach podług okręgów. Widzimy z niej, że w bogatych dzielnicach mało spotyka się lokali w facjatach, lecz nieraz dość znaczny procent w suterrenach.

Okręgi	L o k a l i		L o k a l i	
	w facjatach abs. c.	%	w suterrenach abs. c.	%
1.	335	4,5	514	6,9
2.	536	11,6	242	5,3
3.	316	3,6	745	8,5
4.	495	8,5	359	6,2
5.	47	7,2	42	6,4
6.	660	8,9	404	5,5
7.	391	4,3	619	6,9
8.	119	3,9	221	7,3
9.	27	8,1	18	5,4

Okręgi	L o k a l i			
	w facjatach		w suterrenach	
	abs. c.	%	abs. c.	%
10.	87	2,8	122	3,9
11.	63	2,2	271	9,6
12.	193	2,3	703	8,3
13.	209	2,8	161	2,1
14.	545	14,0	257	6,6
15.	230	9,6	155	6,5
16.	168	10,3	91	5,6
17.	21	2,4	168	19,4
18.	65	3,8	200	11,7
19.	85	15,6	31	5,7
20.	104	10,2	51	5,0
21.	54	11,5	11	2,4
22.	176	13,6	95	7,3
23.	171	7,0	149	6,1
24.	7	0,3	48	2,1
25.	117	5,2	63	2,8

Więcej niż 500 lokali w facjatach spotykamy zatem w okręgach: 6-ym Mirowskim (660), 14-ym Browarnym (545) i 2-gim Okopowym (536). Mniej niż 50 takich lokali liczyły okręgi: 24-ty Szmulowski (7), 17-ty Ujazdowski (21), 9-ty Starynkiewicza (27) i 5-ty Zaokopowy (47). Największy procent stanowiły lokale tej kategorii w okręgach: 19-ym Powązkowskim (15,6), 14-ym Browarnym (14,0) i 22-im Staro-Praskim (13,6). Najmniejszy procent (od 2—3%) spotykamy w bogatych okręgach Centralnej dzielnicy i w okręgu Ujazdowskim, a prócz tego w okręgu Szmulowskim, w którym facjaty wcale prawie się nie napotykają.

Więcej niż 500 lokali w suterrenach spotykamy w okręgach: 3-im Karmelickim (745), 12-ym Brackim (703), 7-ym Grzybowski (619) i 1-ym Muranowskim (514). Mniej zaś niż 50 takich lokali liczyły okręgi: 21-y Łazienkowski (11), 9-ty Starynkiewicza (18), 19-ty Powązkowski (31) i 5-ty Zaokopowy (42). Największy procent stanowiły lokale tej kategorii w okręgach: 17-ym Ujazdowskim (19,4) i 18-ym Mokotowskim (11,7). Te 2 okręgi stanowią *południową dzielnicę* miasta. Najmniejszy procent (od 2—3%) spotykamy w okręgach: 13-ym Zamkowym (2,1), 24-ym Szmulowskim (2,1), 21-ym Łazienkowskim (2,4) i 25-ym Terespolskim (2,8).

Liczba izb. Według liczby pokoiów liczono lokali:

	w facjatach	w suterenach
z 1 izbą mieszkalną . . .	4781	4558
z 2 izbami mieszkalnemi . . .	371	951
z 3 „ „ . . .	45	173
z więcej niż 3 izb. mieszk. . .	24	58
Razem	5221	5740

W tychże lokalach liczono izb:

	w facjatach	w suterenach
z 1 izbą mieszkalną . . .	5994	4694
z 2 izbami mieszkalnemi . . .	952	1940
z 3 „ „ . . .	180	537
z więcej niż 3 izb. mieszk. . .	193	300
Razem	7329	7471

Na jeden lokal przypadało zatem izb:

	w facjatach	w suterenach
z 1 izbą mieszkalną . . .	1,25	1,03
z 2 izbami mieszkalnemi . . .	2,57	2,04
z 3 „ „ . . .	4,00	3,10
z więcej niż 3 izb. mieszk. . .	8,04	5,17

W lokalach na facjatach z więcej niż 3-ma izbami mieszkalnemi przypadało średnio na lokal 1,33 izb niemieszkalnych, a w odpowiedniej kategorii lokali suterenowych odpowiednia liczba średnia wynosiła 0,16. Przypada zatem izb niemieszkalnych (t. j. kuchni, przedpokoiów i t. p.) na 1 lokal:

	w facjatach	w suterenach
z 1 izbą mieszkalną . . .	0,25	0,03
z 2 izbami mieszkalnemi . . .	0,57	0,04
z 3 „ „ . . .	1,00	0,10
z więcej niż 3 izb. mieszk. . .	1,33	0,16

To jest liczba izb niemieszkalnych wzrasta wraz z wielkością lokalu, lecz w suterenach izby tego rodzaju spotykają się bardzo rzadko. W facjatach zaś tylko lokale z liczbą pokoiów mieszkalnych nie niższą od 3 liczyły przeciętnie od 1 do 1,33 izb mieszkalnych.

Ludność. Ogólna ludność facjat wynosiła 26636, a suteren — 28724. Podział tej ludności podług dzielnic wraz ze skupieniem jej podaje następująca tablica:

	Facjaty		Sutereny	
	Ludność	Skupienie	Ludność	Skupienie
Północno-Zachodnia	6274	3,77	8230	3,87
Południowo-Zachodnia	2920	3,83	2276	4,39
Środkowa	6317	3,73	6604	4,11
Centralna	1732	2,49	5011	3,62
Nadwiślańska	5821	3,93	3111	3,80
Południowa	394	3,15	1565	3,26
Łazienkowska	212	3,26	13	1,08
Wolska	824	3,92	419	4,41
Praska	2142	3,42	1493	3,48
Całe miasto	26636	3,64	28724	3,84

Jak widzimy, ludność suterren w większym mieszka skupieniu, aniżeli ludność facjat. Największe masy mieszkańców obu kategorii lokali spotykamy w Północno-Zachodniej i Środkowej dzielnicach. Największe skupienie ludności w facjatach spotykamy w dzielnicach: Nadwiślańskiej (3,93) i Wolskiej (3,92). Najmniejsze zaś w Centralnej dzielnicy (2,49). Największe skupienie ludności w suterrenach spotykamy w dzielnicach: Wolskiej (4,41), Południowo-Zachodniej (4,39) i Środkowej (4,11). Najmniejsze zaś—w Południowej dzielnicy (3,26). Nie wspominamy tu o dzielnicy Łazienkowskiej, ponieważ mała liczba znajdujących się w niej lokali suterrenowych, nie nadaje wnioskom, do nich odnoszącym się, dostatecznego stopnia znaczenia.

Dzieląc ludność lokali w facjatach i suterrenach podług liczby znajdujących się w nich pokoiów mieszkalnych, mamy:

z liczbą pokoiów	w facjatach		w suterrenach	
	ludność	skupienie	ludność	skupienie
1	23405	3,89	21132	4,50
2	2706	2,84	6062	3,12
3	323	1,79	1243	2,31
Więcej niż 3	202	1,05	287	0,96

Widzimy, że i w tym wypadku, wraz ze wzrostem wielkości lokalu, maleje skupienie jego ludności.

Dzieląc wreszcie ludność wziętych pod uwagę lokali podług wieku, mamy:

	w facjatach	w suterrenach
Dzieci do lat 15-tu	34,6%	35,3%
Osób starszych	65,4%	64,6%

To jest procent dzieci do lat 15, jak to ma miejsce również dla lokali jednoizbowych, blizki jest 35%.

Liczba sublokatorów w mieszkaniach na poddaszach i w suterrenach, na nieszczęście, nie mogła być oznaczona. Możliwym było za to oznaczyć liczbę mieszkań z sublokatorami. Liczono ich mianowicie:

	w facjatach	w suterrenach
z 1 izbą mieszkalną	1491—312 ^o / _o	1117—19,5 ^o / _o
z 2 izbami mieszk.	185—49,9 ^o / _o	290—30,5 ^o / _o
z 3 „ „	14—31,1 ^o / _o	48—27,7 ^o / _o
z więcej niż 3 izb. mieszk.	6—25,0 ^o / _o	6—10,3 ^o / _o
W ogóle	1696—32,5 ^o / _o	1461—25,5 ^o / _o

Widać z powyższego, że sublokatorzy częściej napotykali się w facjatach, niż w suterrenach. W obu kategoriach lokali sublokatorzy napotykają się najczęściej w lokalach 2 pokojowych.

Warunki sanitarne lokali w facjatach i w suterrenach w ogóle są gorsze, aniżeli mieszkań, położonych na innych piętrach. Ogromna większość tych lokali składa się z jednej tylko izby, której wymiary są zazwyczaj nader szczupłe. Średnia objętość mieszkania jednoizbowego w facjatach wynosi 29,7 m³, a w suterrenach—37,8 m³. Odpowiednia liczba średnia dla ogółu lokali jednoizbowych, bez względu na piętro, jest 39,7. Na mieszkańca przypada z tej objętości w facjatach 7,7 m³, a w suterrenach—9,2. Jeżeli zatem w suterrenach warunki są pod tym względem tylko cokolwiek gorsze, niż w lokalach jednoizbowych w ogóle, w facjatach są one gorsze o wiele. Dodamy, że średnia wysokość sufitu ponad podłogę w mieszkaniach suterrenowych wynosi zaledwie 2,31 m., wskutek tego przewietrzanie tych mieszkań jest utrudnionem. Zauważymy, że według prawa, obowiązującego w Anglii, minimalna wysokość suterrenowych lokali nie powinna być niższą od 2,44 m. Że średnia wysokość lokali w facjatach jest niedostateczną, o tem nie ma co nawet mówić, jeżeli zwrócimy uwagę na tę okoliczność, że sufit ich w pobliżu okien z konieczności zniżać się musi. Zwrócimy wreszcie uwagę na średnią powierzchnię podłogi, przypadającą na jednego mieszkańca, wynoszącą w suterrenach około 4¹/₂ m², widzimy, że mieszkania te są tak ciasne, że mieszkańcy zaledwie w nich poruszać się mogą.

W tak ciasnych lokalach mieszczą się jednakże bardzo często warsztaty, utrzymujące w nich stale z trudnością dający się usuwać kurz, śmiecie i odpadki, a także napelniające izbę nieustannym łosko-

tem, niezbyt korzystnie wpływającym na nerwy mieszkańców. W ogóle liczone warsztatów:

	w facjatach	w suterrenach
z 1 izbą mieszkalną . .	596 — 12,5%	562 — 12,3%
z 2 izbami mieszkalnemi .	77 — 20,8%	328 — 34,5%
z 3 „ „ .	6 — 13,3%	91 — 52,6%
z więcej niż 3 izb. mieszk.	8 — 33,3%	39 — 67,2%
	<hr/>	<hr/>
	W ogóle 687 — 13,2%	1020 — 17,8%

Warsztaty zatem częściej napotyka się w suterrenach, niż w facjatach. W obu kategorjach lokali około 12¹/₂% lokali jednopokojowych posiada warsztaty. A zatem jedna ósma lokali, mających już po za tem jak najgorsze warunki sanitarne, składających się z jednej izby z ludnością, przenoszącą przeciętnie 4-ch mieszkańców, z trudnością mogących poruszać się i oddychać świeżem powietrzem, mieści w sobie ponadto warsztaty!

Jeżeli w dodatku mieszkanie, znajdujące się w tak oplakanych warunkach sanitarnych jest wilgotne, to bez wahania można powiedzieć, że przyczynić się ono musi do skrócenia życia większej części swoich mieszkańców. Wilgotne mieszkania zaś częściej, aniżeli na innych piętrach, napotyka się w tej kategorji lokali. Lokali z *wyraźnemi śladami wilgoci* znaleziono:

	w facjatach	w suterrenach
z 1 izbą mieszkalną . .	1627 — 34,0%	2807 — 61,6%
z 2 izbami mieszkalnemi .	135 — 36,4%	640 — 67,3%
z 3 „ „ .	14 — 31,1%	94 — 54,3%
z więcej niż 3 izb. mieszk.	2 — 8,3%	34 — 58,6%
	<hr/>	<hr/>
	W ogóle 1778 — 34,1%	3575 — 62,3%

To jest 1/3 lokali w facjatach i 2/3 lokali w suterrenach posiadają wyraźne oznaki wilgoci. Ścisła zaś liczba mieszkań wilgotnych o wiele większą być musi tak, iż o suterrenach napewno niemal powiedzieć można, że prawie wszystkie są wilgotne.

W niektórych okolicach Warszawy, a mianowicie w dzielnicy Nadwiślańskiej, wilgoć w mieszkaniach suterrenowych stale utrzymywać się musi wskutek perjodycznych wylewów Wisły. Mieszkań suterrenowych, zalewanych w czasie wylewów Wisły, liczone ogółem 349, a w okręgu Zamkowym stanowiły one trzecią część ogółu lokali suterrenowych.

W niektórych suterrenach okna obrócone są w stronę ustępów. Tego rodzaju lokali naliczono 225 czyli 3,9% ogółu lokali suterreno-

wych. Jestto jeden więcej czynnik, pogarszający jakość powietrza, którem oddychają mieszkańcy.

Bardzo często lokale suterenowe stykają się z piwnicą i, rzecz prosta, znajdują się w warunkach, nader zbliżonych do piwnicznych. Takich lokali liczono 1535 t. j. 26,7% ogólnej liczby lokali w suterenach. Można sobie wyobrazić, jak trudno jest w zimę ogrzać takie mieszkania, a także usunąć wytwarzającą się wilgoć!

Wspominaliśmy już poprzednio, że znaleziono pewną liczbę mieszkań suterenowych, całkiem pozbawionych okien. Zauważymy, że jeżeli okna istnieją, lecz zwrócone są na północ, to również lokal, pod względem oświetlenia światłem słonecznym, znajduje się w warunkach bardzo niepomysłnych. Jednakże takich lokali liczono 1625 t. j. 23,3% ogólnej liczby lokali w suterenach.

Zwracając wreszcie uwagę na materiał, z którego zrobiona jest podłoga w lokalach suterenowych, przekonywamy się, że tylko w niewielkiej ich liczbie materiał ten odpowiada potrzebom lokali suterenowych. Według rezultatów spisu mieszkań z roku 1891 liczono lokale suterenowych z podłogą:

z drzewa	4762	t. j.	83,0%
z asfaltu	511	"	8,9%
z cegły	143	"	2,5%
z innych materiałów . . .	173	"	3,0%
bez podłogi	40	"	0,7%
bez oznaczenia materiału	111	"	1,9%
	Ogółem 5740	"	100%

Zasługują na uwagę lokale bez podłogi, a to z tego względu, że w nich powierzchnia gruntu łatwo ulega zanieczyszczeniu i może być rozsadnikiem przeróżnych chorób zakaźnych. Najwięcej takich lokali, a mianowicie 1-o liczono w okręgu Muranowskim; po 4 w okręgach: Karmelickim, Mirowskim i Brackim; po 3 w okręgach: Grzybowskiem, Browarnym i Wolskim; po 2: w Towarowym i Zamkowym; wreszcie po 1 w okręgach: Okopowym, Teatralnym, Mokotowskim, Powązkowskim i Staro-Praskim.

Cena lokali w hacjatakach i suterenach. Średnia roczna cena lokalu wynosiła rs:

	w hacjatakach	w suterenach
z 1 izbą mieszkalną . . .	63,7	61,1
z 2 izbami mieszkalnemi .	113,1	106,0
z 3 " "	186,7	152,8
z więcej niż 3 izbami . .	461,4	266,3
	W ogóle 69,8	73,4

Przy jednakowej liczbie pokoiów mieszkalnych, cena lokalu w suterrenach niższą jest, niż w facjatach. Średnia jednakże cena lokalu w facjatach wypada niższa od ceny lokalu w suterrenach. Wynika to ztąd, że w facjatach znaczną przewagę mają mniejsze mieszkania. Dokładniejsze pojęcie o stosunku cen obu kategorii lokali daje średnia cena roczna, przypadająca na 1-ą izbę, która była:

	w facjatach	w suterrenach
z 1 izbą mieszkalną . . .	51,0	59,3
z 2 izbami mieszkalnymi . .	44,0	52,0
z 3 „ „ . .	46,7	49,3
z więcej niż 3 izb. mieszk. .	57,4	51,1
W ogóle . .	49,9	56,5

Widzimy zatem, że lokale w suterrenach droższe są, niż w facjatach, chociaż są od tych ostatnich pod względem warunków zdrowotnych, bez wątpienia, gorsze. Zasluguje na uwagę, że mieszkania jednopokojowe są stosunkowo droższe od mieszkań złożonych z 2-ch lub 3 ch pokoiów.

Tą wzmianką o cenie lokali w facjatach i w suterrenach zakończamy ich krótki przegląd, a jako streszczenie wszystkiego, co wyżej o nich powiedzieliśmy, możemy dodać, że:

lokale w facjatach i w suterrenach, szczególnie zaś te ostatnie są: ciasne, ciemne, wilgotne, pozbawione dostępu świeżego powietrza, a prócz tego dość drogie.

V.

Porównanie sanitarnych warunków mieszkań w okręgach. Porównywając między sobą różne okręgi, na które, przy opracowaniu rezultatów spisu, podzielona została Warszawa, widzimy, że różnice pod względem sanitarnym istnieją między niemi bardzo wielkie. Najlepiej pod wszystkimi względami przedstawiają się te okręgi, które są zaludnione przeważnie przez zamożnych mieszkańców. Jeżeli zwrócimy uwagę na przedstawione powyżej szczegóły, dotyczące mieszkań ubogiej ludności, będziemy mieli niejednokrotnie sposobność spostrzedz, że Centralna dzielnica, składająca się z okręgów: Teatralnego, Saskiego i Brackiego, a także okręg Ujazdowski, znacznie lepiej od innych okrę-

gów przedstawiają się pod względem sanitarnym. Chcąc dokładniej stosunki sanitarne w pojedynczych okręgach mierzyć, należy wziąć pod uwagę te z będących w rozporządzeniu naszym elementów, które owe stosunki charakteryzują. Do takich elementów należą: kanalizacja domów, wodociągi, sposób oczyszczania ustępów, wielkość mieszkania, skupienie ludności i t. p. Większość tych elementów leży poza granicami kwestji, które tu brać pod uwagę możemy. Przedmiotem niniejszej pracy są bowiem tylko lokale ubogiej ludności i rozstrzygnięcie pytania, o ile lepsze lub gorsze warunki sanitarne owych lokali wpływają na zdrowotność mieszkańców. Wspomnieliśmy już powyżej, że w okręgach z ludnością zamożną warunki sanitarne są lepsze: ludność tu bowiem korzysta z lokali, lepiej urządzonych i znajdujących się w domach, w których wygoda mieszkańców lepiej jest uwzględniona. Ztąd wynika, że dla porównania stanu sanitarnego lokali w różnych okręgach wystarczającym jest porównanie ich pod względem stopnia zamożności mieszkańców; ten zaś najlepiej charakteryzuje się skupieniem ludności. Przypuszczamy innemi słowy, że ludność tem jest uboższa, im ciaśniej mieszka.

Rezultatem lepszych lub gorszych warunków sanitarnych mieszkań jest lepszy lub gorszy stan zdrowotny mieszkańców i mniejsza lub większa śmiertelność. Na zasadzie wyżej powiedzianego należy przypuszczać, że śmiertelność powinna wzrastać wraz ze wzrostem skupienia ludności. Nie wszystkie jednak choroby w równym stopniu zależą od stanu sanitarnego mieszkań. Możemy wszakże twierdzić napewno, że zależą od niego przeważnie wszelkiego rodzaju choroby zakaźne: nie tak, jak brud mieszkań i mieszkańców i nędza, nie wpływa na rozwój tych ostatnich. Z tego to powodu uważaliśmy, że interesującym będzie porównanie śmiertelności z chorób zakaźnych w różnych okręgach ze skupieniem ludności w tychże. Cyfry, wyrażające ową śmiertelność, odnoszą się do siedmioletniego perjodu (1886—1892 r.) i stanowią rezultat pracy nad tą kwestją d-ra Polaka. Z pracy tej, znajdującej się dotąd w rękopiśmie, wyjąć owe cyfry łaskawie nam pozwolono. Tak więc w następującej tablicy podajemy dla każdego z okręgów skupienie ludności ogólne i skupienie ludności mieszkań jednoizbowych, a także średnią roczną śmiertelność z chorób zakaźnych, przypadającą w każdym okręgu na 10000 mieszkańców.

Okręg	Skupienie ludn. ogólne	Skupienie ludności 1-o izb. lokali	Śmiertelność z chor. zakaźnych
1.	2,2	4,4	36,44
2.	3,3	4,4	54,80
3.	2,2	4,4	37,83
4.	2,6	4,6	52,36
5.	2,6	4,7	27,98
6.	2,0	4,2	35,94
7.	1,8	4,3	27,42
8.	1,8	4,1	36,33
9.	2,8	4,7	69,12
10.	1,2	3,0	27,09
11.	1,1	3,2	23,01
12.	1,2	3,4	27,56
13.	2,3	4,1	44,49
14.	2,2	4,2	37,85
15.	2,0	4,5	37,03
16.	3,4	4,5	58,53
17.	1,2	3,7	21,76
18.	1,9	4,1	42,89
19.	2,9	4,3	71,65
20.	3,2	4,5	20,49
21.	2,6	3,7	52,19
Praga	2,5	4,3	48,32

Nie są tu wzięte pod uwagę dopiero przed paru laty przyłączone do miasta okręgi na Pradze. Ażeby zestawienie zrobić więcej plastycznym, będziemy rozróżniali poniżej 5 stopni skupienia ludności, jakoteż 5 stopni śmiertelności. Skupienie ludności ogólne będziemy oznaczali cyfrą:

5—	jeżeli mieści się w granicach	1—1,5
4—	" " " "	1,5—2
3—	" " " "	2—2,5
2—	" " " "	2,5—3
1—	" " " "	3—3,5

Skupienie ludności lokali jednoizbowych oznaczamy cyfrą:

5—	jeżeli mieści się w granicach	2,5—3
4—	" " " "	3—3,5
3—	" " " "	3,5—4
2—	" " " "	4—4,5
1—	" " " "	4,5—5

Wreszcie śmiertelność na 10000 z chorób zakaźnych oznaczamy cyfrą:

5—	jeżeli mieści się w granicach	20—30
4—	” ” ” ”	30—40
3—	” ” ” ”	40—50
2—	” ” ” ”	50—60
1—	” ” ” ”	60—70

Następująca tablica daje zestawienie skupienia ludności ze śmiertelnością z chorób zakaźnych, wyrażonych za pomocą pięciu wspomnianych stopni:

Okręg	Skupienie ludn. ogólne	Skupienie ludności 1-o izb. lokali	Śmiertelność z chor. zakaźnymi
1.	3	2	4
2.	1	2	2
3.	3	2	4
4.	2	1	2
5.	2	1	5
6.	3	2	4
7.	4	2	5
8.	4	2	4
9.	2	1	1
10.	5	5	5
11.	5	4	5
12.	5	4	5
13.	3	2	3
14.	3	2	4
15.	4	2	4
16.	1	2	2
17.	5	3	5
18.	4	2	3
19.	2	2	1
20.	1	2	5
21.	2	3	3
Praga	3	2	3

Z cyfr powyższych nie daje się spostrzedz wyraźny związek pomiędzy skupieniem ludności lokali jednoizbowych, a śmiertelnością. Za to jak najwyraźniej spostrzegamy jej związek ze skupieniem ludności ogólnem. Stopnie, odpowiadające obu tym cechom warszawskich okręgów, są albo równe albo też różnią się tylko o jedność, i tylko dwa okręgi stanowią w tym względzie wyjątek, a mianowicie 5-ty Zaokopowy i 20-ty Wolski. Dwa te okręgi, pomimo wielkiego skupienia ludności, mają nader małą śmiertelność z chorób zakaźnych. Znajdują się one w Zachodniej części miasta w bezpośrednim sąsiedztwie, i jest prawdopodobnem, że pewne szczególne warunki miejscowości, wspólne dla obu okręgów, wytwarzają ów wyjątkowo pomyślny stan ich wzglę-

dnie do chorób zakaźnych. Do owych szczególnych warunków można by zaliczyć między innymi i tę okoliczność, że oba te okręgi pełne są ogrodów, wśród których zrzadka rozrzucone są domy mieszkalne, i, przy wielkiem skupieniu ludności, *gęstość* zaludnienia, t. j. liczba mieszkańców w stosunku do powierzchni okręgów, jest bardzo mała.

Dla bliższego wyjaśnienia kwestji, podajemy tu wyliczoną dla poszczególnych okręgów *gęstość* zaludnienia, wyrażoną w liczbie metrów kwadratowych powierzchni gruntu, przypadającej na 1-go mieszkańca:

Okręg	Gęstość zaludn.	Okręg	Gęstość zaludn.
1.	16.	14.	42
2.	34.	15.	62
3.	17.	16.	97
4.	24.	17.	176
5.	241.	18.	89
6.	20.	19.	511
7.	15.	20.	343
8.	51.	21.	783
9.	473.	22.	410
10.	47.	23.	113
11.	51.	24.	188
12.	20.	25.	248
13.	20.		

Więszym cyfrom odpowiadają tu mniejsze *gęstości* zaludnienia. Porównawszy tę ostatnią ze śmiertelnością, nie widzimy pomiędzy temi dwiema wielkościami tak ścisłego związku, jaki istnieje pomiędzy śmiertelnością a skupieniem ludności. Nie ma wątpliwości jednakże, że *gęstość* zaludnienia ma wśród innych czynników dość ważny wpływ na zdrowotność mieszkańców, i jest rzeczą możebną, że okręgi 5-ty Zaokopowy i 20-ty Wolski, po części przynajmniej, zawdzięczają względnie małą śmiertelność z chorób zakaźnych, w nich zaobserwowaną, tej okoliczności, że *gęstość* zaludnienia ich do najmniejszych należy. Z drugiej strony wszelako istnieją okręgi, w których, pomimo nadzwyczaj małej *gęstości* zaludnienia, panują w wysokim stopniu choroby zakaźne, jak to ma miejsce np. w okręgu 9-ym Starynkiewicza. Tak więc wielkie skupienie ludności, innymi słowy ciasnota mieszkania względnie do liczby mieszkańców, przeważnie wpływa na rozwój chorób zakaźnych.

Zauważymy tu jeszcze, że *gęstość* zaludnienia małą jest w ogóle na krańcach miasta, wielką zaś w jego części wewnętrznej. Kilka je-

dnakże śródmiejskich okręgów, odznaczających się korzystnie swemi warunkami sanitarnymi, mają cokolwiek mniejszą od innych również śródmiejskich okręgów gęstość zaludnienia; są to mianowicie okręgi: 10-ty Teatralny (47 m²), 11-ty Saski (51 m²), 17-ty Ujazdowski (176 m²). Ta to ostatnia okoliczność nie pozwala zaprzeczyć całkiem korzystnego wpływu małej gęstości zaludnienia na stan zdrowotny mieszkańców.

Porównanie z rokiem 1882 daje się uskutecznić na podstawie kilku cyfr przytoczonych w początku niniejszej pracy. Dodamy tu jeszcze, że w ciągu 9-letniego perjodu powierzchnia Warszawy powiększyła się o 3186540 m² i wskutek tego przybyła wielka liczba mieszkań i mieszkańców, przeważnie bardzo ubogich. Przyrost ludności w tymże okresie wynosił 21,5%. Różnica w gęstości zaludnienia, wynikająca z tego powodu, wynosiła w wewnętrznej części miasta (t. j. nie biorąc pod uwagę dzielnic: Łazienkowskiej, Wolskiej i Praskiej) 12,7 m². W tymże czasie przyrost liczby lokali wynosił 10340, a liczby izb — 17427, czyli przyrost pierwszych wynosi 13,0%, drugich zaś — tylko 8,4%. Ostatnia cyfra jest mniejszą od pierwszej, co wskazuje, że nowo przybyte mieszkania są przeciętnie mniejsze od dawnych. Przyrost też liczby mieszkań bynajmniej nie odpowiada przyrostowi liczby mieszkańców. Ponieważ zaś ludność Warszawy powiększa się przeważnie wskutek migracji ludności z zewnątrz, musimy przyjść do wniosku, że w Warszawie osiedla się przeważnie ludność uboga, a zatem liczba tej ostatniej stale wzrasta. Zestawiając cyfry, wyrażające procent ubogich lokali od ogólnej ich liczby, widzimy, że stanowiły:

	w r. 1882	w r. 1891
lokale jednoizbowe	46,6%	45,6%
„ w suterrenach	5,6%	6,4%
„ w facjatach	11,1%	5,8%

T. j. względna liczba lokali jednoizbowych została się prawie ta sama — suterrenowych powiększyła się, lokali w facjatach znacznie zmniejszyła się, a przeciętna ludność jednej izby powiększyła się.

Tak więc, jakkolwiek w ciągu lat 9-ciu wiele w Warszawie zmieniło się na lepsze, stały jednakże wzrost ludności, a szczególnie napływ ubogich mieszkańców, pociągnął za sobą w pewnym stopniu pogorszenie warunków sanitarnych.

W porównaniu z innymi miastami stan sanitarny mieszkań warszawskich nie przedstawia się nader pomyslnie. Nie mamy tu miejsca na robienie obszernych porównań, zauważymy jednakże, że wiele nawet bardzo wielkich miast mają skupienie ludności i gęstość zalu-

dnienia mniejszą, niż Warszawa. Co do tej ostatniej, to liczone na 1 mieszkańca powierzchni miejskiej:

w Londynie . . .	72,2 m ²
„ Wiedniu . . .	135,1 „
„ Petersburgu . . .	107,9 „
„ Paryżu . . .	32,2 „
„ Moskwie . . .	94,8 „
„ Berlinie . . .	37,9 „
„ Warszawie . . .	61,1 „

Z wymienionych miast tylko Paryż i Berlin mają większą od Warszawy gęstość zaludnienia.

Nie możemy wskazać skupienia ludności dla wszystkich wspomnianych miast, zauważymy jednak, że w Wiedniu było ono daleko mniejsze, niż w Warszawie, wynosząc przeciętnie dla całego miasta tylko 1,4.

Przeciętna wielkość mieszkania bywa też w innych miastach większa. Średnia liczba izb w lokalu wynosiła:

w Petersburgu	4,5
w Wiedniu . . .	3,2
w Warszawie.	2,5

Względna liczba lokali jednoizbowych jest w Warszawie kolosalnie wielką i wynosi mianowicie 64% ogółu lokali, gdy w Petersburgu odpowiednia liczba nie dochodzi do 24%. Również mniejsze są w Petersburgu procenta innych kategorii ubogich lokali. Dla porównania przytaczamy, że było:

	w Petersburgu	w Warszawie
lokali w facjatakach	3,4%	5,8% ogółu lokali
„ w suterrenach	5,7%	6,4% „ „

Średnia cena roczna jednej izby dla całego miasta wynosiła w rublach:

w Petersburgu	79,0
w Berlinie . . .	57,9
w Warszawie.	67,2

Warszawskie lokale są zatem tańsze od petersburskich, lecz znacznie droższe od berlińskich, ustępując jednym i drugim pod względem sumy dostarczanych przez się wygod. W ogóle jest rzeczą niewątpliwą, że, w porównaniu z innymi wielkimi miastami, Warszawa posiada bardzo niewygodne, chociaż względnie drogie mieszkania.

VI.

Na tem kończymy nasz krótki przegląd warunków, w których znajdują się mieszkania ubogiej ludności w Warszawie. Łatwo przekonać się z powyższego, jakiej doniosłości faktem była sanitarna ankieta mieszkań, dokonana dzięki staraniom P. Oberpolicmajstra, który wyjednał odpowiedni na ten cel fundusz i osobisty wziął udział w pchnięciu tej sprawy na drogę wykonania. Szczęśliwe ukończenie tego dzieła zawdzięczać należy gorliwej w tej sprawie działalności inspektora urzędu lekarskiego, D-ra P. Troickiego, a także bezinteresownemu udziałowi zaproszonych przedstawicieli inteligencji; pomiędzy nimi wyróżnić należy D-ra J. Polaka, redaktora „Zdrowia,” który przeważnie zajął się pierwotną organizacją ankiety, a oddawna już przemawiał za potrzebą urządzenia takowej ¹⁾.

Ankieta sanitarna mieszkań wykazała braki warszawskich lokali, a wśród tych ostatnich wyróżniła przedewszystkiem lokale tej części ludności, której brak środków materialnych nie pozwala zapewnić sobie wygodnego i zdrowego kąta do stałego pobytu, dla której przeto polepszenie warunków mieszkaniowych możliwe jest jedynie przy udziale w tej sprawie władz i wpływowych sfer inteligentnej części społeczeństwa. Gdy przeto braki lokali warszawskich już wykazane zostały, a porównanie z innymi wielkimi miastami Europy ujawniło wielką w tym względzie na niekorzyść Warszawy różnicę, widoczną jest potrzeba obszernych na tem polu reform, i jedna tylko pozostaje do rozstrzygnięcia kwestya, w jaki sposób owe reformy dokonane być winny.

Co do tej kwestji znakomicie objaśnić nas może praca D-ra Reuss'a „Tanie mieszkania we Francji i innych krajach,” której streszczenie, tak rzeczywiście na czasie, pomieszczone zostało w dziale sprawozdawczym lutowego zeszytu „Zdrowia“ za rok bieżący. Przeczytawszy ową pracę i zwróciwszy uwagę na to, w jaki sposób w różnych państwach rozstrzygano kwestję dostarczania ubogiej ludności tanich, a pod względem sanitarnym dobrze urządzonych lokali, spostrzegamy, że postęp ku lepszemu w tym względzie miewał miejsce jużto wskutek interwencji władz państwowych, jużto wskutek prywatnej inicjatywy.

Co do pierwszego sposobu załatwiania tej kwestji, zauważymy, że w Anglii wydany został cały szereg rozporządzeń prawodawczych,

¹⁾ Między innymi brali czynny udział w ankiecie: P. Bolesław Danielewicz, Prof. Kowalkowski, adw. przys. Adolf Suligowski, Dr. Światłowski, P. Adam Zakrzewski i P. Witold Załęski.

dających prawo niszczenia całkowitych dzielnic niezdrowych i zabudowywania ich higienicznie urządzonej domami. Akta parlamentu oznaczały przy tem sposób odszkodowania właścicieli.

Co zaś dotyczy prywatnej inicjatywy, ta miała miejsce jużto z pobudek czysto filantropijnych, jużto do budowania domów dla ubogiej ludności przystępowały towarzystwa, mające na widoku, prócz celów filantropijnych, pewien, ograniczony zresztą do skromnych procentów, zysk materialny.

W niektórych krajach urządzono specjalne komitety do popierania inicjatywy prywatnej, w celu budowania tanich lokali dla ubogiej ludności. Pomyślnie rozwiązano kwestję jednakże najłatwiej tam miało miejsce, gdzie prywatna inicjatywa, poparta ofiarnością bogatych jednostek, otoczona była przyjaznym współdziałaniem władz państwowych.

Na wsi właściciel folwarku, dając pracę swym stałym robotnikom, daje im, prócz zarobku pieniężnego, także wynagrodzenie w naturze, a między innymi i lokal. System ten, gdyby przyjęty został przez właścicieli fabryk po miastach, wydałby, bez wątpienia, świetne rezultaty pod względem polepszenia warunków mieszkaniowych wśród mas robotniczych, stanowiących, jak wiadomo, rdzeń ubogiej ludności miejskiej.

Nie naszą jest zresztą rzeczą rozstrzygać, który z wymienionych powyżej systemów jest najwięcej praktyczny i który najwłaściwiej byłoby przyjąć dla polepszenia warunków mieszkaniowych ubogiej ludności w Warszawie. Najważniejszą jest ta okoliczność, że, gdzie tylko na serio i systematycznie pracowano nad polepszeniem owych warunków, tam uzdrowotnienie siedzib ludzkich postępowało naprzód szybkim bardzo krokiem. W wielu z pomiędzy większych miast zachodniej Europy i Ameryki północnej, w ciągu kilku ostatnich dziesiątków lat, na miejscach, gdzie rozpościerały się poprzednio dzielnice, będące siedliskiem brudów, miazmatów i chorób, powstały obecnie dzielnice, całkiem higienicznie urządzone, mieszczące w sobie chociaż nie wykwiłtne, lecz z niezbędnym stopniem wygod zbudowane domy, dające mieszkańcom dostateczną ilość słonecznego światła i powietrza, leżące wreszcie wśród skwerów i ogrodów.

Pozostaje tylko życzyć, aby i Warszawa poszła za przykładem innych miast wielkich, ażeby rezultaty ankiety sanitarnej mieszkań nie poszły na marne. Trzeba w tym wypadku brać przykład z Chrystyanji, w której, gdy po epidemji cholerycznej w r. 1850 urządzono

ankietę mieszkań, wnet po ukończeniu tej ostatniej utworzyło się towarzystwo budowania tanich lokali dla ubogiej ludności; towarzystwo to posiada w tej chwili dość znaczny kapitał w nieruchomościach, a rezultaty jego działalności pod względem sanitarnym są znakomite.

Tak więc, gdy władze miejskie dały już dowód przez urządzenie ankiety mieszkaniowej, że żywotne potrzeby ludności są przedmiotem ich pieczołowitości, należy tylko życzyć, aby i ogół społeczeństwa przejął się ważnością tej sprawy i był gotów współdziałać rozporządzeniom, mającym na celu uzdrowotnienie siedzib ludzkich w Warszawie. Wtedy tylko sprawa przyjmie obrót pomyślny, a nie ma wątpliwości, że zbawienne zmiany ku lepszemu pociągną w rezultacie za sobą przedłużenie zakresu życia całym masom jednostek. Warto więc dla celu tak szlachetnego poświęcić pewien zasób pracy i kapitału!

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

Cholera w Żytomierzu w r. 1892. Otrzymaliśmy broszurę Dra Rosenfelda w języku ruskim wydaną p. t. „Epidemja cholery w roku 1892;“ w książeczce tej znajdujemy niektóre uwagi, które acz dorywcze i nie oparte na ścisłych badaniach, bo ich zapewne nie robiono dotychczas w tem centrum Wołynia, wszakże przy słabem rozpowszechnieniu wiadomości o niem, nie będą dla czytelników naszych pozbawione znaczenia.

Żytomierz, jak wiadomo, położony jest nad rzeką Cietrzew (dopływ Dniepru), w którą wpada tuż pod miastem rzeka Kamionka, okalająca miasto i przyjmująca ścieki Żytomierza, a więc zanieczyszczona; rzeczka ta dostarcza wody do picia większej połowie ludności. Nadto posiada miasto kilka dobrych źródeł, z których znowu korzysta część ludności.

Grunt Żytomierza jest w znacznej części bagnisty, wiele dzisiejszych wybrukowanych ulic przed 50-iu laty służyło miejscem do polowań na bagniskach. Domy w tych miejscach znajdujące się odznaczają się wilgocią. Niektóre wyżej położone części miasta mają grunt kamienny, inne niżej położone miejscowości piaszczyste, i domy tu zbudowane są suche.

Ludność wynosi 70 tysięcy, z których 20 tysięcy stanowią żydzi. Większość domów chrześcijańskiej ludności otoczona jest ogrodami; żydzi przeważnie w środku miasta zamieszkali mają ludność mocno skupioną. Roślinność dokoła miasta obfita; lasów najwięcej w kierunku Żwiahła, Ostrowa i Czudowa (przeważnie sośnina, po części zaś brzezina, grabina i dąb). Grunt w okolicy przeważnie z czarnej ziemi złożony, a po części piaszczysty. Sporo owoców się rodzi.

Ludność miasta przemysłowa i rękodzielnicza, po części zaś zajmuje się: drobnym handlem; fabryk dokoła miasta nie ma prawie, tylko browary i destylarnia. Kilka większych szkół znajduje się w mieście, 4 apteki, 3 składy apteczne, lekarzy 71, felczerów 10 i tyleż cyrulików.

Endemicznych chorób w Żytomierzu nie ma, epidemicznie zdarzają się: odra, szkarlatyna, tyfusy, dyzenterja i t. p. lecz zwykle na czas krótki tylko; autor mniema, że Żytomierz mógłby stanowić stację klimatyczną nawet, gdyby posiadał dobrą wodę i kanalizację, a przynajmniej systematycznie uregulowane odpływy.

Z powodu obawy cholery w roku 1892 postawiono pompę nad rzeką Kamionką powyżej ujścia ścieków miejskich i w lepszą wodę zaopatrywano ludność w ten sposób. Nadto wzmocniono nadzór sanitarny.

O pierwszych wypadkach cholery, która w r. 1892 ukazała się w Żytomierzu we wrześniu, jak zwykle, rozmaicie mówiono. Przypuszczalnie pierwszy wypadek powstał przy ulicy Rudnieńskiej w rodzinie stróża cmentarza ewangelickiego, Małeckiego. Przy dezynfekcji mieszkania Małeckiego skradziono podobno bieliznę chorych, prano takową w Kamionce; jakoż cholera szerzyła się wzdłuż Kamionki do miejsca ujścia jej.

Niebawem po wykryciu lasecznika Kocha u kilku chorych zbudowano dwa baraki choleryczne, z tych główny na przedmieściu „Pawlikówce;“ obok niego stanął mniejszy barak żydowski. Razem w trzynastu pokojach mieściły te obydwie baraki 27 chorych, zaopatrzone były w środki potrzebne; w baraku dla chrześcijan pracowało 3-ch lekarzy (Boniuszko, Łaniewski i Łukowski). Ogółem leczono na „Pawlikówce“ 146 chorych (63 chrześcijan, 82 żydów i 1 persa); mężczyzn 87, kobiet 59; zmarło osób 64. Odsetka śmiertelności wynosiła we wrześniu 30,4%, w październiku 44,28%, w listopadzie 47%, w grudniu 33,33%. Ogółem chorowało w Żytomierzu, według przypuszczeń lekarzy 600 osób. Wypadków zaś przez władze skonstatowanych było około 300. Dezynfekcja odbywała się prawidłowo i szybko.

Anomalje i zafałszowania piwa z punktu widzenia policyjno-sanitarnego. W pracy pod powyższym tytułem Dr. Otto Paulisch z Bergen zastanawia się nad fałszowaniem piwa, które w Niemczech stało się prawie narodowym napojem, a produkcja jego roczna wynosi 50 milionów hektolitrów. Prawo surowo zabrania fałszowania produktów spożywczych i napojów, a tem samem fałszowania piwa, za pomocą dodatków które konsumentom szkodzić mogą.

Co do piwa, urzędnik policyjny powinien dowieść, że jest ono albo zepsute, albo też podrobione w celu oszustwa, albo zafałszowane i zdrowiu szkodliwe, a wtedy ma prawo fabrykanta pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. W tym celu powinien mieć jasne wskazówki policyjno-prawne, na których się będzie opierał.

Pod nazwą *zepsutego piwa* należy rozumieć takie, które z powodu nastąpięcej zmiany składu nie jest odpowiednie za napój, lub wywołuje boleści i nudności.

Za *podrobione* w celu oszustwa uważać należy takie piwo, które chociaż podobne do normalnego nie ma jednak tego samego składu i tej samej wartości odżywczej, gdyż jest częściowo z nieodpowiednich materiałów przygotowane.

Trudniej określić pojęcie *zafałszowania*. Podtym względem zdania komisji i sądów różniły się z sobą w Niemczech. Według orzeczenia trybunału w Monachium, z r. 1876 zafałszowanie polega na dodawaniu do piwa tych produktów, które do jego fabrykacji normalnie nie wchodzi, albo też używanie do jego wyrobu nie tych produktów, których używać należy. Pojęcie szkodliwego dla zdrowia lub naruszającego zdrowie piwa samo przez się jasno się tłumaczy.

Następnie autor zastanawia się nad zafałszowaniami piwa przez używanie surrogatów do jego fabrykacji:

1. *Surrogaty słodu*. Według praw bawarskich z r. 1868 zabrania się używać do fabrykacji piwa jakichkolwiek bądź produktów zamiast słodu, jak również dodawać cokolwiek innego, lub używać zboże nie przerosnięte lub mieszać je ze słodem. W Wirtembergii prawo pozwala używania surrogatów (żyta, ryżu, krochmalu, dekstryny, cukru i rozmaitych jego roztworów, syropu i t. p.) Ze względów technicznych użycie surrogatu słodu jest korzystnym, ponieważ zawiera on nadmierną siłę rozkładu, która może zamienić 10 razy prędzej krochmal w maltozę. Używają zamiast słodu rozmaitego gatunku zboża, ryżu, kukurydzy, przetworów kartoflanych, cukru, sacharyny, niekiedy nawet nasion bukowych i żołądzi. Naturalnie piwowar nie używa surrogatów, które są zbyt drogie lub które psują smak i dobroć piwa i nadają mu kolor nieładny lub zmniejszają jego trwałość. Dla tego to żyto i pszenica rzadko używane bywają zamiast słodu. Z innych zbóż najczęściej używane są świeży jęczmień i owies, ponieważ w stanie świeżym ziarno zawiera więcej (60%) istot wyciągowych niż w stanie słodu (52%). Pod względem sanitarnym niemożna tych surrogatów uważać za szkodliwe, jakkolwiek od użycia surowego zboża piwo nabiera ostrego smaku.

Ryż i kukurydza. Próby z ryżem wykazały że daje on piwo normalne i fermentację normalną; używano przytem 30 klgm. mąki ryżowej na 4 hektolitry słodu. Sądzą że kukurydza inaczej fermentuje niż zboża nasze i że przy tem tworzy się więcej olejków fuzlowych, a obfitość tłuszczu w kukurydzy nadaje piwu smak nieprzyjemny.

Jeżeli dalsze próby okażą istotnie że oleje fuzlowe piwa są szkodliwe dla zdrowia należałoby zabronić używania kukurydzy. Używanie piwa ryżowego jako nieszkodliwe nie powinno być zabronione.

Przetwory z kartofli. W ostatnich latach zarzucono je jako nieczyste pod względem chemicznym; (anylina, solanina, alkohol amyłowy, i inne odurzające). Obecnie jednak technika postąpiła tak, że może

wytworzyć chemicznie czysty krochmal i cukier krystaliczny kartoflany, z których również czysty alkohol powstaje. Surrogaty kartoflane nawet z ekonomicznego punktu widzenia zalecać należy jako tańsze; kartofle zaś nie wyjąłwiają tak gruntu jak zboże. Cukier kartoflany zawiera zawsze domieszkę gipsu. Piwo z kartofli fabrykowane zawiera mniej peptonów i soli i pod względem pożywności stoi niżej od normalnego. Z punktu więc policyjno lekarskiego możnaby zabronić fabrykacji piwa z kartofli, jeżeliby przetwory ich nie były czyste.

Karmel (Zuckercouler). Nadaje piwu barwę brunatną. Użycie jego w tym celu jest dozwolone, gdyż nie szkodliwego dla zdrowia nie zawiera. Jeżeli zaś dodają go dla zabarwienia piwa na kolor ciemniejszy, które sprzedają drożej jako Bock' bier lub Kulmbachskie wtedy uważa się to za fałszerstwo.

Karmel często bywa zanieczyszczony i ma smak przykry, należałoby więc używania jego zabronić lub przynajmniej poddać je ścisłej kontroli rządowej. Zastąpić go można lepiej jako barwnik przypalonym sładem.

Saccharyna. *Jericka* zalecił ją jako środek konserwujący piwo. W browarach jednak zarzucono ją wkrótce. Należałoby zabronić jej używania.

Wykazanie surrogatów w piwie jest często niemożliwe lub bardzo trudne.

Surrogaty chmielu. Prawdziwy chmiel, przed użyciem jeszcze może ulegać takim zmianom, które jego wartość zmniejszają. Zależy to od sposobu suszenia i t. p. Ważniejsze jest pytanie czy szkodliwym jest chmiel siarkowany, co zwykle robią, dla lepszego konserwowania go i dla nadania mu lepszego wyglądu.

Piwo wtedy zawiera kwas siarczany, którego zupełnie zneutralizować nie można. Siarkowanie w celu konserwacji chmielu dozwala się, z warunkiem aby odsetka kwasu siarczanego w piwie nie przechodziła pewnej granicy. W handlu znajdują się różne przetwory chmielu jako to wyciąg, olejek, aromat chmielowy i t. p., użycie ich nie jest szkodliwe. Chemicy jednak twierdzą że przy ich wyrobieniu części składowe chmielu zmieniają się, co nadaje piwu niezwykły smak i zapach. Przytem przetwory te zwykle są zanieczyszczone i pomieszane z innymi goryczkami. W ogóle przetwory takie muszą być droższe niż chmiel, nie przedstawiają więc korzyści dla piwowarów przy ich użyciu.

Dlatego surrogaty chmielu używane są bardzo rzadko. Używają goryczek roślinnych lecz i to nie wiele gatunków. Zresztą chemija jeszcze nie jest zdolna do wykazania wszystkich zafałszowań piwa i dla tego spis grzechów piwowarskich nie jest zbyt długi. Nadto i chemicy w analizach często biorą jedne związki za drugie tak np. colchicynę za lupulinę i *vice versa*.

Konkurencja zmusza piwowarów do fabrykacji dobrego piwa nie lubią oni jednak używać rozmaitych surrogatów, gdyż te wpływa-

ją na zmianę sposobu fabrykacji. Wiadomo jednak, że zamiast chmielu używają piołunu, kory drzew, aloesu, pieprzu tureckiego, hyoscyamus, wilcze jagody, evicus benedictus, colocyntes, quassia, sedum pallustre, menyantes trifol., colchicum, gentiana, kw. pikrynowego, buksyny, narkotiny, wszystko zaś są to środki trujące.

Nie wszystkie dają się wykazać przy próbach, Oster jednak wykazał narkotyne, Hager buksynę i t. p. Policja sanitarna powinna surowo zabronić używania tych surrogatów jako bardzo szkodliwych.

A. M.

W. Krug. Skrzywienia kręgosłupa u dziatwy szkolnej. Badania 1418 dzieci szkół elementarnych m. Drezna, których uczniowie należeli do biednej warstwy ludności dały autorowi wyniki w następującej tablicy streszczone:

Grupa wieku	Chłopców badanych	w tem skrzyw.	w odsetkach	Dziewcząt badanych	w tem skrzyw.	w odsetkach	Obu płci badanych	w tem skrzyw.	w odsetkach
8—9 ³ / ₄	86	10	11,5	104	18	17	190	28	14,5
10—10 ³ / ₄	102	17	16,5	80	14	17,5	182	31	17
11—11 ³ / ₄	102	29	28	133	28	21	235	57	24
12—12 ³ / ₄	214	59	27,5	217	44	20,5	431	103	24
13—13 ³ / ₄	120	43	35	148	46	31	268	39	33
14—16 ³ / ₄	71	23	32,5	41	13	31,5	112	36	32
Suma	695	181	26	723	163	22,5	1418	344	24

Rodzaj skrzywień napotkanych przedstawia tabliczka druga:

	Chłopców	Dziewcząt	Obu płci
Skrzyw. boczne kręgosł. <i>w prawo</i>	27	45	72
" " " <i>w lewo</i>	136	95	231
" " " <i>podwójne</i>			
u góry <i>w prawo</i> , niżej <i>w lewo</i>	15	19	34
Skrzyw. boczne kręgosł., <i>podwójne</i>			
u góry <i>w lewo</i> , niżej <i>w prawo</i>	2	3	5
Skrzywienie <i>potrójne</i>	1	1	2
Suma	181	163	344

Do liczby 344 skrzywień doliczyć należy 13, których początek datuje się od czasu przedszkolnego. Ponieważ ledwie $\frac{1}{8}$ dzieci obarczonych skrzywieniem kręgosłupa przechodziło krzywicę — nie jej przypisać należy winę ułomności, lecz — jak to wykazały badania czasów ostatnich — wadliwemu ułożeniu ciała w okresie nauk szkolnych, noszeniu książek w ręku lub u boku zawieszonych, wadliwemu ułożeniu poszytów i książek przed oczami ucznia, złemu oświetleniu izb szkolnych, złej budowie mebli. Przyczynę tego, że u dziewcząt przeważa skrzywienie *w lewo* widzi autor w: 1) noszeniu przez dziewczęta z klasy biednej rodzeństwa młodszego, węgla, wody i t. p. w ręku lewym; 2) noszeniu zamiast w tornistrze książek w ręku lewym 3) do

pewnego stopnia, w t. z. robótkach ręcznych przez dziewczęta wykonywanych.

(*Jahrb. für Kinderheilk.* 1894, zeszyt 2 str. 145—159). Ster.

KORESPONDENCJA.

Rzym, 4 kwietnia 1894 roku.

(Z Międzynarodowej wystawy lekarsko-hygienicznej).

Gdym wieczorem 27 Marca przebiegał z prof. Paglianim wspaniałe salony pałacu Sztuk pięknych, położonego przy najpiękniejszej ulicy starożytnej Romy, lecz w nowej już miasta dzielnicy (Via Nazionale), sądziłem, że wiele jeszcze będzie w dniu otwarcia brakować. Jak wszędzie tak i tu wszystko odłożono na ostatnią chwilę, wykończano, ustawiano, zwożono do późnej nocy przy świetle elektrycznym.

Otwarcie jednak wystawy nie opóźniło się na jedną chwilę.

Dnia 28 Marca o godzinie 10 rano tłumy publiczności lekarskiej i nielekarskiej zaczęły się gromadzić w pałacu wystawy, a w godzinę potem przybył minister Crispi i inni dygnitarze państwa i państw obcych.

Wystawa mieści się, jak wspomniałem wyżej, w pałacu Sztuk pięknych, zajmując cały parter i część piętra, z którego obrazy usunięto do kilku sal bocznych małych.

Parter pałacu na planie przedstawia się w postaci krzyża, którego ramiona rozchodzą się odśrodkowo od centralnej galerji. Oznaczono je literami. — Wygodne schody prowadzą na piętro, a tu wystawa zajmuje galerję w kształcie czworoboku, z którego widoczna jest dolna sala środkowa. Dla utrzymania pewnego porządku oprowadzę czytelnika po wystawie w ten sposób, w jaki ją sam zwiedzałem. Zaczniemy od wejścia. Przed nami sala środkowa, po obu stronach małe galerje boczne.

Środek sali zajmuje model polikliniki Humberta I która ma być wybudowaną w Rzymie. W rogach sali również modele: miasto Berlin wystawiło *typ kanalizacyi Berlina* (Typische Darstdl. f. die Städt. Abwas. d. Canalis. v. Berlin), obok model stacji pomp, po drugiej stronie również model szpitala dla obłąkanych *Frenocomio di Reggio Emilio*. Model zakładu wyrabiającego krowiankę, wystawiony przez doktora Rybaka z Neuhaus, obok rozległy model zakładu dla obłąkanych w Untergöltsch w Saksonji.

Rozejrzyjmy się teraz w galerjach bocznych. Zaraz na prawo rozsiadła się bakterjologia i entozoologia, przy niej anatomja ryb, owadów i t. p. Spędzić tu można parę godzin przyjemnie i użytecznie. Zajmują nas w tej sali piękne modele, wystawione przez instytut anatomiczny w Lipsku.

W drugiej galerji rozmieszczono przedmioty bliższy związek z medycyną mające. Znajdujemy tu narzędzia chirurgiczne przeważnie niemieckie, mało francuzkich i włoskich. Środek sali zdobią fotografie mikroskopowe preparatów anatomiczno-patologicznych. Godne obejrzenia są modele gipsowe rozmaitych wad rozwoju kończyn górnych i dolnych lub chorobliwie zmienionych.

Widzimy tu termostaty berlińskie, nakoniec wystawę towarzystwa kre-

macyjnego w Rzymie z planami, sprawozdaniami i literaturą dotyczącą propagandy kremacji.

Część tej galerji, oddzielona i dostępna tylko dla lekarzy zajmujące zawiera przedmioty. Zaslugują tu przede wszystkim na uwagę preparaty mikroskopowe i modele anatomiczno-patologiczne, zajęły nas bardzo albumy chorób skórnych przez różne kliniki zebrane, a szczególnie lipską, album obłąkanych z wymienieniem rodzaju choroby przy każdym chorym i t. p. Na ścianie rzucają się w oczy olbrzymie obrazy kolorowane krtani chorej, wystawione przez Dra Henniga z Wiednia,

W galerji trzeciej znajdujemy wystawę instrumentów, maszyn elektrycznych, przedmiotów dotyczących dentystryki, farmacji i fabrykacji bandażów. W sali tej zaslugują na uwagę modele woskowe chorób skórnych i nowotworów złośliwych.

Czwartą galerję zajmuje właściwa hygiena, a raczej literatura higieniczna, przeważnie włoska i szpitalnictwo rozmaitych miast włoskich. Mniejsze salki stanowią przytułek dla farmacji, perfumerji i rozmaitych używek i surrogatów; mamy tu więc angielską apteczkę w której na poczekaniu robią pigułki Valleta, mamy mleko szwajcarskie zgęszczone, Kaffè-malto, czekoladę, wino, moszcz winny i t. p.

Górne galerje zajmuje literatura włoska i niemiecka, dotycząca medycyny i higieny, plany, fotografie szpitali i przytułków, oraz niezliczone księgi.

Na parterze, oprócz wymienionych galerji znajduje się jeszcze sala olbrzymia, wysoka ze szklannym dachem, której nie było już czem wypełnić. Pomieszczono w niej w oszklonych szafach starożytne księgi lekarskie pisane, ozdobione kolorowanymi rysunkami na kartach tytułowych i inicjałach, które są prawdziwą ozdobą wystawy, gdyż je tylko w Rzymie widzieć można. W oddzielnej szafce zwraca naszą uwagę fotografia kilku kart księgi lekarskiej, pochodzącej z dawnych bardzo czasów, bo z *XV wieku przed Chrystusem*.

Teraz kilka uwag ogólnych o wystawie.

Przedstawia się ona wogóle bardzo okazańie, wyznają jednak, że dla mnie, którym przyjmował wraz z redaktorem „Zdrowia“ i innymi naszymi współpracownikami czynny udział w naszej warszawskiej wystawie higienicznej przed siedmiu laty—jest ona cokolwiek za ubogą jak na wystawę w Rzymie, w której prócz Włoch przyjęli udział Niemcy, Francuzi i Anglicy.

Dział balneoterapii i wód mineralnych włoskich i niemieckich mieści się w sąsiednim budynku teatru Eldorado na Via Genova, gdzie jednocześnie odbywały się ogólne posiedzenia kongresu. Oprócz wystawców włoskich znajdujemy tu niemieckich i francuskich. W passażu między pałacem Sztuk pięknych a teatrem Eldorado nieliczni wystawcy reprezentują oświetlenie elektryczne, roboty cementowe i t. p. Wystawa jak na Rzym, stolicę Włoch nader nielicznie bywa zwiedzana; w pierwszych dniach bywały tam tłumy kongresistów, po których odjeździe parę zaledwie setek dziennie przewinie się w obszernych galerjach.

Zaznaczyć tu muszę nieład panujący w zarządzie wystawy. Na inżyniera *Bentivegna*, od którego wszystko zależy, czekać trzeba w kancelarji, godzinami, a jedyny urzędnik bez żadnego pełnomocnictwa obłąkany jest dzień

cały przez interesantów. Oddzielnych działów nikt nie objaśnia, jak to bywało na naszej wystawie. Szpitalnictwa włoskiego z wystawy wcale poznać nie można. Kto ciekaw musi zwiedzać szpitale położone na końcach Rzymu lub jechać do miast innych. Złą stroną wystawy stanowiło w czasie kongressu urządzenie w galerji rautów popołudniowych dla dam, z których powodu już o godzinie czwartej niewpuszczano publiczności. W ten sposób, kto chciał zwiedzić wystawę dokładnie musiał opuszczać posiedzenia, trwające od 9 rano do 4 lub 5 (z ogólnemi) po południu, a o 5-tej wystawa już była zamknięta.

Katalogu wystawy dostać nie mogłem do chwili wyjazdu z Rzymu (7, IV), a jedyny, który widziałem w kancelarji wystawy, jest niezupełny i ułożony bez żadnego planu. Nic z niego zrozumieć ani znaleźć w nim niepodobna. U nas było inaczej w 1887 roku, i powiedziałem to głośno w kancelarji wystawy, gdzie sami urzędnicy na pana Bentivegno narzekają za jego nieustanną absencję.

Wogóle jednak parotygodniowy pobyt w Rzymie w czasie kongressu i wystawy przyjemne po sobie zostawia wspomnienie. Nie przeczę, że niezajomość zwyczajów miejscowych a szczególnie języka oraz brak cierpliwości niejednego narazić mogły na wyzysk i przykre niewygody i zawody, lecz to samo spotkać nas może nie tylko we Włoszech ale we Francji, Niemczech a nawet w Krakowie lub Lwowie, w czasie wystaw i kongressów.

Dr Alfons Malinowski.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE.

Prof. Dr. Noll. Historia naturalna człowieka (Antropologja) z uwagami o „pielęgowaniu zdrowia.“ Przełożył Dr. Fabian. Stronic 178 i rysunków 109. Nakład M. Arcta.

Jest to treściwy (może zbyt treściwy jak na książkę dla niespecjalistów) wykład anatomji i fizjologii człowieka, zakończony ogólnemi wiadomościami z antropologji. Razi dodatek „uwag o pielęgowaniu zdrowia.“ Jest to niby coś, a właściwie nic. Przez ten dodatek książka przestaje być dobrym podręcznikiem elementarnym anatomji i fizjologii człowieka, a nie jest wcale najkrótszym nawet podręcznikiem higieny. Rozszerzając zakres „antropologji“ aż do higieny — autor złą usługę swej książce oddał. Po zatem — rzecz warta upowszechnienia. Rysunki dobrze oddane ułatwiają zrozumienie treści. Przekład staranny. S.

KRONIKA.

Buletyn sanitarny za m. Marzec 1894 r. (4 — 31 Marca).

Tabl. A.	10 tydz.		11 tydz.		12 tydz.		13 tydz.		Razem		Ogółem
	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	
Urodzenia	251	195	199	157	173	203	530	463	1153	1018	2171
Zmarli mieszk. Warsz.	102	82	85	93	77	100	79	77	343	352	695
„ przyjezdni	11	9	11	7	25	14	10	3	57	33	90
Noworodki martwe	6	9	8	7	10	5	11	6	35	27	62
Dzieci do lat 5 z Warsz.	47	29	39	39	39	42	44	38	169	148	317
„ „ przyjezdni	4	4	1	1	12	3	3	2	20	10	30
Z chorób zak. zmarło	16	10	6	19	11	15	7	8	40	52	92

W ciągu 4-ch wziętych pod uwagę tygodni notowano średnio na tydzień 535 urodzeń czyli o 66 więcej, niż w lutym. Średnia tygodniowa liczba wypadków śmierci (174) było o 26 mniejsza od odpowiedniej liczby dla lutego. Z pomiędzy zmarłych 45,6% stanowiły dzieci do lat 5 których umierało średnio na tydzień 79. Odpowiednie liczby dla lutego były: 45,7% i 92. Ponieważ śmiertelność wśród dzieci zmniejszyła się o 13 wypadków na tydzień, zmniejszenie zatem tygodniowej śmiertelności wśród osób starszych wynosi 13. Choroby zakaźne powodowały średnio na tydzień, 23 wypadki śmierci. Zmarli tej kategorii stanowili 13,2% ogółu zmarłych. Odpowiednie liczby w lutym były: 31,3 i 15,6%. Widzimy przeto wyraźne zmniejszenie śmiertelności, pochodzącej od chorób zakaźnych.

B) Przyczyny śmierci	10		11		12		13		Razem		ogółem.
	tydz.		tydz.		tydz.		tydz.				
	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	
Ospa	2	4	2	5	3	3	4	2	11	14	25
Odra	—	1	—	1	1	—	—	—	1	2	3
Szkarlatyna	1	—	1	1	1	—	—	1	3	2	5
Tyfus brzuszny	—	2	—	2	1	1	1	1	2	6	8
„ wysypkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dyfteryt	7	2	1	3	1	7	1	1	10	13	23
Koklusz	4	—	—	1	2	—	—	1	6	2	8
Dysenterya	—	—	—	1	1	1	—	1	1	3	4
Choroby połogowe	—	—	—	2	—	3	—	—	—	5	5
Zapalenie oskrzeli	4	6	3	8	4	5	6	2	17	21	38
„ płuc	14	10	12	8	16	18	12	7	54	43	97
Suchoty płuc	20	6	16	11	9	11	12	9	57	37	94
Nieżyt kiszek	11	3	7	8	7	6	11	8	36	25	61

Tygodniową śmiertelność z poszczególnych chorób zakaźnych w porównaniu z lutym wskazują niżej podane cyfry:

	Luty.		Marzec.
Dyfteryt	5,8	—	5,8
Ospa	7,0	—	6,3
Szkarlatyna	5,5	—	1,3
Odra	1,8	—	0,8
Tyf. brzuszny	1,0	—	2,0
Chor. połóg.	2,8	—	1,3
Tyf. wysypkowy	0,3	—	0,0
Koklusz	3,0	—	2,0
Dysenterya	0,3	—	1,0

Wzmogły się zatem cokolwiek: *tyfus brzuszny* i *dysenterya*; dyfteryt stoi w mierze. Pozostałe choroby zakaźne osłabły. Zaslugują na uwagę prócz tego 2 wypadki śmierci, spowodowane niewygasłą w zupełności dotąd cholera azyatycką.

Śmiertelność z powodu chorób organów oddechowych zmniejszyła się cokolwiek w porównaniu z lutym, wynosząc średnio na tydzień 57,3 (w lutym 60,3).

Natomiast wzmogła się nieznacznie śmiertelność z nieżytku kiszek, wynosząc średnio na tydzień 15,3 (w lutym 13,8).

C.	10 tydz.	11 tydz.	12 tydz.	13 tydz.	Średnie	Og. suma.
Procent roczny zm. na 1000 m.	18,56	17,95	17,85	15,73	17,52	—
Zawarto mał. .	77	58	62	57	64	254
Śred. wys. bar.	747,2	742,1	755,3	757,7	750,6	—
Śred. temperat.	2,6	5,8	3,2	6,5	4,5	—
Suma opadu .	11,5	8,6	0,0	0,0	5,0	20,1
Wilgot. względ.	88	85	80	66	80	—
Kierunek wiatru	SW	NE,NW	NW	NW,SE	—	—

Średnia wysokość barometru wyższą była od normalnej dla marca prawie o 2 mm. Średnia temperatura zaś przewyższała normalną dla marca (0,7° C) o 3,8°. Najwyższą temperaturę 15,9 notowano w d. 31, najniższą zaś —3,1 w d. 29 marca. W ogóle najwyższa notowana w marcu temperatura wyniosła 20,5 w d. 28 r. 1862, najniższa zaś —24,3 w d. 29 r. 1845. Suma opadu z 28 dni była nacznie niższa od normalnej dla 31 dni marca (34,3 mm). Gdy normalnie na 1 dzień w tym miesiącu przypada średnio 1,11 mm opadu, w r. b. notowano tylko 0,72 mm. Dni z deszczem było 12. Normalnie w marcu bywa ich 14,3. Marzec r. b. był zatem wyjątkowo *ciepły i suchy*.

Wśród takich warunków atmosferycznych śmiertelność w marcu r. b. zmniejszyła się znacznie w porównaniu z lutym dając roczny procent zmarłych na 1000 mieszkańców 17,52‰ (w lutym 20,79‰).

Wyjątkowo pomyślnie też przedstawia się marzec r. b. w porównaniu z poprzednimi laty, jak tego dowodzą poniżej podane procenta śmiertelności dla odpowiednich 4-ch tygodni w 5-ciu latach ubiegłych:

w r. 1889	— 23,89
„ 1890	— 27,28
„ 1891	— 21,37
„ 1892	— 27,95
„ 1893	— 23,41
	<u>średnio 24,78</u>

M. C.

Ankieta sanitarna jadalni Warszawskich. W celu określenia obecnego stanu jadalni Warszawskich, która to czynność diagnostyczna posłużyłaby mogła do wydania najpraktyczniejszych instrukcji sanitarnych dla zakładów tych, zarządzoną zostanie niebawem ankieta pod egidą urzędu lekarskiego, złożona z lekarzy, kuchmistrzów i delegatów policji, celem obejrzenia zakładów. Zastrzeżono przytem, iż ewentualne braki i wady restauracji nie będą przez organa ankiety formułowane dla wytaczania spraw sądowych lub w ogóle stosowania kar. Zebrane listy zakładów wynoszą ogółem 2100 (szynki nie są włączone do ankiety). Materiał rozdzielono na pięć komisji. Z lekarzy należą do nich następujący: Bazylewicz, Budzyński, Fabian, Gawryłow, Janowski, Polak, Sawczenko, Wnukowski. Na delegatów ze zgromadzenia kucharzy powołano pp. Karola Brajbisza do asystowania przy rewizji w cyrkułach 1 i 2 oraz na Pradze; Karola Górskiego w cyrkułach 6 i 7; Kilbacha w cyrkułach 3, 4 i 5; Madejczyka Wład. w cyrkułach 10 i 11; Sochackiego Al. w cyrkułach 8 i 9-ym. Komisje otrzymały drukowane szematy z odpowiedniami rubrykami, w których mają być notowane odpowiedzi na pytania następujące: 1) Cyrkuł, ulica, numer domu,

rodzaj zakładu, imię i nazwisko utrzymującego. 2) W jakich lokalach mieści się zakład, ilość pokoi dla gości, czy jest wodociąg, czy dom skanalizowany. 3) Czy kuchnia obszerna lub szczupła, czy jest piwnica i lodownia do przechowywania artykułów spożywczych. 4) Jaka jest w zakładzie przeciętna liczba gości dziennie. 5) Czy wydawane są śniadania, obiady, kolacje lub potrawy na porę, i jaka cena takowych. 6) Czy są gromadzone zapasy artykułów spożywczych i gdzie takowe są przechowywane, oraz źródło zakupu produktów. 7) Co się robi z resztkami pozostałych potraw, czy oddawane są do tanich kuchen, do dobroczynności, lub też bywają użyte do przygotowywania potraw. 8) Ogólny wniosek komisji o czystości lokalu, kuchni i spiżarni. 9) W jakim stanie znajdują się naczynia stołowe i kuchenne. 10) W jakim stanie utrzymana jest bielizna stołowa i czy zapas jej wystarcza liczbie gości. 11) Gdzie odbywa się pranie bielizny, i jak wygląda bielizna kuchenna. 12) Jaki gatunek artykułów spożywczych (wysoki, średni, niski), stan świeżości mięsa, ryb, masła i innych produktów mlecznych. 13) Gatunek potraw o ile można określić na oko, po smaku i zapachu, zaś do analizy chemicznej uciekać się w ostateczności. 14) Czy w zakładzie jest mieszkanie dla właściciela i służby, i czy służba nie sypia w kuchni. 15) Czy w zakładzie znajdują się osobne ustępy, czy też ogólne dla całego domu. 16) Jaka służba: męska, żeńska, mieszana i jak utrzymana. 17) Wnioski członków komisji.

Rozdawnictwo odzieży dla biednych. Ze sprawozdania pani Zofji Hartingh przewodniczącej w Towarzystwie rozdawnictwa odzieży pokazuje się, że skromna instytucja ta w r. 1893 założona potrafiła w ciągu niespełna roku przynieść znaczne korzyści dla ludności ubogiej. Działalność towarzystwa, do którego członków czynnych należy grono pań dobroczynnych, ksiądz Łubieński (kierujący sprawdzeniem próśb), Teodor Paprocki (kasjer) i kilku lekarzy (w tej liczbie Dr. Sierpiński udzielający bezpłatnie porady lekarskiej) polegała na zbieraniu ofiar i sprawdzaniu stanu ubogich proszących o wsparcia. Dostarczanie odzieży starej w naturze nie wielką stanowiło rubrykę przychodu towarzystwa; otrzymano wprawdzie około 100 sztuk starego ubrania i bielizny, ale i w tej liczbie wiele było sztuk zupełnie już nieużytecznych. Niezrażone tem towarzystwo zapomocą koncertu, i t. p. zebrało 2955 rs. 38 kop. za którą to sumę zakupiono sporo odzieży gotowej i materiału, szyciem zaś zajmowały się albo osoby dobroczynne, albo biedne pozbawione pracy; kobiety. W razach gwałtownej potrzeby udzielano drobne zapomogi pieniężne. Nadto rozdano 540 korey opału otrzymanego w darze przeważnie od pp. Ribejrona (300 korey) i Surzyckiego w Sosnowicach (200 korey). Każda prośba była sprawdzoną i rezultat co do stanu proszącego spisywany na szmatach specjalnych, które stanowią materiał pożyteczny do badania proletariatu Warszawskiego. Ogółem udzielono wsparcia w r. 1893—1103 kobietom, 251 mężczyznom i 3472 dzieciom, ogółem 4826 osobom. Drugie tyle próśb dla braku środków, pozostało bez skutku.

Szczepienie ospy w Warszawie. Do urzędu lekarskiego nadeszły już ułożone dla powszechnego szczepienia ospy listy dzieci ze wszystkich cyrkułów miasta. Obecnie felezerzy cyrkułów rozpoczynają sprawdzanie, które dzieci uboższej ludności mają nieszczepioną ospę. Z początkiem przyszłego miesiąca otwarte będą 14 stacji szczepienia, do których o ile możliwości wszystkie zanotowane do szczepienia dzieci będą dostarczone. Szczepienie ospy trwać będzie od 1-go maja do ostatnich dni czerwca. Limfa brana będzie z instytutu przy szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie obecnie



już znaczny jej zapas przygotowano. Instytut ten świeżo został odnowiony i zaopatrzone w przyrządy sterylizacyjne do wyjaławiania narzędzi i szkiełek.

Ze zjazdu lekarskiego w Rzymie. Zjazd międzynarodowy jedenasty z kolei, a najliczniejszy ze wszystkich dotychczasowych niewątpliwie zajmuje niepoślednie miejsce pod względem naukowym; najciekawszym atoli był dla uczestników z powodu zapowiedzianych znacznych ułatwień przy zwiedzaniu uroczej Italji w ogólności i wiecznego miasta w szczególności. Korespondenci różnych pism (u nas, w Angliji w Niemczech) czynią pewne zarzuty komitetowi organizacyjnemu iż nazbyt mało ułatwień poczynił względem poznania sanitarnych stosunków Rzymu i nie ochronił członków kongresu od zwykłego we Włoszech wyzysku podróźnych i t. p. Wystawa higieniczna o której oddzielny pomieszczaemy artykuł, była dosyć okazała i obficie zaopatrzona. Udział w kongresie przyjęło wielu lekarzy polaków, a z tych niektórzy wzięli czynny udział w obradach zjazdu. Z inicyjatywy D-ra Dobrzyckiego utworzoną została dla przyszłych kongresów lekarskich międzynarodowych nowa sekcja—prasy lekarskiej.

Zjazd rzymski z powodu licznego udziału lekarzy niemieckich sami włosi nazywają kongresem włosko-niemieckim. Francuzi przeciwnie przyjmowali w nim bardzo mały udział, pomimo to, większa część dyskusji nawet po odczytach niemieckich odbywała się w języku francuzkim.

W niektórych sekcjach miały odczyty lekarze kobiety. Dyskusje zwykle prowadzono spokojnie, niekiedy jednak przyjmowały one charakter ostry i uszczypliwy. W ogóle przyznać należy, że wszystkie sekcje, których było 19 miały dosyć materiału naukowego, i z każdej z nich możnaby zrobić sprawozdanie nader interesujące specjalistów. Na posiedzeniach ogólnych mieli odczyty treści ogólniejszej lekarze niemieccy, włoscy, francuzcy i angielscy, które dziennik zjazdu pomieszczał in extenso w czterech językach.

Pośród prezesów honorowych w sekcjach XI-go zjazdu lekarskiego zasiadali doktorowie: Heryng, Rothe, Sokołowski z Warszawy, prof. Cybulski z Krakowa i prof. Laskowski z Genewy. Ważniejsze wykłady wypowiedzieli następujący lekarze polscy w języku francuskim lub niemieckim: prof. dr. Laskowski (Demonstracja i opis atlasu anatomicznego), prof. Cybulski i dr. Zanietowski (Nowy przyrząd elektryczny do pobudzenia mięśni i nerwów), prof. Cybulski i dr. Bek (O zjawiskach elektrycznych w korze mózgowia u psów i małp), prof. Bujwid: 1) O cholery, 2) Leczenie wścieklizny metodą Pasteura i zmiany w komórkach nerwowych przy wściekliznie, 3) O filtrach, prof. Gluziński (W sprawie patologji krwotoków płucnych), prof. Cybulski (O mikrokalorymetrze), dr. Rothe (Przyczynę do historji rozwoju psychiatriji), prof. Kosiński (O wynikach leczniczych 800 laparotomii, dokonanych w szpitalu św. Ducha w Warszawie), dr. Stankiewicz (O ranach postrzałowych pęcherza moczowego. Rzadki przypadek mięsaka pęcherza), dr. Barącz (O chirurgji kiszek), prof. Mars (Demonstracja plastycznych wzorów operacji gynecologicznych), dr. Przedborski (O skurczu histerycznym głośni), dr. Sokołowski (O przerostowem zapaleniu krtani, z demonstracją preparatów i rysunków), prof. Wicherkiewicz (O wrodzonych defektach dróg łzowych), dr. Watraszewski (O działaniu rtęci w okresie utajonego syfilisu), dr. Mayzel (O nowej metodzie oznaczania kwasu moczowego), dr. Dobrzycki (W sprawie prasy lekarskiej na zjazdach międzynarodowych), dr. Heryng (Referat o wskazaniach i leczeniu miejscowych suchot krtani, demonstracja pacjenta,

doktora S. O wstrzykiwaniach płynów zabarwionych do płuc zwierząt i jam u suchotników. Demonstracja preparatów anatomicznych i narzędzi, dr. Malinowski (O zakażeniach mieszanych u dzieci).

Wystawa pozostanie otwartą dla publiczności do końca kwietnia.

Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie. Z 21-go sprawozdania tego towarzystwa dowiadujemy się, że dochód ogólny szpitala św. Ludwika dla dzieci wyniósł w r. 1793 19619 złr. 76 ct., rozechód zaś 17908 złr. 77 ct. Dzieci przyjęto do szpitala 1220 (w tej liczbie 249 dzieci przy piersi). Ambulatoryjnie leczono 4912. Wraz z pozostałymi z roku zeszłego leczono ogółem 1035 dzieci. Śmiertelność wyniosła 27,34%.

Do oddziału chorób zakaźnych najwięcej przyjęto chorych na dławca (106) szkarlatynę (89), odrę (67), błonicę (55) i zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych (36) z zapaleniem płuc krupowem przyjęto 42, z przewlekłym nieżytem kiszek 51.

Do lecznicy w Rabce przyjęto ogółem 78 dzieci, które przebyły razem dni 3224.

Konferencja międzynarodowa w Paryżu. 4-go kwietnia konferencja powyższa, którą należy uważać jako dodatkową do drezdńskiej z roku 1892 ukończyła swe czynności, a uchwały jej podpisane zostały przez delegatów wszystkich państw, które udział w konferencji przyjęły, wyjąwszy delegata od rządu tureckiego. Anglja poczyniła tą razą wiele ustępstw, nie zaakceptowała wszakże następujących żądań rozmaitych członków konferencji: przyjęcia na siebie starań około zabezpieczenia zatoki perskiej, powiększenia w dwójnasób kubeczności w pomieszczeniach dla pielgrzymów udających się do Mekki (2 metry na osobę) i wzbraniania, podróży takim pielgrzymom, którzy pozostawiają rodziny bez środków do życia na czas podróży.

(*The Brit. med. Journal* 7 kwietnia r. b.)

Sztuczne karmienie niemowląt. Według D-ra Auvard, w pierwszym tygodniu dziecku sztucznie karmionemu wlewać należy do mamki sztucznej po 50 gramów mleka, później—do końca pierwszego kwartału—po 100 gramów, następnie po 150. Często dziecko samo oznacza potrzebną ilość usypiając z chwilą napełnienia żołądka. Mleko ogrzewa się do 36° C, dodanie $\frac{1}{10}$ części wody (przegotowanej) do mleka nadaje mu skład zbliżony do składu mleka kobiecego. Gotowanie mleka po części pozbawia go cząstek pożywnych strącających się wraz ze ścinającym się sernikiem, po części zmienia skład pozbawiając pewnej ilości wody. Dla tego właściwszą jest sterylizacja, tembardziej że mleko zagotowywa się nie przy 100 ale przy 101,5° C. Sterylizacją najlepiej skutecznie w domu w ten sposób iż do garnka zwyczajnego wlewa się woda (dobrze jest na dnie umieścić nieco słomy), potem wstawiają się do takiej kąpieli wodnej flaszeczki do $\frac{2}{3}$ napełnione mlekiem (około 100 gramów), następnie woda gotuje się w garnku w ciągu trzech kwadransy, poczem mleko wyjmuje się z niej i zatyka korkami świeżo wygotowanemi.

(*Dr. Appert. Bullet. de la soc. d'Enfance*).

Instytut sanitarny Wielkiej Brytanji. Otrzymaliśmy świeżo pierwszy zeszyt kwartalnika, którego wydawnictwo rozpoczął wzmiankowany instytut p. t. „Dziennik Instytutu Sanitarnego.“ Pismo to wychodzić będzie zamiast dotychczasowych roczników Towarzystwa. Pierwszy artykuł zawiera historję Instytutu przez sekretarza tegoż E. White Wallis'a podaną. Towarzystwo powstało po wydaniu aktu o zdrowiu publicznem w r. 1876. 13-go lipca 1876 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Instytutu pod przewodnictwem księcia Northumberland. Obecnie prezesem jest książę Westminster. Zmarły niedawno Tyndall należał do liczby wice-prezesów

Towarzystwa. Zadaniem Instytutu jest opracowywanie na rocznych i innych zebraniach członków spraw odnoszących się do higieny państwa, prowadzenie muzeum (znane t. z. Muzeum Parkes'a) egzaminowanie techników i nadzorców sanitarnych oraz wydawanie im patentów, odczyty publiczne i t. p. Instytut miał znaczny udział w urządzeniu wystawy higienicznej międzynarodowej w r. 1884. W pierwszym roku wydano świadectw wzmiankowanych 8, w r. 1885—64, w r. 1893—538, co najlepiej świadczy o rozwoju i powadze instytucji liczącej w szeregu swych członków najpierwsze siły sanitarne Anglii.

Wracając do wydawnictwa, zaznaczamy iż pierwszy zeszyt takowego zawiera następujące prace: 1) Etiologia, rozpowszechnienie i profilaktyka błonicy przez Thorne-Thorne'a, 2) Asenizacja miejsc przyrządzania i sprzedaży pokarmów, p. Waldo, 3) Budowa higieniczna domów mieszkalnych p. Keith'a 4) Higjena publiczna w Peszcie, p. Fodora oraz sprawy bieżące sanitarne i sprawy Towarzystwa.

Mleko w Neapolu. Według sprawozdania instytutu higienicznego przy wszechnicy Neapolitańskiej, miasto pomienione posiada w ogólności wyborne mleko. Zakłady mleczne utrzymują zwierzęta w warunkach higienicznych, rozbiór systematyczny mleka wykazuje w ogóle skład prawidłowy. Mianowicie zaś istnieje chwalebny zwyczaj oprowadzania krów dojnych po domach klientów, gdzie oddają je do dyspozycji konsumentów. (*Révue int. de bibl. méd.* 10 marca 1894).

Niebezpieczny sposób opalania wagonów. Akademia lekarska w Paryżu rozpatrzywszy szereg kazuistycznych wypadków świadczących o niebezpiecznych własnościach opału za pomocą cegiełek (briquettes) złożonych z torfu, węgla i kory dębowej, wydała opinię, iż ten sposób opalania wagonów wywołuje częstokroć niebezpieczne objawy i śmierć nawet, a przeto powinien być zaniechany.

(*Journal d'hygiène* 22 marca 1894).

Klimat Brazylii. Z pracy D-ra d'Araujo streszczonej przez D-ra Rouvier, pokazuje się że klimat Brazylii jest niezmiernie jednostajny, tak iż pory roku przeważnie tylko deszczami odróżniają się od siebie. W rozmaitych miejscowościach roczna ciepłota średnia wynosi od 27° C. (w najgorętszych miejscach) do 18° (w najchłodniejszych). W Rio de Janeiro średnia roczna ciepłota wynosiła 23,53—24,60; ciepłota lata 26,1, zimy 20,30°. Maximum ciepłoty obserwowano dotychczas 37,5 (25 marca 1883 r.), minimum 10°2 (1-go września 1882 r.). Średnia barometryczna 763m07. Hygrometr Saussure'a oscyluje pomiędzy 92 i 100. Dni z deszczem latem bywa 55° w zimie 35. W Brazylii nie obserwowano wcale cyklonów. Według Sigaud, państwo to pod względem klimatycznym tem jest dla Ameryki czem Włochy dla Europy.

Redaktor i Wydawca *J. Polak.*

Redakcja uprasza o łaskawe nadślanie wszelkich wiadomości z praktyki higienicznej w kraju, oraz sprawozdań z działalności instytucji, zakładów, stowarzyszeń, o ile takowe mają związek z higieną, przytem redakcja uprasza szanownych korespondentów, by raczyli załączać nazwiska swe i adresy z nadmienieniem czy takowe mają być drukowane lub nie.

MATTONI'S

GISSHÜBLER

reinsten
alkalischer

SAUERBRUNN

ZAKŁAD KURACYJNY

I WODO-LECZNICZY

Giesshübl-Puchstein

pod Karlsbadem

ŹRÓDŁA

Giesshübler Sauerbrunn

MATTONI'EGO.

Najlepszy napój dietetyczny i chłodzący.

HENRYK MATTONI, Franzensbad, Karlsbad, Wiedeń, Peszt.

7912

SPECYALNY SKŁAD

Prawdziwego leczniczego kefiru

KLAUDYI SIGALINY

Z KAUKAZU

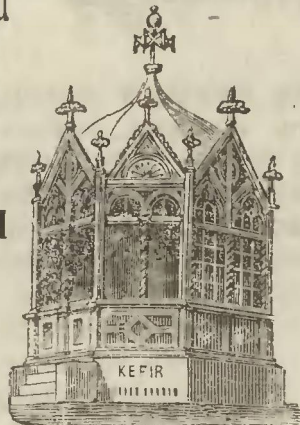
przy ul. Królewskiej N. 31

i

W OGRODZIE SASKIM

we własnym pawilonie.

Trzy medale złote na ostatnich wystawach w Paryżu i w Warszawie.



KEFIR W DOMU.

Wróciwszy z Kaukazu przywiozłam ze sobą wielki zapas najlepszych grzybków kefirowych do wyrabiania kefiru w domu. Do grzybków dołącza się dokładny, bardzo łatwo zrozumiały przepis do wyrabiania kefiru. Grzybki i kefir z nich, podług mego przepisu przyrządzony, został nagrodzony różnemi medalami.

Filja w Lublinie i Łodzi.

C. K.

ZAKŁAD KROWIANKOWY

w Wiedniu, VIII, Laudongasse 12.

rozsyła codziennie krowiankę urzędownie wypróbowaną składu wybornego po cenach następujących:

Ilość	dla osób	koron.
0 05 grm.	5	0 60
0 10 "	10	1
0 50 "	50	4 50
1 00 "	100	8

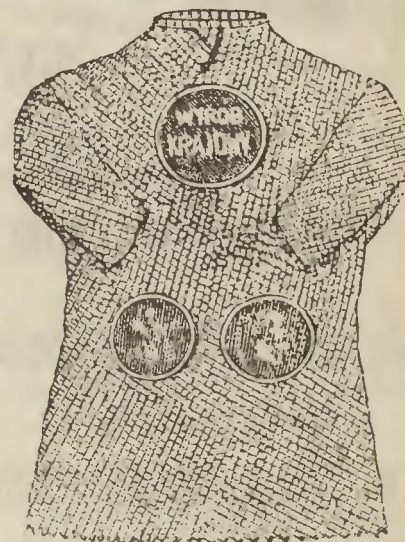
Przy odbiorze ponad 20 grm. oblicza się gram po 6 koron.

HYGIENICZNE KOSZULKI SIATKOWE

Ktore każdy dbający o swe zdrowie nosić powinien.

Bezwarunkowo zasługują na wyjątkową uwagę i szerokie rozpowszechnienie
Zabezpieczające od przeziębienia

KOSZULKI SIATKOWE NORMUJĄ TEMPERATURĘ CIAŁA



gdyż między skórą a koszulą zwykłą w szerokich oczkach koszulki siatkowej znajduje się zawsze warstwa wolnego powietrza, ogrzanego ciepłotą ciała, a zatem najodpowiedniejszej temperatury, przytem koszulki siatkowe pod względem ekonomicznym są najpraktyczniejsze! bo Tanie, Trwałe i Czyste, piora się zwyczajnie **(bez maglowania)** i nigdy nie kureczą. Koszulki siatkowe są zawsze gotowe na wszystkie miary, wysyłają się odwrotną pocztą w dowolnej ilości rachując za przesyłkę od jednej do tuzina kop. 75, w ilości więcej nad tuzin—franco; pieniądze należy przysyłać pocztą wraz z obstarunkiem. Ponieważ koszulki siatkowe są elastyczne i wyciągają się w szerokość i długość, przeto do miar poniżej oznaczonych, każdy wzrost i tuszę zastosować można.

Koszulki siatkowe

z grubej bawełny dla dzieci, małe	rs. — k. 60,	śred. rs. — k. 90,	duże rs. 1 k. 25
z " " męz. i damsk.	" " 1 " 75	" " 2 " 50	" " 2 " 25
z czystej wełny " " "	" " 2 " 20	" " 2 " 50	" " 2 " 90
" " " dziecinne	" " — " 75	" " 1 " 16	" " 1 " 50
z czyst. jedw. grub. dziecinne	" " 2 " 50	" " 3 " 50	" " 4 " 50
" " " męz. i damsk.	" " 5 " 75	" " 6 " 50	" " 7 " 20

Adres: do specjalnego Składu bielizny Władysława Strakacz Miodowa № 15 w Warszawie. Tamże znajduje się Wyłączny Skład Wyrobów z prawdziwej Wełny Sosnowej od Reumatyzmu Skład Normalnych Wełnianych ubrań systemu Dr. Jaegera i Agentura Alpejskiego Sosnowego Olejku i Ekstraktu do kąpieli Józefa Mack z Reichenhal. Specjalne Cenniki wysyłają się franco.

**WODA KOŁOŃSKA
KWIATOWA**

NAGRODZONA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ
ZŁOTYM MEDALEM

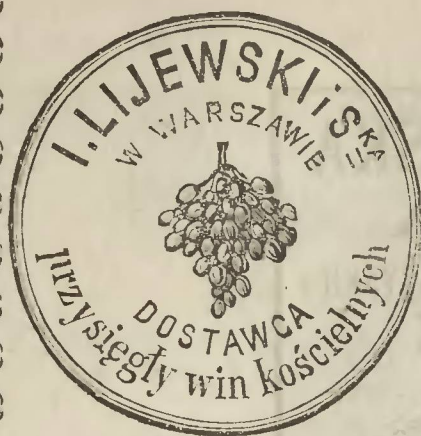
WYROBU

GUSTAWA STUERMER
W WARSZAWIE.

NATURALNY COGNAC
Z WINOGRON KRYMSKICH
fabryki „IMPERIAL“
W WARSZAWIE.

Fabryka zostaje pod kontrolą p. Prof. N. Milicera. Koniak analizowany przez D-rów Nenckiego i Zawadzkiego. Koniak „IMPERIAL“ jaknajczystszy produkt z wina zalecany chorym i rekonwalescentom przez powagi lekarskie.

Sprzedaż hurtowa od 1½ wiadra w kantorze fabryki — detaliczna w znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.



SKŁAD WIN

J. LIJEWSKIEGO S^{-KA}

Przysięgły dostawca win

DLA KOŚCIOŁÓW.

w Warszawie Krakowskie-Przedmieście Nr. 6.

naprzeciw Kościoła Ś-go Krzyża.

Poleca czyste i wystające **Wina Węgierskie**, oraz wszelkie gatunki win zagranicznych i stare **kuracyjne Koniaki**, przedewszystkiem zaś **chorym i rekonwalescentom**, używającym wina na wzmocnienie sił, szlachetniejsze gatunki **Maślaczy** i wytrawnych. Kupującym wina węgierskie beczkami, obliczamy cenę oryginalną. Na baryłki wyślamy do wszystkich stacyi dróg żelaznych w Królestwie i Cesarstwie, począwszy od 3 garncy w cenie 5,00, 5,50, i 6,00 rs. za garniec.

Cenniki na żądanie franco, bezpłatnie.

Poręczamy tylko za wina **srowadzane wprost od firmy.**

Дозволено Цензурою. — Варшава 10 Апрелья 1894 г.

W Drukarni St. Niemiery, Plac Warecki № 4.

ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE

Wystawa Hy-
gieniczna
w Warszawie
1887 r.

GOSPODARSTWO MLECZNE

DYPLOM
UZNANIA

MŁYN PAROWY,

Gorzelnia i Rektyfikacja Spirytusu

oraz FABRYKA DROŻDŻY PRASOWANYCH

KAROLA HENNEBERGA

Dominium Nowodwór, przy St. Dr. Żel. Teresp. N.-Mińsk.

poleca:

MLEKO HIGIENICZNE NIEZBIERANE.

Produkcja powyższego mleka dostarczaną jest każdodziennie do Warszawy w 2-ch odmianach:

I-mo: Mleko w stanie naturalnym, wprost po udoju, sprzedaż w naczyniach porcelanowych. II-dó: Mleko po udoju, centryfugowane i pasteuryzowane, sprzedaż w naczyniach szklanych. Niezależnie od powyższego **Mleko zsiadłe, Serwatka, Maślanka, Kefir** oraz **Masło** własnej produkcji. Tak pierwsze, jak i drugie poleca się jako pokarm, głównie dla **Niemowląt, Rekonwalescentów** lub **Osób chorych.**

Zarząd interesu mlecznego w Warszawie

Królewska Nr. 21.

URBANOWICZ I RÓŻYCKI.

Skład materiałów aptecznych,

LABORATORYUM

CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

i

PAROWA FABRYKA

ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH

Krakowskie-Przedmieście Nr. 17

wprost kościoła po Karmelickiego

W WARSZAWIE.

Wata i Gaza hygroskopijne i nasycane.

Bandaż

Ceratka do kompresów.

Papier synapismowy.

Vlinsi i Thapsia.

Plastry smarowane.

Dezynfector ścienny samo działający
(niezawodny środek na mole).

Oliwa najlepsza Nicejska i do palenia.

Esencya octowa.

Woda Kolońska.

Perfumy zagraniczne i krajowe.

Mydła toaletowe i lecznicze.

Wody mineralne.

Tran.

Benzyna do czyszczenia i palenia oraz
wszelkie materjały apteczne.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny najniższe.



FABRYKA

WYROBÓW CHIRURGICZNYCH

I INNYCH STALOWYCH OSTRYCH

ORAZ

BANDAŻY

J. JODŁOWSKIEGO.

W WARSZAWIE.

Główny Skład ulica Bielańska Nr. 5.

Drugi Skład ulica Marszałkowska Nr. 137.

Poleca najnowszych systemów narzędzia chirurgiczne oryginalne paryzkie, jako też podług wzorów tychże z własnej fabryki po cenach jaknajniższych.

Cenniki na żądanie franco.

Strocz się podrabia-
nych i naśladowanych

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.

**Dla kaszlących i osłabionych
SŁODOWY EKSTRAKT I KARMELKI**

z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych,

Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.

Fabryki

„LELIWA”

w Warszawie

ulica

Zgoda Nr. 6.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zwracać uwagę na fir-
me i na opakowania.

Wyszła z druku książeczka pod tytułem:

PIELĘGNOWANIE CHORYCH

opracował Dr. Seweryn Sterling

Cena kop. 30.

Skład Główny u Kolińskiego (Marszałkowska 122). Tamże do nabycia:

Dziecko w pierwszym roku życia kop. 15.

O suchotach czyli gruźlicy kop. 2½.

Syfilis kop. 10.

Co i jak jeść należy kop. 50.

Chemiczne badanie wody kop. 20.

Tom X.

Nr 103.

Kwiecień 1894.

ZDROWIE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY

HYGJENIE PUBLICZNEJ I PRYWATNEJ.



Adres Redakcji: Sto-Krzyzka 25.

WARSZAWA.

W drukarni St. Niemiery,

Plac Warecki № 4.

1894.

TREŚĆ NUMERU:

Artykuł wstępny (str. 121).—*Artykuły oryginalne*. Fałszerstwo herbaty w Warszawie, przez A. Bukowskiego (str. 125).—Profilaktyka zapalenia płuc włóknistego podał Dr. S. Sterling (str. 139). — O mieszkaniach ubogiej ludności (dokończenie) (str. 143). — *Dział sprawozdawczy*.—Cholera w Żytomierzu w r. 1892 (str. 159). — Anomalje i zafałszowania piwa z punktu widzenia poliejno-sanitarnego (str. 160).—Skrzywienie kręgosłupa u diatwy szkolnej (str. 163). — *Korespondencja*. Z Rzymu (str. 164). — *Notatki bibliograficzne*. (166). — *Kronika*. Buletyn sanitarny za Marzec b. r. (str. 166). — Ankieta sanitarne jadłodajni warszawskich (168). Rozdawnictwo odzieży dla biednych (169).—Szczerzenie ospy w Warszawie (169). — Ze zjazdu lekarskiego w Rzymie (170). — Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie (171).—Konferencja międzynarodowa w Paryżu (171) — Sztuczne karmienie niemowląt (171)—Instytut sanitarny Wielkiej Brytanji (171).—Mleko w Neapolu (172).—Niebezpieczny sposób opalania wagonów (172).—Klimat Brazylii (172).—Ogłoszenia.

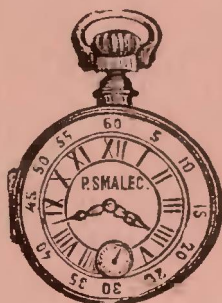
Przygotowanie i sprzedaż dozwolona na ogólnych zasadach handlu.

WODA MEXICO

FELIKSA WAREŃSKIEGO.

Skuteczny środek przeciwko wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu oraz nerwowym i reumatycznym bólom głowy.

**Główny Skład: przy Składzie Aptecznym,
Tłomackie Nr. 13, w Warszawie.**



Wielki wybór zegarków fabryk renomowanych,

zwyczajne i komplikowane, jak chronografy (doktorskie), repetiery kwadransowe i minutowe, kalendarzowe i spadochronne, stalowe (do poniewierki).

Wybór regulatorów i budzików.

PIOTR SMALEC, Zegarmistrz
(cechowy).

Ceny niskie.

Mazowiecka Nr. 2, w Warszawie.

Warszawa. Kwiecień 1894.

Międzynarodowy kongres higieniczno-demograficzny w Peszcie.

Stosownie do decyzji ostatniego międzynarodowego kongresu higieniczno-demograficznego w Londynie, miasto Peszt obrane zostało jako miejsce przyszłego takiegoż kongresu, ósmego z kolei. Kongres ten, którego patronat przyjął cesarz Franciszek-Józef, odbędzie się w dniach 1—9 września r. b., pod prezydencją hrabiego Steiana Karolyi. Prezesem komitetu organizacyjnego jest Karol Kamermayer, radca ministerjalny i burmistrz stolicy Węgier. Sekretarzem głównym kongresu jest Dr. Coloman Müller (szpital św. Rocha w Peszcie).

Program wydany przed paru miesiącami obejmuje następujące sekcje i pytania.

I. Dział higieniczny. Prezes: Dr. Koranyi, sekretarze: Dr. Dirner, Fock, Dr. Gerlóczy, Kajlinger, Dr. Löw, Dr. Pertik.

Pierwsza sekcja. Etjologia chorób infekcyjnych (bakterjologia); przewodniczący Dr. Högyes. Pytań ogółem 38, dotyczących odporności (immunitas), szczepień ochronnych, bakterjologii cholery, etjologii dyfterji, dziedziczności chorób zakaźnych, jadów bakteryjnych, metod badania, morfologii, klasyfikacji bakterji, różnych dróg zarażania się i wydalania zarazków z ustroju, dalej należą tu rozmaite choroby infekcyjne po szczególe ze stanowiska etjologii i zapobiegania, jako to: durzyca, gorączka połogowa, influenza, trąd, wścieklizna, rak i t. p.

Druga sekcja specjalnie traktuje zapobieganie epidemjom. Przewodniczący Dr. Koranyi. Pytań 34, obok innych następujące: warunki szerzenia się epidemicznej cholery i środki przeciwko takowej przedsiębrane, kwarantanny i t. p. Durzyca, dyzenterja, zapalenie płuc, gruźlica, ospa w formie epidemicznej są przedmiotem tej sekcji podobnie jak dyfteryt, któremu specjalnie jeden dzień rozpraw będzie poświęcony. Dezynfekcja i szpitale izolacyjne należą tu również.

Trzecia sekcja obejmuje higienę krajów gorących; przewodniczący Th. Duka. Pytań 15.

Czwarta sekcja złożona z 17 pytań i znajdująca się pod przewodnictwem Dra Kétli poświęcona jest higjennie zawodowej resp. higjennie robotników, chorobom zawodowym, statystyce gruźlicy u robotników, żywieniu i mieszkaniu robotników i t. p.

Piąta sekcja (prezes Dr. Bókai) obejmuje higjennę wieku dziecięcego, a więc pytania odnoszące się do żywienia naturalnego i sztucznego noworodków, śmiertelności takowych, do chorób zakaźnych oraz chorób trawienia i t. p. u dzieci; również szpitale dla dzieci będą tu uwzględniane i pytania z dziedziny pedagogiki. Pytań ogółem obejmuje ta sekcja 21.

Szósta sekcja pokrewna poprzedniej, pod przewodnictwem Dra Dollingera, zawiera 32 pytań odnoszących się do higjenny szkolnej. Tu zamieszczone zostały owe niezalutwione, niestety, praktycznie pytania, odnoszące się do przeciążania umysłowego dzieci; również należą tu prace odnoszące się do urządzania i umeblowania szkół, do gimnastyki i ćwiczeń fizycznych w ogóle, do odzieży, do chorób nerwowych i krótkowzroczności, do samobójstw u diatwy szkolnej, do kolonji wakacyjnych i t. p.

Siódma sekcja obejmuje higjennę żywienia; przewodniczący Dr. Klug. Z 31 pytań tej sekcji znaczna część odnosi się do własności wody. Chemja żywienia uwzględnioną tu również została obszernie, podobnie jak fałszowanie produktów, konserwowanie pokarmów, kuchnie ekonomiczne i t. p.

Ósma sekcja (przewodniczący L. Lechner) zawiera 28 pytań odnoszących się do higjenny miast resp. do kanałów, wodociągów, skwerów, parków, ogrodów i placów, bruków, bydłobójni i targów, szpitali i organizacji pomocy w nagłych wypadkach.

Dziewiąta sekcja (pytań 17), pod przewodnictwem Hauszmanna, posiadać bardziej szczegółowe zadania, odnośnie do gmachów publicznych, jak szkoły, szpitale, więzienia, teatry (te ostatnie szczególnie ze względu na bezpieczeństwo w razie pożarów). Ogrzewanie, przewietrzanie i oświetlanie gmachów publicznych szczegółowo w tej sekcji będą traktowane.

Dziewiąta sekcja (przewodniczący Czigler) zawiera 23 pytania odnoszące się do higjenny mieszkań, do dezynfekcji obowiązującej, pralni, kuchen, wentylacji, ogrzewania i t. p.

Jedenasta sekcja, pod przewodnictwem Dra Csatory, obejmuje 16 pytań odnoszących się do higieny dróg żelaznych i okrętów. Zarówno umieszczone tu są pytania traktujące higienę personelu dróg żelaznych, jakoteż odnoszące się do urządzenia wagonów, zabezpieczenia od wypadków i t. p.

Dwunasta sekcja (przewodniczący Dr. Kovacs) zawiera 15 pytań odnoszących się do higieny wojskowej.

Trzynasta sekcja (Dr. Janny) odnosi się do urządzeń Czerwonego Krzyża. Pytań 5.

Czternasta sekcja (Dr. Reczey) obejmuje ratownictwo. Pytań 24.

Piętnasta sekcja oznaczoną została nazwą policji sanitarnej, chociaż właściwie obejmuje pytania do higieny państwowej w obszernem znaczeniu słowa tego należące, jako to: wykształcenie lekarzy-kobiet, bezpłatna pomoc lekarska, układ higieny administracyjnej w różnych państwach, popularyzacja higieny, egzamina lekarskie i t. p. Przewodniczący Dr. Schwarczler. Pytań 25.

Szesnasta sekcja, pod przewodnictwem Hegedüsa, poświęconą została sportowi. Pytań zawiera 22.

Siedemnasta sekcja złożona z 19 pytań, odnosi się do zdrojowisk. Przewodniczący Dr. Tauffer.

Ośmnasta sekcja weterynaryjna. Pytań 11. Przewodniczy Liphthay.

Dziewiętnasta sekcja — farmaceutyczna. Pytań 21. Przewodniczący Dr. Järmagay.

Ostatniemi czasy dodano do programu tego jeszcze *dwudziestą sekcją*, poświęconą „stowarzyszeniom samarytańskim.“ Nadto jako dodatkowe sekcje urządzone będą obrady Stowarzyszenia palenia zwłok oraz niemieckich lekarzy dróg żelaznych (na żądanie tych ostatnich).

Dział demograficzny, pod przewodnictwem Ludwika Langa, jak zwykle poświęcony przeważnie statystyce ludności składa się z 7-miu sekcji, a mianowicie:

Pierwsza sekcja demograficzno-historyczna. Przewodniczący Dr. Földes. Pytań 8, w liczbie innych: śmiertelność w 18-em stuleciu, historia epidemji i t. p.

Druga sekcja: antropometria. Przewodniczący Dr. Török. Pytań 5.

Trzecia sekcja: technika demografji. Przewodniczący Dr. Jekel-falussy. Pytań 8.

Czwarta sekcja: demografja klas rolniczych. Przewodniczący Dr. Vargha. Pytań 21.

Piąta sekcja: demografja klas robotniczych. Przewodniczący Matlekovics. Pytań 5.

Szósta sekcja: demografja miast. Przewodniczący J. Körösi. Pytań 9.

Siódma sekcja: statystyka ułomności fizycznych i umysłowych. Przewodniczący Dr. Laufenauer. Pytań 8.

W imię utrwalonej na kongresach i co prawda potrzebnej dla samej popularności zjazdu, resp. dla udziału wielkiej liczby osób, zasady „utile cum dulci,” komitet organizacyjny postarał się o uprzyjemnienie pobytu uczestnikom. Dzień 6 września przeznaczony został na wycieczki w samej stolicy i w jej otoczeniu. Oprócz oglądania gmachów publicznych zwiedzać będą mogli goście w tym dniu wyspę Małgorzaty, jezioro Ballaton, Tata Fovaros, gdzie przyjmie gości hrabia Esterhazy. Po kongresie zaś urządzone będą wycieczki: do Belgradu, Konstantynopolu, Tatrafüred, Fiume, do Bosnji i Hercegowiny.

Kongres otwarty zostanie przez Arcyksięcia Karola Ludwika osobiście. Przyjęcie w dniu otwarcia będzie miało miejsce w ogrodach i salach muzeum narodowego. Miasto też wyprawi ucztę na cześć uczestników kongresu.

Podając powyższe szczegóły o kongresie zaznaczyć musimy, że bezwarunkowo należy nam się zarzut z powodu bardzo słabego dotychczas udziału naukowego w kongresach międzynarodowych, mianowicie zaś higienicznych. Zaznaczamy również, że w tych ostatnich zjazdach nie tylko lekarze, ale zarówno inżynierowie, budowniczowie, chemicy i inni w różnych gałęziach higieny pracujący udział przyjmować mogą i powinni; jakoż niewątpliwie udział dziś przyjąćby mogli nasi pracownicy w tych gałęziach wiedzy, to szczerze przyjąć winni i do serca.

Dodajemy wreszcie, iż posiadając pewną liczbę egzemplarzy szczegółowego programu kongresu możemy służyć takowemi, pragnącym przyjąć udział w sprawach kongresu peszteńskiego.

FALSZOWANIE HERBATY W WARSZAWIE

przez **A. Bukowskiego**

Mag. farm. i Assesora Urzędu lek. m. Warszawy.

Niezbyt dawno miałem sposobność komunikować Sz. czytelnikom wiadomości o fałszowaniu herbaty i nowym jej surrogacie, myśląc, że skromna praca moja w tym kierunku już wyczerpaną zostanie. Stało się jednak inaczej. Prawdopodobnie większe zapotrzebowania herbaty i stosunkowo wysoka jej cena sprzyjają niejako rozpowszechnianiu się surrogatów, jak również fałszerstwem. Wprawdzie niektórzy twierdzą, że wyszukiwanie nieszkodliwych zdrowiu surrogatów herbaty ma głównie na celu uprzystępnienie tego produktu dla biednej ludności, mnie się jednak zdaje, że cała falanga owych cichych dobroczyńców pragnie na tym polu ciągnąć z dobrodziejstw swoich zbyt gromkie zyski. Jako przykład służyć może cena funta kaukazkiej czernicy, jakiej obecnie wyłącznie prawie używają do zastąpienia lub fałszowania herbaty, która na miejscu wynosi około 30 kop., a u nas w detalicznej sprzedaży tylko 1 rs. 20 kop. Przyrządzanie herbaty z liści kaukazkiej czernicy, którem zajmują się przeważnie mieszkańcy Kutańskiej gubernji dokonywa się w następujący sposób: zebrane przez kobiety i dzieci liście czernicy, w czasie kwitnięcia rośliny, rozsypują się na stołach i pozostawiają w chłodnym miejscu dopóki niezwiędną, następnie skręcają się silnie rękami i gdy nabiorą postaci jakby rurczek, suszą się na słońcu w przeciągu dni kilku, lub też zebrane liście ugniatane są *nogami* w specjalnych naczyniach, dopóki nie przyjmą formy jakby kuleczek, które następnie suszą się na słońcu. Ostatnim niezbyt apetycznym sposobem przyrządzona „herbata“ ceni się w handlu niżej niż pierwsza zwana „wyborową.“

Ponieważ poważni kupcy przez zmieszanie w pewnych stosunkach herbaty chińskiej różnego zbioru, otrzymują „gatunki“ na różne ceny, przeto pomysłowi handlarze, opierając się na zewnętrznym bardzo zbliżonym do herbaty chińskiej wyglądzie liści *kaukazkiej czernicy*, również starają się produkować „gatunki“ na różne ceny“ przez domieszkę ostatnich do najlichszych gatunków herbaty chińskiej w stosunku 10—30—50 i więcej procentów, aby tym sposobem konkurować skutecznie cenami, polegającymi głównie na opuszczaniu większego pro-

centu od cen umieszczonych na etykiecie. Jako dowód prawdziwości powyższego służyć może następujący przykład: W początkach stycznia bieżącego roku komisarz 8-go cyrkułu przesłał do Urzędu lekarskiego 16 funtów, w opakowaniach funtowych, podejrzanej herbaty, którą zabrał przy rewizji handlu kolonialnego Lewka—Bera Laskiego przy ulicy Wielkiej № 50. Na 15-tu paczkach przesłanej herbaty były etykiety z następującym napisem: *Prawdziwa herbata chińska bez zafałszowań i obcych domieszek. Herbata chińska № 2 nowego dowozu, nadzwyczaj przyjemnego smaku i nader rzadka chańska czarna herbata FUK-BAO, cena za 1 funt 1 rs. 80 kop. Skład herbaty B. Prawer w Częstochowie,* a na jednej: *„Magazin de Thé. Thé aromatique. Prix pour 1 livre 1 Rouble 80 cop. Poids net sans embellage. Skład herbaty B. Prawer w Częstochowie.* Herbatę tę, jak śledztwo wykazało, nabył Laski od Joska Klejmana—pośrednika, a ten ostatni, jak udowodnił rachunkami od B. Prawera w Częstochowie po cenie 1,80 k. za funt z ustępstwem 20%, Laski zaś przedstawił kwit od Klejmana, według którego za 15 funtów herbaty w cenie à i rs. 80 kop. zapłacono tylko 14 rs. 63½ kop. czyli po 97,56 kop. Klejman więc płacił Prawerowi po 1 rs. 44 kop., a sprzedawał po 97,56 kop. za funt! Przy chemicznem badaniu tych herbat otrzymałem następujące rezultaty:

	I	II
Wilgoci	9.50%	10.22%
Ekstraktu	35.63%	36.03%
Popiołu	5.28%	5.17%, a przy badaniu mikroskopowem znaleziono w obu gatunkach przeszło 20% liści kaukaskiej czernicy.

Pan Laski za sprzedaż takiej herbaty **Fuk-Bao** ukarany został przez sąd pokoju grzywną w ilości 200 rubli.

Że fałszerstwo herbaty nie ustało w Warszawie i że, jak powiedziałem w poprzedniej swej pracy ¹⁾ „ci co fałszują lub ich uczniowie i nadal fałszować będą,“ mogą posłużyć następujące fakta jakie niezbyt dawno miały u nas miejsce.

Komisarz XI cyrkułu przesłał zabraną w sklepie Hersza Zielonki (Wielka Nr. 11) herbatę przeznaczoną dla sprzedaży cząstkowej, której analiza wykazała następujące rezultaty:

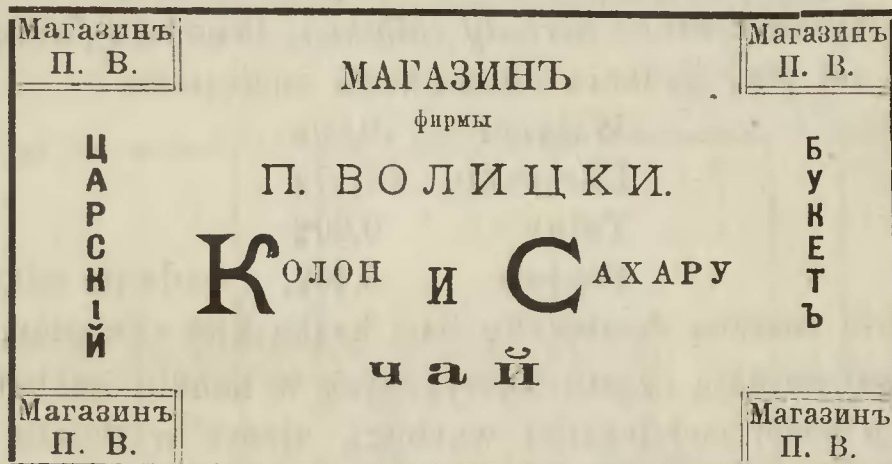
Wilgoci	5.25%
Ekstraktu	18.30%

¹⁾ „Zdrowie“ № 94 tom IX.

Teiny ślady

Popiołu **33.09%** i prócz tego dość znaczną ilość liści kaukazkiej czernicy. Powyższe rezultaty przekonały, że badany gatunek herbaty jest mieszaniną użytej już i silnie obciążonej piaskiem herbaty chińskiej z liśćmi kaukazkiej czernicy.

W niedługim znowu czasie komisarz I-go cyrkułu dostarczył urzędowi lekarskiemu do zbadania kilkadziesiąt paczek podejrzanej wartości herbaty, w różnym opakowaniu, zabranej u p. Jankla Gordona. W dostarczonej przesyłce znajdowały się następujące gatunki: a) 11 różnej wielkości paczek „wyborowej herbaty kaukazkiej“ firmy S. Blumenkranza w cenie 1 rs. 20 kop. za funt. c) trzy paczki funtowe z etykietą bez firmy: „Herbata chińska Fuk-Bao,“ w cenie 1,80 k. za funt, c) jedna paczka z etykietą: „Herbata chińska“ cena za funt 1 rs. 56 kop. d) trzy paczki z firmą K. Weslewicz po 23 kop. za $\frac{1}{8}$ funta, e) jedna paczka wagi 160 grm. bez etykiety i oznaczenia ceny i f) 37 paczek z następującą etykietą:



Przy badaniu tych herbat otrzymano następujące rezultaty:

	Wilgoei	Ekstraktu	Popiołu
1) Próba a	10,26%	39,91%	4,55%
2) „ b	9,73%	25,51%	17,45%
3) „ c	10,55%	25,36%	10,60%
4) „ d	9,76%	22,93%	15,13%
5) „ e	7,76%	16,64%	36,88%
„ „ f	7,59%	15,10%	39,12%

Popioły wszystkich gatunków herbat silnie odczyniały na glin i żelazo i w bardzo nieznacznej tylko ilości rozpuszczały się w 5% kwasie solnym.

Przy badaniu mikroskopowym przekonano się, że gatunek *a* składa się wyłącznie z liści kaukazkiej czernicy, gatunki *b* i *c* zawierają znaczną domieszkę liści kaukazkiej czernicy, w gatunku *d* znajduje się domieszka obcych, bliżej nie określonych badaniem liści, — gatunek *e* zawiera niewielką domieszkę liści czernicy i prócz tego inne jeszcze liście znacznie różniące się formą włosków i budową od liści znalezionych w gatunku *d* i że gatunek *f* jest wolnym od domieszek obcych liści.

Zestawiając teraz rezultaty badań: chemicznego i mikroskopowego, przychodzimy do wniosku, że wszystkie gatunki herbat oznaczone literami *b*, *c*, *d* i *e* są mieszaniną obcych liści z użytą już i silnie obciążoną piaskiem i gliną herbata, a gatunek *f* składa się wyłącznie z wymoczonych i nader silnie obciążonych piaskiem i gliną liści herbacianych. Jednocześnie prawie z powyższymi próbami dostarczono mi do zbadania w nader niedbałym opakowaniu herbatę w paczce funtowej bez firmy z następującą etykietą: „*Czarna osobliwa herbata Róża Carska. Wysoki gatunek herbaty chińskiej. Cena za 1 funt 1 rs. 60 k.*“ W herbacie tej przy badaniu chemicznem znaleziono:

Wilgoci 10,20%

Ekstraktu 37,17%

Teiny 0,60%

Popiołu 5,40%, a badanie mikroskopowe

wykazało dość znaczną domieszkę liści kaukazkiej czernicy.

Na zasadzie dość często spotykanych w handlu herbat firmy P. Wolickiego o nader podejrzanej wartości, ajenci wydziału śledczego dopełnili rewizji w mieszkaniach Szlamy i Ruchli Wolickich przy ulicach Krochmalnej Nr. 19 i Grzybowskiej Nr. 5. Rezultatem rewizji było naoczne przekonanie się, że Szmul Wolicki i matka jego zajmują się fabrykacją i sprzedają fałszowanej herbaty, w mieszkaniach ich bowiem znaleziono kilka pudów bardzo podejrzanej wartości herbaty w paczkach z etykietami Wantyka, Szlamy Palickiego, Pejsacha Wolickiego i S. Fajgenbauma.

Pomiędzy przesłanemi do Urzędu lekarskiego próbami znajdowały się paczki z następującymi etykietami, które jako bardzo ciekawe podaję w oryginale:

(П.)

К Я Х Т И Н С К І Й

Ч А Й

1 фун. цѣна 1 руб. 60 коп.

В А Н С У Н С А Н Ъ.

(В.)

ЧАЙ

К Я Х Т И Н С К І Й ЧАЙ

фирмы

П. ВОЛИЦКИ.

К О Л О Н Я И С А Х А Р Ъ

Ч а ю.

Цѣна

ЧАЙ

П. ВОЛИЦКИ.

Ч А Й

1 ф. цѣна 1 руб. 60 коп.

В Ъ В А Р Ш А В Ъ.

ЧАЙ

МАГАЗИНЪ

В Ъ В А Р Ш А В Ъ.

Ч А Й

3 золот. цѣна 5 коп.

С. ФАЙГЕНБАУМЪ.

(Ф.)

Магазинъ чай.

МАГАЗИНЪ

фирмы

С. ФАЙГЕНБАУМЪ.

К О Л О Н И С А Х А Р У

ч а й.

Магазинъ чай.

Ц А Р С К І Й

Б У К Е Т Ъ

Ч А Й.

Przy badaniu przesłanych próbek otrzymałem następujące rezultaty:

	Wilgoci	Ekstraktu	Popiołu
1) Herbata w paczkach z firmą Fajgenbauma w cenie 5 kop. za 3 złotych .	5.29%	13.56%	41.01%
2) Herbata w paczkach z firmą P. Wolicki w cenie 1 rs. 60 kop. za funt .	6.50%	14.10%	38.90%
3) } Próbki herbaty firmy Szlamy Wo-	5.92%	13.82%	39.01%
4) } lickiego	6.02%	13.95%	40.12%
5) } Próbki herbaty	10.27%	40.28%	4.31%
6) } bez firmy	10.32%	39.96%	4.43%

Obcych liści w pierwszych czterech próbach nie znaleziono; znaczna zaś ilość popiołu, mała stosunkowo rozpuszczalność jego w słabym kwasie solnym i bardzo mała procentowość ekstraktu wskazują, że wszystkie te gatunki herbaty przedstawiają wymoczoną resp. użytą już herbatę i przytem znacznie obciążoną piaskiem i gliną. Próby 5 i 6 składały się wyłącznie z liści kaukazkiej czernicy.

Sprawę o ujawnionem fałszerstwie herbaty przez Wolickich przesłano władzom sądowym.

Ponieważ jak widać z powyżej zamieszczonych rezultatów, fałszerstwo herbaty coraz większe zaczęło u nas przybierać rozmiary, przeto z inicjatywy Urzędu lekarskiego i wskutek polecenia J.W. Oberpolicmajstra m. Warszawy, dokonana została w końcu Stycznia b. r. rewizja przeważnie żydowskich składów herbat i sklepów kolonialnych w celu przekonania się co za produkt nabywa ludność pod nazwą herbaty. Do prób zabierano prawie wyłącznie tanie gatunki herbaty i przytem nie banderolowanej, w wyjątkowych tylko razach brano droższe gatunki. Ogółem wzięto 69 próbek herbat, rezultaty badania których podaję w poniżej załączonej tablicy ze wskazaniem nazwiska i adresu sprzedawcy, wymienieniem napisu na opakowaniu i ceny. Przedtem jednak uważam za stosowne przytoczyć bardzo ciekawe i zdaje się szczere wyjaśnienia, dane przez niektórych kupców rewidentom, które dostatecznie charakteryzują handel żydowski i wskazują dla kogo jest przeznaczoną herbata fałszowana i co znaczą ceny umieszczone na etykietach. Jeden naprzykład ze składników herbaty na zwróconą mu przy rewizji uwagę, jak może sprzedawać po stosunkowo tak wysokiej cenie silnie fałszowaną herbatę i czy nie szko-

da do takiego produktu puszki blaszanej — odpowiedział: „Przecież ja panom takiego paskustwa nie sprzedam, a jak przyjdzie taki głupi chłop co to chce dużo, taniej jak wypisana cena i w ładnym pudełku, to ja mu trochę opuszczę i on weźmie dlatego, że się targował i zarobił, a ja mu zaraz sprzedam, bo chcę żyć i podatki płacić.“ U innego znowu hurtowego składnika herbaty, gdy subjektowi powiedziano, że oglądane gatunki herbat w cenie 1 rs. 20 kop.—1 rs. 30 kop.—1 rs. 40 kop.—1 rs. 60 kop.—1 rs. 76 kop. i 1 rs. 96 kop. za funt, są bardzo do siebie podobne odpowiedział z uśmiechem: „to pan nie wiedział, że to wszystko jest jednakowy gatunek, co tam napisane na paczce, to się nie patrzy, bo jak przyjdzie kupiec i chce herbatę w różnych opakowaniach, to mu się daje w różnych paczkach „Moning“¹⁾ jeden gatunek, aby kupca nie tracić i żeby on zarobił.“ Prócz tego przy rewizjach zauważono, że niektórzy przekupnie przechowują już to fałszowaną, już to lichego gatunku herbatę przeznaczoną na sprzedaż detaliczną w puszkach blaszanych od herbaty firmy Perłowa lub innych, co również nie powinno być tolerowaniem, ponieważ tym sposobem wprowadzają w błąd swoich drobnych odbiorców, którzy polegając na firmie umieszczonej na puszcze, dostają za ciężko zapracowany grosz najczęściej fałszowaną herbatę.

Oprócz wyżej podanych napisów na etykietach paczek z herbatą fałszowaną, jak również wspomnianych przezemnie na str. 285 „Zdrowia“ z roku zeszłego, umieszczam poniżej niejako dla uzupełnienia, jeszcze dwa napisy w oryginale, jakie znajdowały się na opakowaniach herbaty, pochodzącej ze składu Dawida Bidermana i oznaczonej w tablicy Nr. 1 i Nr. 3.

¹⁾ Nazwę „Moning“ nosi w hurtowym handlu średni gatunek chańkauskiej czarnej herbaty, u nas zaś pod tą nazwą zwykle spotkać można najlichszy gatunek herbaty z prowincyi Chunań zwany „Sjatam.“

П Р О Д А Ж А

Ч А Й

С кій

1/4 фун. — цѣна 30 коп.

ВЪ ВАРШАВѢ.

Кітай

(К.)

ПРОДАЖА
ВЪ ВАРШАВѢ.

Ч А Й

1/8 фун. цѣна 23 коп.

улица Францишканская № 18.

(С.)

Магазинъ
Кітайскихъ
чаевъ.

ТОРГОВЫЙ ДОМЪ

Магазинъ
Кітайскихъ
чаевъ.

Кітайскихъ чаевъ

Б У К Е Т Ъ

Д. БИДЕРМАНЪ

УЛИЦА ФРАНЦИШКАНСКАЯ N. 8.

К И Т А Й С К І Й

чай.

Магазинъ
Кітайскихъ
чаевъ.

Магазинъ
Кітайскихъ
чаевъ.

Торговля
К Ш С
чай

ВЫШІЙ СОРТЪ

ОТБОРНАГО ЧАЯ

К И Т А Й С К О Й

И. КРЕЙЗМАНОВЪ.

К Ш С

чай.

Торговля
К Ш С
чай

Торговля
К Ш С
чай

U W A G I.

№ porządk.	Od kogo wzięto herbatę	Adres składu lub sklepu	№ próby	Napis na etykiecie opakowania.	C E N A	Wielkości		Ekstraktu	Popiołu	Lichy gatunek herbaty z domieszką około 30% liści kaukazkiej czernicy. Odwar smaku kwaskowatego.
						Wielkości	w procentach			
1	Biderman Dawid.	Handel herbaty, Franciszkańska. № 24.	1	Wyższy gatunek herbaty wyborowej, chińsk. samorodnej, № 7, I. Krejkomanow.	1/8 fun. 23 k.	8,60	36,65	5,69		Liche gatunki herbaty z domieszką około 50% liści kaukazkiej czernicy. Odwar mocny, ze słabym zapachem herbaty i smakiem kwaskowatym.
2			2	Magazyn herbaty chińskiej, kupca 2 gildyi D. Biderman w Warszawie.	1/8 fun. 15 k.	9,11	38,62	4,54		
3			3	Dom handlowy herbaty chińskiej D. Biderman. Franciszkańska № 8.	1/4 fun. 30 k.	9,16	38,60	4,53		
4			4	Herbata Kjachtyńska.	za pudeł. 23 k.	9,50	39,83	4,38		Wyłącznie liście kaukazkiej czernicy.
5	Rabinowicz Josek-Dawid	Hurtowy skład herbaty Nalewki. № 31.	1	Skład herbaty chińskiej kupca I. D. Rabinowicza w Warszawie.	1 f. 1 r. 40 k.	8,53	30,72	5,07		Lichy gatunek herbaty. Liście duże, ogonków i okruchów herbaty dużo. Domieszek nie znaleziono.
6			2	ditto.	3 złotych. 6 k.	8,47	28,62	7,53		Lichy gatunek herbaty zawiera dużo ogonków liściowych. Waga herbaty 10,5—11,0 i 12,0 gramów (za miast 12,796 gram.)
7			3	ditto.	1/4 fun. 40 k.	8,37	29,81	6,83		Jeden i ten sam liche gatunek herbaty. Liście duże, ogonków liściowych dużo. Obcych liści nie znaleziono.
8			4	ditto.	1/4 fun. 44 k.	8,40	29,82	6,14		
9			5	ditto.	1/8 fun. 15 k.	8,37	29,90	5,87		
10			6	ditto.	3 złotych. 5 k.	8,41	29,83	5,96		Lichy gatunek herbaty. Liście duże, ogonków liściowych i pyłu herbatianego dużo. Waga herbaty 10,5 i 11,8 grm., zamiast 12,796 grm.
11			7	Bez firmy.	1 f. 1 r. 30 k.	8,42	29,96	6,24		Lichy gatunek herbaty, składający się z mieszaniny odłamków, dużych liści, ogonków liściowych i pyłu herbatianego. Domieszek nie znaleziono.

12	Kalecki Le- wek-Symcha.	Hurtowy skład herbat., Franc. № 14.	1 Skład herbaty chińskiej Ka- leckiego L. S. Herbata № 8 wyborowego gatunku.	1/4 fun. 35 k	7,96 30,27	6,02	Lichy gatunek herbaty, zawiera dużo ogonków liściowych. Domieszek nie znaleziono.
13			2 „Róża Cesarska“ nowej do- stawy kupca Aarona Rosen, w osadzie Jedwabno.	1 f. 1 r. 60 k.	9,20 29,87	6,12	Lichy gatunek herbaty, zawiera bardzo dużo ogonków liściowych. Opakowanie niedbałe.
14	Herman Abraham- Moszek.	Skład herb., Pl. Grzybow. № 10.	1 „Czajniaką torgowla postawszczyka WYSOCZAJSZAGO sorta rżnych kitajskich czajew wo wsie gorodu IMPERATORSKOJ Wieliczestwien- noj Rossii, A. Herman, Kitajskij czaj Nr. 2.“	1 f. 2 r. 20 k.	7,96 33,20	5,75	Domieszek niema. Liście nie duże. Odwar aromatyczny.
15			2 Sprzedaż z magazynu her- baty chińskiej A. M. Her- man.	1/2 fun. 80 k.	8,03 29,80	6,04	Jeden i ten sam lichy gatunek herbaty, składający się z miesza- niny dużych liści, ich odłamków oraz ogonków liściowych. Domie- szek nie znaleziono.
16			3 ditto.	1/6 fun. 23 k.	8,25 29,80	5,99	
17			4 ditto.	1 f. 1 r. 40 k.	8,30 29,82	6,15	Mieszana liści średniej wielkości i dużych. Odwar aromatyczny. Do- mieszek nie znaleziono.
18			5 Jak na pierwszej etykietce.	1/8 fun. 25 k.	7,98 31,02	6,00	Liście nie duże. Odwar aromaty- czny. Domieszek nie znaleziono. Wa- ga herbaty 80 grm.
19			6 Herbata Kjachtyńska.	Pudełko 55 k	8,10 32,88	5,91	Lichy gatunek herbaty, zawiera dużo ogonków liściowych. Domieszek nie znaleziono.
20			7 Herbata Kjachtyńska, firmy L. Lewenfisz w Warszawie. Herbata wyborowa.	1 f. 1 r. 40 k.	8,16 29,60	6,54	Obcych liści nie znaleziono.
21			8 Skład herb. chińska. Z. Musz- katblat w Warszawie.	1 f. 1 r. 56 k.	8,13 32,77	6,47	Wyłącznie liście kaukaskiej czer- niicy.
22			9 Wybor. kauk. bruszniaca M. Rosenberg w Odessie.	1/16 fun. 10 k.	10,28 40,12	4,35	
23			10 Wybor. kauk. bruszniaca Jó- zefa Lamsztajn w Odessie.	1/4 fun. 30 k.	10,53 39,86	4,43	Mieszana bardzo lichego gatun- ku herbaty z niedużą ilością obcych bliżej nie dających się określić liści z wielokomórkowemi i gruczołkowa- temi włoskami. Opakowanie niedbałe.
24	Berliner Lewek.	Sklep kolon., Nalewki № 49.	11 Magazyn Ch. Cukierbrau- ma, kupca 2 gild. w Łomży. „Róża Carska“ nowego do- wozu. Czarna jedyna her- bata, lepszej od której nie bywa.	1 f. 1 r. 60 k.	9,18 29,60	6,87	

25	Lewenfisz Szumł.	Hurtowy skl. herb., Franci- szkań. № 12.	1 Herbata Kjach. S. Lewen- fisz w Warszawie. „Her- bata wyborowa,“ № 7.	1 f. 1 r. 40 k.	8,23 30,36	6,63	
26			2 Tejże firmy „Herbata wy- borowa,“ № 5.	1/8 fun. 20 k.	8,27 30,34	6,62	Jeden i ten sam lichesy gatunek her- baty. Obcych liści nie znaleziono.
27			3 Tejże firmy „Carskij bu- kief,“ № 2.	1/8 fun. 23 k.	8,17 30,32	6,34	
28			4 Tejże firmy „Herbata Kja- chtyńska,“ № 5. Wyboro- wa herbata.	3 zolotn. 5 k.	7,40 30,52	6,54	
29	Landoberg Abraham- Lejzor.	Sklep kolonj., Franciszkań № 8.	1 Skład herbaty W. I. Po- powa w Moskwie. Herba- ta czarna № 7.	1/4 fun. 40 k.	7,19 32,70	6,11	
30			2 Tejże firmy. Herbata czar- na, № 8.	1/4 fun. 35 k.	7,22 31,96	6,24	Herbata z banderolą. Pierwsze trzy paczki z jednej strony były silnie nasiąknięte tłuszczem.
31			3 Tejże firmy. Herbata czar- na, № 5.	1/4 fun. 50 k.	7,03 32,82	6,46	
32			4 Dom handl. sprzedaży her- baty K. S. Popow, M. I. Go- dzeliński i Sp.-Odessa.	1/16 fun. 10 k.	7,15 29,90	6,63	
33			5 Herbata Kjachtyńska. Z. Muszkatblat w Warszawie. „Połutornyj familnyj,“ № 2.	1/8 fun. 18 k.	7,86 29,60	6,67	Liście duże. Ogonków liściowych i odłameków łodyg dużo. Domieszek nie znaleziono. Lichesy gatunek her- baty.
34	Kraushar Mordka- Chaim.	Sklep kolonj., Gnojna № 7.	1 Skład herb. chiń. S. I. Fenig- szteina, za Żelazną-Bramą wprost bazarze № 3.	1 f. 1 r. 56 k.	8,79 29,43	6,77	Lichesy gatunek herbaty zawiera du- żo ogonków liściowych. Domieszek nie znaleziono.
35			2 ditto.	1/2 fun. 95 k.	8,12 31,62	6,03	Liście duże. Domieszek niema.
36			3 Herbata gatunku najle- pszego S. I. Fenigsztejn w Warszawie.	1/8 fun. 23 k.	8,33 30,28	6,39	Lichesy gatunek herbaty, zawiera dużo ogonków liściowych. Domieszek niema.
37			4 Skład herb. chiń. Z. Mu- szkatblat w Warszawie.	1 f. 1 r. 56 k.	8,04 31,60	6,71	Znaczna ilość dużych liści. Domie- szek nie znaleziono.
38	Hipszer Chaim.	Skład herbat, Gnojna № 3.	1 Herbata „Szinszenchu,“ fir- my A. M. Herman.	Za pudł. (40 grm.) 28 k.	7,63 33,06	6,10	Mieszana liści średniej wielkości i dużych. Odwar aromatyczny. Do- mieszek niema.
39			2 Sprzedaż herb. chińsk. ze składu A. M. Herman.	1 f. 1 r. 56 k.	8,17 30,23	6,53	Liście duże. Ogonków dużo. Do- mieszek niema.

40	Hipszer Chaim.	Skład herb., Gnojna № 3.	3	Herbata „Carskij bukiet, firmy A. M. Herman.	1/8 fun. 23 k.	8,34	29,85	7,05	Liście duże, ogonków i pyłu dużo. Domieszek niema. Lichy gatunek herbaty.
41	Muszkatblat Zysman.	Hurt. skl. her. Nalew. № 36.	1	Gatunek wyższy wyborow. herb. chiń., nowego dowo- zu Z. Muszkatblat, „Połuto- rnyj familnyj“ № 2.	1/4 fun. 35 k.	8,22	30,39	6,61	Liście duże, ogonków dużo. Do- mieszek niema. Lichy gatunek herbaty.
42			2	ditto.	1/4 fun. 40 k.	8,19	31,64	6,10	Znaczna ilość dużych liści. Domie- szek niema.
43			3	Familnyj „uczyszj“ № 3. Skład herb. chiń. Z. Musz- katblat „Prawdziwa czysta herbata.“	1/12 fun. 15 k.	8,21	30,56	6,21	Znaczna ilość dużych liści i ogon- ków liściowych. Domieszek nie zna- leżono.
44			4	ditto.	1/16 fun. 12 k.	8,15	30,60	6,41	Lichy gatunek herbaty, zawiera bardzo dużo ogonków liściowych. Napar zapachu stępnego. Domieszek niema.
45	Przytycki Mendel.	Skl. kolon. pl. Grzyb. № 7.	1	(Stożkowe paczki z papie- ru niebieskiego, dla sprze- daży cząstkowej — bez firmy).	1 1/3 zoł. 2 1/2 k.	10,13	29,58	6,36	Mieszana lichego gatunku her- baty z małą ilością obcych, nie da- jących się bliżej badaniem określić całobrzegich i niepokrytych włoska- mi liści.
46			2	(Takież paczki z papieru białego).	1 1/2 zoł. 2 1/2 k.	10,26	29,59	6,23	Znaczna ilość dużych i ogonków liściowych. Domieszek nie znależono. Banderoli nie było. Liście duże, ogonków dużo. Domieszek nie zna- leżono.
47			3	Skład herb. chiń. Z. Musz- katblat w Warszawie.	1/2 fun. 78 k.	8,67	31,40	6,08	Mieszana liści średniej wielkości i dużych. Domieszek niema.
48	Warszawiak Jakób- Lejzor.	Sklep kolonj. Targowa № 15.	1	Herbata z banderolą rzą- dową R. H. Brojdo w Moskwie.	nieoznaczona	9,27	32,20	6,69	Lichy gatunek herbaty, zawiera bardzo dużo ogonków liściowych i odłamków łodyg. Domieszek nie znależono.
49			2	Herb. ze składu hurtow. S. Lewenfisza w Warszaw.	za pudeł. 50 k.	8,23	33,67	6,81	
50			3	Skład herbaty chińskiej M. Maram w Warszawie.	1/2 fun. 70 k.	9,31	29,51	6,34	
51	Roliński Józef.	Sklep kolonj., Targowa № 16.	1	Wyższy gatunek herbaty familijnej z lepszych plan- tacyj chińskich Br. Masz- kowowie.	1/4 fun. 40 k.	8,11	32,61	6,59	Znaczna ilość dużych liści. Domie- szek niema.

52	Roliński Józef.	Sklep kolonj., Targ. № 16.	2	Kjachtyńska herbata z pier- wszego zbioru lepszych plantacyj chińskich. Br. Maszkowowie.	$\frac{1}{8}$ fun. 18 k.	8,15 29,52	6,83	Znaczna ilość dużych liści i ogon- ków liściowych. Domieszek nie zna- leżono.
53			3	Herbata kjachtyń. z pier- wszych zbiorów. M. Szumilin.	6 zół. 10 k.	8,23 30,01	6,72	Znaczna ilość dużych liści i ogon- ków. Domieszek nie znaleziono.
54	Braun Moszek.	Sklep kolonj., Grzyb. № 1.	1	Dom handlowy D. Wyso- cki i R. Goc. Herbata czarna № 2.	$\frac{1}{8}$ fun. 20 k.	9,06 32,20	5,93	Domieszek nie znaleziono.
55	Grundstajn Izaak.	Han. wiktuał. Ząbkow. № 7.	1	Herbata Kjachtyńska fir- my S. Lewenfisa w War- szawie. „Wyborowa her- bata № 5.“	$\frac{1}{16}$ fun. 10 k.	8,76 31,17	6,49	Lichy gatunek herbaty, zawiera dużo ogonków liściowych i odłamków łodyg. Domieszek niema.
56			2	(Herbata dla sprzedaży czą- stkowej, według zeznania właściciela—firmy Lewen- fisa.	3 złotych. 5 k.	9,70 37,21	6,49	Mieszana lichego gatunku her- baty i blisko 20% liści kaukazkiej czernicy.
57	Nowina Szyja.	Han. wiktuał Miła № 33.	1	Skład herbaty chińskiej kupca M. Maram w War- szawie.	$\frac{1}{4}$ fun. 30 k.	9,34 30,19	6,25	Liście duże, ogonków liściowych dużo. Domieszek nie znaleziono. Li- chy gatunek herbaty.
58			2	Handel herbatą kupca M. Maram. „Herbata aroma- tyczna.“	$\frac{1}{8}$ fun. 15 k.	9,27 30,65	6,55	Liście duże, ogonków liściowych i okrucichów herbacianych dużo. Do- mieszek niema. Lichy gatunek her- baty.
59			3	Herb. dla sprzedaży czą- stkowej—według zeznania właściciela—firmy M. Maram.	?	9,86 39,86	4,47	Wyłącznie duże liście kaukazkiej czernicy.
60	Maram Mordehel	Handel herb., Nalew. № 43.	1	Skł. herb. chińs. kupca M. Maram w Warszawie.	$\frac{1}{4}$ fun. 30 k.	9,28 30,65	6,62	Liście duże, ogonków liściowych i odłamków łodyg dużo. Domieszek nie znaleziono. Lichy gatunek her- baty.
№ 61	Prager Marja	Sklep kolonj., Gęsia № 3.	1	Skład herbaty M. Maram w Warszawie.	3 złotych. 6 k.	9,78 30,43	6,26	

62	Sznejman Łaja.	Sklep kolonij., Smocz. № 23.	1 (Herb. dla sprzedaży czą- stkowej, według zeznania właściciela—firmy M. Maram.	3 złotych. 5 k.	9,35 29,83	6,55	Lichy gatunek herbaty, zawiera- jący bardzo dużo ogonków liścio- wych i odłamków łądyg. Domieszek niema. Napar stęchłego zapachu.
63			2 (W paczk. stożkow. z pa- pierunieł.—według zezna- nia właściciela — firmy Marama.	1½ zół. 3 k.	9,21 29,56	6,28	
64	Rozenblum Dawid.	Han. wiktuał. Nalew. № 34.	1 (Herb. dla sprzedaży czą- stkowej, według zeznania właściciela — firmy Wert- heim i Warszawiak.	3 złotych. 5 k.	9,81 30,43	6,06	Lichy gatunek herbaty, zawiera dużo ogonków liściowych i odłamków łądyg. Domieszek niema.
65			2 Wyższy gatunek wyboro- wego napoju, nie zawiera- jący w sobie nie szkodli- wego dla zdrowia konsu- mentów. Odeskiego kupca I. S. Lebela.	¼ fun. 30 k.	10,65 44,98	4,22	Wyłącznie młode liście kaukazkiej czernicy.
66	Perelman Boruch.	Sklep kolonij., Gnojna № 1.	1 Herb. „Ning-Szof“ z hurto- wego skł. Z. Muszkatblat w Warszawie.	Pudełko 90 k.	8,06 31,56	5,92	Mieszanina liści średniej wielkos- ci i dużych. Domieszek niema.
67			2 Wyższy gatunek wyboro- wej herbaty chińskiej no- wego dowozu. Z. Muszkat- blat. „Potutornyj familnyj № 2.”	⅛ fun. 18 k.	7,40 30,48	6,71	Dużo ogonków liściowych i okru- chów herbacianych. Domieszek nie znaleziono. Lichy gatunek herbaty.
68			3 Skład herbaty chińskiej Z. Muszkatblat w War- szawie.	½ fun. 78 k.	8,48 31,62	6,12	Znaczna ilość dużych liści i ogon- ków liściowych. Domieszek nie zna- leziono.
69	Kon Majer.	Sklep kolonij., Targ. № 22.	1 Wyborowe liście kaukaz- kiej bruszniczy wyższego gatunku S. Wolicki w Warszawie.	½ fun. 60 k.	10,47 41,32	4,45	Wyłącznie duże liście kaukazkiej czernicy.

Powyższe rezultaty niezbyt przychylnie mówią o dobroci gatunków sprzedawanej u nas herbaty, przy zestawieniu bowiem procentowości ekstraktu, cech fizycznych danej herbaty i rezultatów badań mikroskopowych, przychodzimy do wniosku, że prawie wszystkie próby przedstawiają nam herbatę ostatniego — letniego — zbioru, złożoną z liści poczęści pożółkłych lub też zmurszałych, odsiewek herbacianych i znacznej stosunkowo ilości ogonków liści i odłamków łądyg. Niektóre zaś herbaty jak np. wszystkie cztery gatunki ze składu Dawida Bidermana i po jednym gatunku ze sklepów kolonialnych Izaaka Grundsteina, Szyi Nowina, Lewka Berlinera i Mendla Przytyckiego są albo silnie fałszowane liśćmi kaukazkiej czernicy, albo wyłącznie składają się z nich tylko, albo też zawierają domieszkę obcych bliżej nieokreślonych badaniem liści. Prócz tego przekonano się, 1) że niektóre gatunki herbat na różną cenę np. ze składu Joska Rabinowicza, Lewka Kalickiego, Szmula Lewenfisza, Abrama Hermana, Mordhela Marama i innych przedstawiają jeden i ten sam lichy gatunek herbaty chińskiej, różniące się tylko opakowaniem i nazwą np: „wyborowa“ — „aromatyczna“ — „Cesarska róża“ — „samorodna chińska“ — „bukiet cesarski“ — „familijna“ — „najwyższy gatunek“ — „niezrównanej dobroci“ i t. p. 2) że w paczkach firmy Joska Rabinowicza w miejsce trzech złotych (12,796 grm.) herbaty, znajduje się tylko 10,5—11,0—11,8 i 12,0 gramów herbaty i 3) że prawie na wszystkich puszkach blaszanych nie jest oznaczoną waga resp. ciężar herbaty, a tylko „cena za pudełko“ i ilość herbaty w nich nie odpowiada przyjętej u nas w handlu wadze np. zamiast $\frac{1}{8}$ funta znajduje się tylko 40 gramów, — zamiast $\frac{1}{4}$ funta—80—82 grm, zamiast $\frac{1}{2}$ funta — 190 gramów herbaty.

PROFILAKTYKA ZAPALENIA PŁUC WŁÓKNISTEGO

podał Dr. S. Sterling.

Zapalenie płuc włóknikowe uznanem jest już stanowczo za chorobę zakaźną. Przyszłość musi w tę sprawę więcej światła wnieść, nie jest bowiem ściśle wykazanem, czy i który z podawanych swoistych drobnoustrojów jest jedynym sprawcą zapalenia płuc włóknistego.

kowego ¹⁾, czy jest nim koniecznie zawsze jeden i ten sam specyficzny ²⁾, czy też wreszcie współdziałanie kilku nieswoistych. Zakaźność jednak samego cierpienia nie ulega wątpliwości w obec 1) objawów jakie dzieli wraz z innymi chorobami zakaźnymi (dreszcze, gorączka); 2) typowości i okresowości przebiegu; 3) epidemji i endemji; 4) istnienia faktów zarażenia bezpośredniego, i w obec innych licznych, a drobniejszego znaczenia, ale stale powtarzających się dowodów.

Przy tak ustalonym poglądzie dziwić się należy, że w szeregu środków zapobiegawczych przeciw chorobom zakaźnym zalecanych niebywa dotąd wzmianki o zapobieganiu zapaleniu płuc.

Do zrozumienia profilaktyki przypomnijmy sobie co następuje.

Zapalenie płuc wywoływane bywa przez drobnoustroje. Największe prawdopodobieństwo przemawia za tem, że różne kliniczne postacie tego cierpienia, a nawet klinicznie jednakowe, są sprawą drobnoustrojów różnorodnych, resp. nawet symbiozy kilku drobnoustrojów.

Zarażenie odbywać się musi przez pierwsze drogi oddechowe, jakkolwiek nie jest wykluczonym udział obieg krwi, i dróg limfatycznych.

Zapalenie płuc występuje epidemicznie i endemicznie; znane są epidemie oddzielnych miejscowości np. w wysokich dolinach Szwajcarii (Alpenstich), w określonych dzielnicach miasta, koszarach, więzieniach, szkołach, domach prywatnych, izbach oddzielnych, na okrętach.

Z całym szeregiem chorób zakaźnych dzieli zapalenie płuc konieczność istnienia *momentów uspasabiających* w danej chwili do przyjęcia zarazki. Dla rozpatrywanej choroby moment uspasabiający polega na stworzeniu w płucach, przez szkodliwość jakąś zewnętrzną lub wewnętrzną, *locus minoris resistentiae*.

Momenty usposabiające są dla zapalenia płuc następujące:

1) Wpływy klimatyczne, ujmowane zwykle w jedno pojęcie „zaziębienia;“

¹⁾ Friedlaender, *Fraenkel-Weichselbaum*, Loeffler, Klein — różne za takie wskazują.

²⁾ Podają np. lasecznika okrężnicy (*b. coli comm.*) za zdolny do wywołania zapalenia płuc ostrego.

2) uraz płuc, lub wpływy zakłócające w tychże prawidłowy krwi obieg,

3) osłabienie biochemiczne tkanek płuc przez toksyny innych chorób zakaźnych.

Z chwilą powstania jednego z tych momentów usposabiających łatwo przychodzi do zakażenia tą chorobą tak częstą, że stanowi ona 3% wszystkich chorób i 6,6% wszystkich zejść.

Łatwość zarażenia powstaje dzięki temu, że:

1) jama ustna i wydzielina gardzieli ludzi zdrowych zawierać może drobnostroje specyficzne zapalenia płuc, nie mówiąc już o dziśniętkach innych bakterij.

2) wszystka wydzielina kaszlących zawiera drobnostroje, które jako sprawców zapalenia płuc uważamy.

3) powietrze unosić może dzielne, do rozwoju podatne, drobnostroje, zdolne wywołać zapalenie płuc; zawiera je ziemia pod podłogami mieszkań naszych wszystkich pięter.

4) osiadać one mogą na wszelkich przedmiotach, które się stykają z pierwszemi drogami oddechowemi;

5) krew zawierać może podobneż drobnostroje.

Tą czy ową drogą dostawszy się do jamy ustnej lub krwi jeden z drobnostrojów zdolnych do wywołania zapalenia płuc—powoduje je, korzystając z chwilowego osłabienia dzielności tkanek, z momentu usposabiającego.

Najczęściej przytaczany moment usposabiający „zaziębienie“ próbuje Prof. Schenk w ten sposób pogodzić z teorią „zakażenia.“ S. odkrył nową biologiczną zdolność drobnostrojów, analogiczną do chemotaksy dodatniej. Drobnostroje dążą mianowicie z miejsc mniej ogrzanych do miejsc więcej ogrzanych, naturalnie w pewnych określonych granicach. Tę zdolność nazwał S. termotaksą.

W myśl tej teorii powstanie zapalenia płuc należałoby rozumieć tak: z chwilą oziębienia się nagłego tych miejsc, gdzie fizjologicznie wegetują drobnostroje (jama ustna), dążą one głębiej, wzdłuż dróg oddechowych, do miejsc o ciepłocie wyższej.

Z lekka naszkicowana hipoteza powyższa oczekuje oceny; co powoduje przemieszczanie się drobnostrojów chorobotwórczych do płuc przez uraz osłabionych lub przez toksyny zniszczonych orzec nawet hipotetycznie trudno. Osiedlenie się w płucach pasorzytów w krwi będących, wiązać by należało z innymi teorjami „zaziębie-

nia.“ A istnieje ich kilka: jedna widzi jądro sprawy w wpływie bezpośrednim niskiej ciepłoty na mięśnie naczyń krwionośnych; inna— w nerwowym odruchu tychże naczyń; inna widzi bezpośrednią chorobę komórek ochłodzonych; — inna zmianę zasadowości krwi; inna wreszcie—zwiększony rozpad komórek krwi pod wpływem zimna.

Związanie jednej z tych teorii, lub jakiej nowej, z powstaniem zapalenia płuc zakaźnego, jest dziełem przyszłości.

Z powyższych luźnych uwag wyprowadzić należy następujące przepisy profilaktyczne, niezależne od tego, czy ten lub inny drobnostroj w etiologii zapaleń płuc kredyt z czasem utraci, czy ta lub owa teoria zaziębienia utrzyma się.

1) Wszyscy kaszlący płuć winni do naczyń z wodą lub kwasem karbolowym; zawartość posypać trocinami i wylać na ogień; naczynia te należy odkażać.

2) Pomieszczenie chorych musi być dokładnie wentylowane, dobrze oświetlane słońcem. (Drobnostroje najdłużej zachowują swę dzielność zakaźną w cieniu).

3) Podłogi w pokojach dla chorych należy pokrywać materjami nieprzemakalnemi; w szpitalach zalecić można pociągnięcie podłóg smołą płynną. W tym celu po zdrapaniu wierzchniej warstwy drzewa, myje się podłogę wodą i sodą, potem sublimatem i trzykrotnie, w odstępach 48 godzinnych, zaciąga smołą. W domach prywatnych po umyciu podłogi, jak wyżej, pociągnąć ją mieszaniną z 1/2 funta parafiny na 5 kwart terpentyny.

4) Zamiatanie pokoju szczotką t. j. wzniecanie pyłu powinno być raz na zawsze wykreślone z pamięci ludzkiej; wolno jedynie wycierać wilgotną szmatą podłogę.

5) Mieszkanie, pościel, sprzęty, odzież po chorym na zapalenie płuc uważać należy za zakażone w tymże stopniu co i mieszkanie i t. d. po chorym na odrę, szkarlatynę i t. p.

6) Przy chorobach zakaźnych należy *ogromną wagę kłaść na odkażanie jamy ustnej*. Nie jest to zabieg kosmetyczny, nie o ochronę zębów chodzi, lecz o odkażanie stałego ogniska hodowli drobnostrojów chorobotwórczych.

7) Ten-że argument należy podawać wszystkim zdrowym, którym się zaleca dbanie o czystość jamy ustnej i gardła.

O MIESZKANIACH UBOGIEJ LUDNOŚCI W WARSZAWIE

na podstawie rezultatów spisu mieszkań z roku 1891,

opracował Kandydat nauk matematycznych **M. Ciemniowski.**

(Dokończenie).

IV.

Mieszkania w facjatach i suterrenach. Obie te kategorie lokali już ze względu na położenie, jakie zajmują, do wygodnych i higienicznych zaliczone być nie mogą. Pierwsze bowiem znajdują się częstokroć bardzo wysoko, a w każdym razie, będąc tuż pod dachem, ulegają szkodliwym wpływom zmienności temperatury i gdy w zimie chłód nieznośny, w lecie natomiast gorąco nadzwyczajne i ztąd duszne powietrze są ich cechą zwyczajną. Drugie, położone pod powierzchnią gruntu i przesycone wilgocią nie są ponadto w należytym stopniu oświetlone światłem słonecznym. Nic więc dziwnego, że obie te kategorie lokali zamieszkane są wyłącznie przez tych, którym szczupłe środki nie pozwalają na wynajęcie mieszkania na jakiembądź innem piętrze.

W roku 1891 liczone w Warszawie lokali:
 w facjatach 5221 czyli 5,8% ogółu lokali
 i w suterrenach 5740 „ 6,4% „ „

Podział podług okręgów. Poniżej dana tablica wskazuje podział lokali w facjatach i w suterrenach podług okręgów. Widzimy z niej, że w bogatych dzielnicach mało spotyka się lokali w facjatach, lecz nieraz dość znaczny procent w suterrenach.

Okręgi	L o k a l i		L o k a l i	
	w facjatach abs. c.	%	w suterrenach abs. c.	%
1.	335	4,5	514	6,9
2.	536	11,6	242	5,3
3.	316	3,6	745	8,5
4.	495	8,5	359	6,2
5.	47	7,2	42	6,4
6.	660	8,9	404	5,5
7.	391	4,3	619	6,9
8.	119	3,9	221	7,3
9.	27	8,1	18	5,4

Okręgi	L o k a l i			
	w facjatach		w suterrenach	
	abs. c.	%	abs. c.	%
10.	87	2,8	122	3,9
11.	63	2,2	271	9,6
12.	193	2,3	703	8,3
13.	209	2,8	161	2,1
14.	545	14,0	257	6,6
15.	230	9,6	155	6,5
16.	168	10,3	91	5,6
17.	21	2,4	168	19,4
18.	65	3,8	200	11,7
19.	85	15,6	31	5,7
20.	104	10,2	51	5,0
21.	54	11,5	11	2,4
22.	176	13,6	95	7,3
23.	171	7,0	149	6,1
24.	7	0,3	48	2,1
25.	117	5,2	63	2,8

Więcej niż 500 lokali w facjatach spotykamy zatem w okręgach: 6-ym Mirowskim (660), 14-ym Browarnym (545) i 2-gim Okopowym (536). Mniej niż 50 takich lokali liczyły okręgi: 24-ty Szmulowski (7), 17-ty Ujazdowski (21), 9-ty Starynkiewicza (27) i 5-ty Zaokopowy (47). Największy procent stanowiły lokale tej kategorii w okręgach: 19-ym Powązkowskim (15,6), 14-ym Browarnym (14,0) i 22-im Staro-Praskim (13,6). Najmniejszy procent (od 2—3%) spotykamy w bogatych okręgach Centralnej dzielnicy i w okręgu Ujazdowskim, a prócz tego w okręgu Szmulowskim, w którym facjaty wcale prawie się nie napotykają.

Więcej niż 500 lokali w suterrenach spotykamy w okręgach: 3-im Karmelickim (745), 12-ym Brackim (703), 7-ym Grzybowski (619) i 1-ym Muranowskim (514). Mniej zaś niż 50 takich lokali liczyły okręgi: 21-y Łazienkowski (11), 9-ty Starynkiewicza (18), 19-ty Powązkowski (31) i 5-ty Zaokopowy (42). Największy procent stanowiły lokale tej kategorii w okręgach: 17-ym Ujazdowskim (19,4) i 18-ym Mokotowskim (11,7). Te 2 okręgi stanowią *południową dzielnicę* miasta. Najmniejszy procent (od 2—3%) spotykamy w okręgach: 13-ym Zamkowym (2,1), 24-ym Szmulowskim (2,1), 21-ym Łazienkowskim (2,4) i 25-ym Terespolskim (2,8).

Liczba izb. Według liczby pokoiów liczono lokali:

	w facjatach	w suterenach
z 1 izbą mieszkalną . .	4781	4558
z 2 izbami mieszkalnemi .	371	951
z 3 „ „ .	45	173
z więcej niż 3 izb. mieszk.	24	58
Razem	5221	5740

W tychże lokalach liczono izb:

	w facjatach	w suterenach
z 1 izbą mieszkalną . .	5994	4694
z 2 izbami mieszkalnemi .	952	1940
z 3 „ „ .	180	537
z więcej niż 3 izb. mieszk.	193	300
Razem	7329	7471

Na jeden lokal przypadało zatem izb:

	w facjatach	w suterenach
z 1 izbą mieszkalną . .	1,25	1,03
z 2 izbami mieszkalnemi .	2,57	2,04
z 3 „ „ .	4,00	3,10
z więcej niż 3 izb. mieszk.	8,04	5,17

W lokalach na facjatach z więcej niż 3-ma izbami mieszkalnemi przypadało średnio na lokal 1,33 izb niemieszkalnych, a w odpowiedniej kategorii lokali suterenowych odpowiednia liczba średnia wynosiła 0,16. Przypada zatem izb niemieszkalnych (t. j. kuchni, przedpokoiów i t. p.) na 1 lokal:

	w facjatach	w suterenach
z 1 izbą mieszkalną . .	0,25	0,03
z 2 izbami mieszkalnemi .	0,57	0,04
z 3 „ „ .	1,00	0,10
z więcej niż 3 izb. mieszk.	1,33	0,16

To jest liczba izb niemieszkalnych wzrasta wraz z wielkością lokalu, lecz w suterenach izby tego rodzaju spotykają się bardzo rzadko. W facjatach zaś tylko lokale z liczbą pokoiów mieszkalnych nie niższą od 3 liczyły przeciętnie od 1 do 1,33 izb mieszkalnych.

Ludność. Ogólna ludność facjat wynosiła 26636, a suteren — 28724. Podział tej ludności podług dzielnic wraz ze skupieniem jej podaje następująca tablica:

	Facjaty		Sutereny	
	Ludność	Skupienie	Ludność	Skupienie
Północno-Zachodnia	6274	3,77	8230	3,87
Południowo-Zachodnia	2920	3,83	2276	4,39
Środkowa	6317	3,73	6604	4,11
Centralna	1732	2,49	5011	3,62
Nadwiślańska	5821	3,93	3111	3,80
Południowa	394	3,15	1565	3,26
Łazienkowska	212	3,26	13	1,08
Wolska	824	3,92	419	4,41
Praska	2142	3,42	1493	3,48
Całe miasto	26636	3,64	28724	3,84

Jak widzimy, ludność suterren w większym mieszka skupieniu, aniżeli ludność facjat. Największe masy mieszkańców obu kategorii lokali spotykamy w Północno-Zachodniej i Środkowej dzielnicach. Największe skupienie ludności w facjatach spotykamy w dzielnicach: Nadwiślańskiej (3,93) i Wolskiej (3,92). Najmniejsze zaś w Centralnej dzielnicy (2,49). Największe skupienie ludności w suterrenach spotykamy w dzielnicach: Wolskiej (4,41), Południowo-Zachodniej (4,39) i Środkowej (4,11). Najmniejsze zaś—w Południowej dzielnicy (3,26). Nie wspominałyśmy tu o dzielnicy Łazienkowskiej, ponieważ mała liczba znajdujących się w niej lokali suterrenowych, nie nadaje wnioskom, do nich odnoszącym się, dostatecznego stopnia znaczenia.

Dzieląc ludność lokali w facjatach i suterrenach podług liczby znajdujących się w nich pokoiów mieszkalnych, mamy:

z liczbą pokoiów	w facjatach		w suterrenach	
	ludność	skupienie	ludność	skupienie
1	23405	3,89	21132	4,50
2	2706	2,84	6062	3,12
3	323	1,79	1243	2,31
Więcej niż 3	202	1,05	287	0,96

Widzimy, że i w tym wypadku, wraz ze wzrostem wielkości lokalu, maleje skupienie jego ludności.

Dzieląc wreszcie ludność wziętych pod uwagę lokali podług wieku, mamy:

	w facjatach	w suterrenach
Dzieci do lat 15-tu	34,6%	35,3%
Osób starszych	65,4%	64,6%

To jest procent dzieci do lat 15, jak to ma miejsce również dla lokali jednoizbowych, blizki jest 35%.

Liczba sublokatorów w mieszkaniach na poddaszach i w suterrenach, na nieszczęście, nie mogła być oznaczona. Możliwym było za to oznaczyć liczbę mieszkań z sublokatorami. Liczono ich mianowicie:

	w facjatach	w suterrenach
z 1 izbą mieszkalną	1491—312 ^o / _o	1117—19,5 ^o / _o
z 2 izbami mieszk.	185—49,9 ^o / _o	290—30,5 ^o / _o
z 3 „ „	14—31,1 ^o / _o	48—27,7 ^o / _o
z więcej niż 3 izb. mieszk.	6—25,0 ^o / _o	6—10,3 ^o / _o
W ogóle	1696—32,5 ^o / _o	1461—25,5 ^o / _o

Widać z powyższego, że sublokatorzy częściej napotykali się w facjatach, niż w suterrenach. W obu kategoriach lokali sublokatorzy napotykają się najczęściej w lokalach 2 pokojowych.

Warunki sanitarne lokali w facjatach i w suterrenach w ogóle są gorsze, aniżeli mieszkań, położonych na innych piętrach. Ogromna większość tych lokali składa się z jednej tylko izby, której wymiary są zazwyczaj nader szczupłe. Średnia objętość mieszkania jednoizbowego w facjatach wynosi 29,7 m³, a w suterrenach—37,8 m³. Odpowiednia liczba średnia dla ogółu lokali jednoizbowych, bez względu na piętro, jest 39,7. Na mieszkańca przypada z tej objętości w facjatach 7,7 m³, a w suterrenach—9,2. Jeżeli zatem w suterrenach warunki są pod tym względem tylko cokolwiek gorsze, niż w lokalach jednoizbowych w ogóle, w facjatach są one gorsze o wiele. Dodamy, że średnia wysokość sufitu ponad podłogę w mieszkaniach suterrenowych wynosi zaledwie 2,31 m., wskutek tego przewietrzanie tych mieszkań jest utrudnionem. Zauważymy, że według prawa, obowiązującego w Anglii, minimalna wysokość suterrenowych lokali nie powinna być niższą od 2,44 m. Że średnia wysokość lokali w facjatach jest niedostateczną, o tem nie ma co nawet mówić, jeżeli zwrócimy uwagę na tę okoliczność, że sufit ich w pobliżu okien z konieczności zniżać się musi. Zwrócimy wreszcie uwagę na średnią powierzchnię podłogi, przypadającą na jednego mieszkańca, wynoszącą w suterrenach około 4¹/₂ m², widzimy, że mieszkania te są tak ciasne, że mieszkańcy zaledwie w nich poruszać się mogą.

W tak ciasnych lokalach mieszczą się jednakże bardzo często warsztaty, utrzymujące w nich stale z trudnością dający się usuwać kurz, śmiecie i odpadki, a także napelniające izbę nieustannym łosko-

tem, niezbyt korzystnie wpływającym na nerwy mieszkańców. W ogóle liczone warsztatów:

	w facjatach	w suterrenach
z 1 izbą mieszkalną . . .	596 — 12,5%	562 — 12,3%
z 2 izbami mieszkalnemi .	77 — 20,8%	328 — 34,5%
z 3 „ „ . . .	6 — 13,3%	91 — 52,6%
z więcej niż 3 izb. mieszk.	8 — 33,3%	39 — 67,2%
	<hr/>	<hr/>
W ogóle	687 — 13,2%	1020 — 17,8%

Warsztaty zatem częściej napotyka się w suterrenach, niż w facjatach. W obu kategorjach lokali około 12¹/₂% lokali jednopokojowych posiada warsztaty. A zatem jedna ósma lokali, mających już po za tem jak najgorsze warunki sanitarne, składających się z jednej izby z ludnością, przenoszącą przeciętnie 4-ch mieszkańców, z trudnością mogących poruszać się i oddychać świeżem powietrzem, mieści w sobie ponadto warsztaty!

Jeżeli w dodatku mieszkanie, znajdujące się w tak oplakanych warunkach sanitarnych jest wilgotne, to bez wahania można powiedzieć, że przyczynić się ono musi do skrócenia życia większej części swoich mieszkańców. Wilgotne mieszkania zaś częściej, aniżeli na innych piętrach, napotyka się w tej kategorji lokali. Lokali z *wyraźnemi śladami wilgoci* znaleziono:

	w facjatach	w suterrenach
z 1 izbą mieszkalną . . .	1627 — 34,0%	2807 — 61,6%
z 2 izbami mieszkalnemi .	135 — 36,4%	640 — 67,3%
z 3 „ „ . . .	14 — 31,1%	94 — 54,3%
z więcej niż 3 izb. mieszk.	2 — 8,3%	34 — 58,6%
	<hr/>	<hr/>
W ogóle	1778 — 34,1%	3575 — 62,3%

To jest ¹/₃ lokali w facjatach i ²/₃ lokali w suterrenach posiadają wyraźne oznaki wilgoci. Ścisła zaś liczba mieszkań wilgotnych o wiele większą być musi tak, iż o suterrenach napewno niemal powiedzieć można, że prawie wszystkie są wilgotne.

W niektórych okolicach Warszawy, a mianowicie w dzielnicy Nadwiślańskiej, wilgoć w mieszkaniach suterrenowych stale utrzymywać się musi wskutek perjodycznych wylewów Wisły. Mieszkań suterrenowych, zalewanych w czasie wylewów Wisły, liczone ogółem 349, a w okręgu Zamkowym stanowiły one trzecią część ogółu lokali suterrenowych.

W niektórych suterrenach okna obrócone są w stronę ustępów. Tego rodzaju lokali naliczono 225 czyli 3,9% ogółu lokali suterreno-

wych. Jestto jeden więcej czynnik, pogarszający jakość powietrza, którem oddychają mieszkańcy.

Bardzo często lokale suterenowe stykają się z piwnicą i, rzecz prosta, znajdują się w warunkach, nader zbliżonych do piwnicznych. Takich lokali liczono 1535 t. j. 26,7% ogólnej liczby lokali w suterenach. Można sobie wyobrazić, jak trudno jest w zimę ogrzać takie mieszkania, a także usunąć wytwarzającą się wilgoć!

Wspominaliśmy już poprzednio, że znaleziono pewną liczbę mieszkań suterenowych, całkiem pozbawionych okien. Zauważymy, że jeżeli okna istnieją, lecz zwrócone są na północ, to również lokal, pod względem oświetlenia światłem słonecznym, znajduje się w warunkach bardzo niepomysłnych. Jednakże takich lokali liczono 1625 t. j. 23,3% ogólnej liczby lokali w suterenach.

Zwracając wreszcie uwagę na materiał, z którego zrobiona jest podłoga w lokalach suterenowych, przekonywamy się, że tylko w niewielkiej ich liczbie materiał ten odpowiada potrzebom lokali suterenowych. Według rezultatów spisu mieszkań z roku 1891 liczono lokale suterenowych z podłogą:

z drzewa	4762	t. j.	83,0%
z asfaltu	511	"	8,9%
z cegły	143	"	2,5%
z innych materiałów . . .	173	"	3,0%
bez podłogi	40	"	0,7%
bez oznaczenia materiału	111	"	1,9%
	Ogółem 5740	"	100%

Zasługują na uwagę lokale bez podłogi, a to z tego względu, że w nich powierzchnia gruntu łatwo ulega zanieczyszczeniu i może być rozsadnikiem przeróżnych chorób zakaźnych. Najwięcej takich lokali, a mianowicie 1-o liczono w okręgu Muranowskim; po 4 w okręgach: Karmelickim, Mirowskim i Brackim; po 3 w okręgach: Grzybowskiem, Browarnym i Wolskim; po 2: w Towarowym i Zamkowym; wreszcie po 1 w okręgach: Okopowym, Teatralnym, Mokotowskim, Powązkowskim i Staro-Praskim.

Cena lokali w hacjatakach i suterenach. Średnia roczna cena lokalu wynosiła rs:

	w hacjatakach	w suterenach
z 1 izbą mieszkalną . . .	63,7	61,1
z 2 izbami mieszkalnemi .	113,1	106,0
z 3 " "	186,7	152,8
z więcej niż 3 izbami . .	461,4	266,3
	W ogóle 69,8	73,4

Przy jednakowej liczbie pokoiów mieszkalnych, cena lokalu w suterrenach niższą jest, niż w facjatach. Średnia jednakże cena lokalu w facjatach wypada niższa od ceny lokalu w suterrenach. Wynika to ztąd, że w facjatach znaczną przewagę mają mniejsze mieszkania. Dokładniejsze pojęcie o stosunku cen obu kategorii lokali daje średnia cena roczna, przypadająca na 1-ą izbę, która była:

	w facjatach	w suterrenach
z 1 izbą mieszkalną . . .	51,0	59,3
z 2 izbami mieszkalnymi . .	44,0	52,0
z 3 „ „ . .	46,7	49,3
z więcej niż 3 izb. mieszk. .	57,4	51,1
W ogóle . .	49,9	56,5

Widzimy zatem, że lokale w suterrenach droższe są, niż w facjatach, chociaż są od tych ostatnich pod względem warunków zdrowotnych, bez wątpienia, gorsze. Zasluguje na uwagę, że mieszkania jednopokojowe są stosunkowo droższe od mieszkań złożonych z 2-ch lub 3 ch pokoiów.

Tą wzmianką o cenie lokali w facjatach i w suterrenach zakończamy ich krótki przegląd, a jako streszczenie wszystkiego, co wyżej o nich powiedzieliśmy, możemy dodać, że:

lokale w facjatach i w suterrenach, szczególnie zaś te ostatnie są: ciasne, ciemne, wilgotne, pozbawione dostępu świeżego powietrza, a prócz tego dość drogie.

V.

Porównanie sanitarnych warunków mieszkań w okręgach. Porównywając między sobą różne okręgi, na które, przy opracowaniu rezultatów spisu, podzielona została Warszawa, widzimy, że różnice pod względem sanitarnym istnieją między niemi bardzo wielkie. Najlepiej pod wszystkimi względami przedstawiają się te okręgi, które są zaludnione przeważnie przez zamożnych mieszkańców. Jeżeli zwrócimy uwagę na przedstawione powyżej szczegóły, dotyczące mieszkań ubogiej ludności, będziemy mieli niejednokrotnie sposobność spostrzedz, że Centralna dzielnica, składająca się z okręgów: Teatralnego, Saskiego i Brackiego, a także okręg Ujazdowski, znacznie lepiej od innych okrę-

gów przedstawiają się pod względem sanitarnym. Chcąc dokładniej stosunki sanitarne w pojedynczych okręgach mierzyć, należy wziąć pod uwagę te z będących w rozporządzeniu naszym elementów, które owe stosunki charakteryzują. Do takich elementów należą: kanalizacja domów, wodociągi, sposób oczyszczania ustępów, wielkość mieszkania, skupienie ludności i t. p. Większość tych elementów leży poza granicami kwestji, które tu brać pod uwagę możemy. Przedmiotem niniejszej pracy są bowiem tylko lokale ubogiej ludności i rozstrzygnięcie pytania, o ile lepsze lub gorsze warunki sanitarne owych lokali wpływają na zdrowotność mieszkańców. Wspomnieliśmy już powyżej, że w okręgach z ludnością zamożną warunki sanitarne są lepsze: ludność tu bowiem korzysta z lokali, lepiej urządzonych i znajdujących się w domach, w których wygoda mieszkańców lepiej jest uwzględniona. Ztąd wynika, że dla porównania stanu sanitarnego lokali w różnych okręgach wystarczającym jest porównanie ich pod względem stopnia zamożności mieszkańców; ten zaś najlepiej charakteryzuje się skupieniem ludności. Przypuszczamy innemi słowy, że ludność tem jest uboższa, im ciaśniej mieszka.

Rezultatem lepszych lub gorszych warunków sanitarnych mieszkań jest lepszy lub gorszy stan zdrowotny mieszkańców i mniejsza lub większa śmiertelność. Na zasadzie wyżej powiedzianego należy przypuszczać, że śmiertelność powinna wzrastać wraz ze wzrostem skupienia ludności. Nie wszystkie jednak choroby w równym stopniu zależą od stanu sanitarnego mieszkań. Możemy wszakże twierdzić napewno, że zależą od niego przeważnie wszelkiego rodzaju choroby zakaźne: nie tak, jak brud mieszkań i mieszkańców i nędza, nie wpływa na rozwój tych ostatnich. Z tego to powodu uważaliśmy, że interesującym będzie porównanie śmiertelności z chorób zakaźnych w różnych okręgach ze skupieniem ludności w tychże. Cyfry, wyrażające ową śmiertelność, odnoszą się do siedmioletniego perjodu (1886—1892 r.) i stanowią rezultat pracy nad tą kwestją d-ra Polaka. Z pracy tej, znajdującej się dotąd w rękopiśmie, wyjąć owe cyfry łaskawie nam pozwolono. Tak więc w następującej tablicy podajemy dla każdego z okręgów skupienie ludności ogólne i skupienie ludności mieszkań jednoizbowych, a także średnią roczną śmiertelność z chorób zakaźnych, przypadającą w każdym okręgu na 10000 mieszkańców.

Okręg	Skupienie ludn. ogólne	Skupienie ludności 1-o izb. lokali	Śmiertelność z chor. zakaźnych
1.	2,2	4,4	36,44
2.	3,3	4,4	54,80
3.	2,2	4,4	37,83
4.	2,6	4,6	52,36
5.	2,6	4,7	27,98
6.	2,0	4,2	35,94
7.	1,8	4,3	27,42
8.	1,8	4,1	36,33
9.	2,8	4,7	69,12
10.	1,2	3,0	27,09
11.	1,1	3,2	23,01
12.	1,2	3,4	27,56
13.	2,3	4,1	44,49
14.	2,2	4,2	37,85
15.	2,0	4,5	37,03
16.	3,4	4,5	58,53
17.	1,2	3,7	21,76
18.	1,9	4,1	42,89
19.	2,9	4,3	71,65
20.	3,2	4,5	20,49
21.	2,6	3,7	52,19
Praga	2,5	4,3	48,32

Nie są tu wzięte pod uwagę dopiero przed paru laty przyłączone do miasta okręgi na Pradze. Ażeby zestawienie zrobić więcej plastycznym, będziemy rozróżniali poniżej 5 stopni skupienia ludności, jakoteż 5 stopni śmiertelności. Skupienie ludności ogólne będziemy oznaczali cyfrą:

5—	jeżeli mieści się w granicach 1—1,5
4—	" " " " 1,5—2
3—	" " " " 2—2,5
2—	" " " " 2,5—3
1—	" " " " 3—3,5

Skupienie ludności lokali jednoizbowych oznaczamy cyfrą:

5—	jeżeli mieści się w granicach 2,5—3
4—	" " " " 3—3,5
3—	" " " " 3,5—4
2—	" " " " 4—4,5
1—	" " " " 4,5—5

Wreszcie śmiertelność na 10000 z chorób zakaźnych oznaczamy cyfrą:

5—	jeżeli mieści się w granicach	20—30
4—	” ” ” ”	30—40
3—	” ” ” ”	40—50
2—	” ” ” ”	50—60
1—	” ” ” ”	60—70

Następująca tablica daje zestawienie skupienia ludności ze śmiertelnością z chorób zakaźnych, wyrażonych za pomocą pięciu wspomnianych stopni:

Okręg	Skupienie ludn. ogólne	Skupienie ludności 1-o izb. lokali	Śmiertelność z chor. zakaźnymi
1.	3	2	4
2.	1	2	2
3.	3	2	4
4.	2	1	2
5.	2	1	5
6.	3	2	4
7.	4	2	5
8.	4	2	4
9.	2	1	1
10.	5	5	5
11.	5	4	5
12.	5	4	5
13.	3	2	3
14.	3	2	4
15.	4	2	4
16.	1	2	2
17.	5	3	5
18.	4	2	3
19.	2	2	1
20.	1	2	5
21.	2	3	3
Praga	3	2	3

Z cyfr powyższych nie daje się spostrzedz wyraźny związek pomiędzy skupieniem ludności lokali jednoizbowych, a śmiertelnością. Za to jak najwyraźniej spostrzegamy jej związek ze skupieniem ludności ogólnem. Stopnie, odpowiadające obu tym cechom warszawskich okręgów, są albo równe albo też różnią się tylko o jedność, i tylko dwa okręgi stanowią w tym względzie wyjątek, a mianowicie 5-ty Zaokopowy i 20-ty Wolski. Dwa te okręgi, pomimo wielkiego skupienia ludności, mają nader małą śmiertelność z chorób zakaźnych. Znajdują się one w Zachodniej części miasta w bezpośredniem sąsiedztwie, i jest prawdopodobnem, że pewne szczególne warunki miejscowości, wspólne dla obu okręgów, wytwarzają ów wyjątkowo pomyslny stan ich wzglę-

dnie do chorób zakaźnych. Do owych szczególnych warunków można by zaliczyć między innymi i tę okoliczność, że oba te okręgi pełne są ogrodów, wśród których zrzadka rozrzucone są domy mieszkalne, i, przy wielkiem skupieniu ludności, *gęstość* zaludnienia, t. j. liczba mieszkańców w stosunku do powierzchni okręgów, jest bardzo mała.

Dla bliższego wyjaśnienia kwestji, podajemy tu wyliczoną dla poszczególnych okręgów *gęstość* zaludnienia, wyrażoną w liczbie metrów kwadratowych powierzchni gruntu, przypadającej na 1-go mieszkańca:

Okręg	Gęstość zaludn.	Okręg	Gęstość zaludn.
1.	16.	14.	42
2.	34.	15.	62
3.	17.	16.	97
4.	24.	17.	176
5.	241.	18.	89
6.	20.	19.	511
7.	15.	20.	343
8.	51.	21.	783
9.	473.	22.	410
10.	47.	23.	113
11.	51.	24.	188
12.	20.	25.	248
13.	20.		

Więszym cyfrom odpowiadają tu mniejsze *gęstości* zaludnienia. Porównawszy tę ostatnią ze śmiertelnością, nie widzimy pomiędzy temi dwiema wielkościami tak ścisłego związku, jaki istnieje pomiędzy śmiertelnością a skupieniem ludności. Nie ma wątpliwości jednakże, że *gęstość* zaludnienia ma wśród innych czynników dość ważny wpływ na zdrowotność mieszkańców, i jest rzeczą możebną, że okręgi 5-ty Zaokopowy i 20-ty Wolski, po części przynajmniej, zawdzięczają względnie małą śmiertelność z chorób zakaźnych, w nich zaobserwowaną, tej okoliczności, że *gęstość* zaludnienia ich do najmniejszych należy. Z drugiej strony wszelako istnieją okręgi, w których, pomimo nadzwyczaj małej *gęstości* zaludnienia, panują w wysokim stopniu choroby zakaźne, jak to ma miejsce np. w okręgu 9-ym Starynkiewicza. Tak więc wielkie skupienie ludności, innymi słowy ciasnota mieszkania względnie do liczby mieszkańców, przeważnie wpływa na rozwój chorób zakaźnych.

Zauważymy tu jeszcze, że *gęstość* zaludnienia małą jest w ogóle na krańcach miasta, wielką zaś w jego części wewnętrznej. Kilka je-

dnakże śródmiejskich okręgów, odznaczających się korzystnie swemi warunkami sanitarnemi, mają cokolwiek mniejszą od innych również śródmiejskich okręgów gęstość zaludnienia; są to mianowicie okręgi: 10-ty Teatralny (47 m²), 11-ty Saski (51 m²), 17-ty Ujazdowski (176 m²). Ta to ostatnia okoliczność nie pozwala zaprzeczyć całkiem korzystnego wpływu małej gęstości zaludnienia na stan zdrowotny mieszkańców.

Porównanie z rokiem 1882 daje się uskutecznić na podstawie kilku cyfr przytoczonych w początku niniejszej pracy. Dodamy tu jeszcze, że w ciągu 9-letniego perjodu powierzchnia Warszawy powiększyła się o 3186540 m² i wskutek tego przybyła wielka liczba mieszkań i mieszkańców, przeważnie bardzo ubogich. Przyrost ludności w tymże okresie wynosił 21,5%. Różnica w gęstości zaludnienia, wynikająca z tego powodu, wynosiła w wewnętrznej części miasta (t. j. nie biorąc pod uwagę dzielnic: Łazienkowskiej, Wolskiej i Praskiej) 12,7 m². W tymże czasie przyrost liczby lokali wynosił 10340, a liczby izb — 17427, czyli przyrost pierwszych wynosi 13,0%, drugich zaś — tylko 8,4%. Ostatnia cyfra jest mniejszą od pierwszej, co wskazuje, że nowo przybyte mieszkania są przeciętnie mniejsze od dawnych. Przyrost też liczby mieszkań bynajmniej nie odpowiada przyrostowi liczby mieszkańców. Ponieważ zaś ludność Warszawy powiększa się przeważnie wskutek migracji ludności z zewnątrz, musimy przyjść do wniosku, że w Warszawie osiedla się przeważnie ludność uboga, a zatem liczba tej ostatniej stale wzrasta. Zestawiając cyfry, wyrażające procent ubogich lokali od ogólnej ich liczby, widzimy, że stanowiły:

	w r. 1882	w r. 1891
lokale jednoizbowe	46,6%	45,6%
„ w suterrenach	5,6%	6,4%
„ w facjatach	11,1%	5,8%

T. j. względna liczba lokali jednoizbowych została się prawie ta sama — suterrenowych powiększyła się, lokali w facjatach znacznie zmniejszyła się, a przeciętna ludność jednej izby powiększyła się.

Tak więc, jakkolwiek w ciągu lat 9-ciu wiele w Warszawie zmieniło się na lepsze, stały jednakże wzrost ludności, a szczególnie napływ ubogich mieszkańców, pociągnął za sobą w pewnym stopniu pogorszenie warunków sanitarnych.

W porównaniu z innemi miastami stan sanitarny mieszkań warszawskich nie przedstawia się nader pomyslnie. Nie mamy tu miejsca na robienie obszernych porównań, zauważymy jednakże, że wiele nawet bardzo wielkich miast mają skupienie ludności i gęstość zalu-

dnienia mniejszą, niż Warszawa. Co do tej ostatniej, to liczone na 1 mieszkańca powierzchni miejskiej:

w Londynie . .	72,2 m ²
„ Wiedniu . .	135,1 „
„ Petersburgu .	107,9 „
„ Paryżu . . .	32,2 „
„ Moskwie . .	94,8 „
„ Berlinie . .	37,9 „
„ Warszawie .	61,1 „

Z wymienionych miast tylko Paryż i Berlin mają większą od Warszawy gęstość zaludnienia.

Nie możemy wskazać skupienia ludności dla wszystkich wspomnianych miast, zauważymy jednak, że w Wiedniu było ono daleko mniejsze, niż w Warszawie, wynosząc przeciętnie dla całego miasta tylko 1,4.

Przeciętna wielkość mieszkania bywa też w innych miastach większa. Średnia liczba izb w lokalu wynosiła:

w Petersburgu	4,5
w Wiedniu . .	3,2
w Warszawie .	2,5

Względna liczba lokali jednoizbowych jest w Warszawie kolosalnie wielką i wynosi mianowicie 64% ogółu lokali, gdy w Petersburgu odpowiednia liczba nie dochodzi do 24%. Również mniejsze są w Petersburgu procenta innych kategorii ubogich lokali. Dla porównania przytaczamy, że było:

	w Petersburgu	w Warszawie
lokali w facjatakach	3,4%	5,8% ogółu lokali
„ w suterrenach	5,7%	6,4% „ „

Średnia cena roczna jednej izby dla całego miasta wynosiła w rublach:

w Petersburgu	79,0
w Berlinie . .	57,9
w Warszawie .	67,2

Warszawskie lokale są zatem tańsze od petersburskich, lecz znacznie droższe od berlińskich, ustępując jednym i drugim pod względem sumy dostarczanych przez się wygod. W ogóle jest rzeczą niewątpliwą, że, w porównaniu z innymi wielkimi miastami, Warszawa posiada bardzo niewygodne, chociaż względnie drogie mieszkania.

VI.

Na tem kończymy nasz krótki przegląd warunków, w których znajdują się mieszkania ubogiej ludności w Warszawie. Łatwo przekonać się z powyższego, jakiej doniosłości faktem była sanitarna ankieta mieszkań, dokonana dzięki staraniom P. Oberpolicmajstra, który wyjednał odpowiedni na ten cel fundusz i osobisty wziął udział w pchnięciu tej sprawy na drogę wykonania. Szczęśliwe ukończenie tego dzieła zawdzięczać należy gorliwej w tej sprawie działalności inspektora urzędu lekarskiego, D-ra P. Troickiego, a także bezinteresownemu udziałowi zaproszonych przedstawicieli inteligencji; pomiędzy nimi wyróżnić należy D-ra J. Polaka, redaktora „Zdrowia,” który przeważnie zajął się pierwotną organizacją ankiety, a oddawna już przemawiał za potrzebą urządzenia takowej ¹⁾.

Ankieta sanitarna mieszkań wykazała braki warszawskich lokali, a wśród tych ostatnich wyróżniła przedewszystkiem lokale tej części ludności, której brak środków materialnych nie pozwala zapewnić sobie wygodnego i zdrowego kąta do stałego pobytu, dla której przeto polepszenie warunków mieszkaniowych możliwe jest jedynie przy udziale w tej sprawie władz i wpływowych sfer inteligentnej części społeczeństwa. Gdy przeto braki lokali warszawskich już wykazane zostały, a porównanie z innymi wielkimi miastami Europy ujawniło wielką w tym względzie na niekorzyść Warszawy różnicę, widoczną jest potrzeba obszernych na tem polu reform, i jedna tylko pozostaje do rozstrzygnięcia kwestya, w jaki sposób owe reformy dokonane być winny.

Co do tej kwestji znakomicie objaśnić nas może praca D-ra Reuss'a „Tanie mieszkania we Francji i innych krajach,” której streszczenie, tak rzeczywiście na czasie, pomieszczone zostało w dziale sprawozdawczym lutowego zeszytu „Zdrowia“ za rok bieżący. Przeczytawszy ową pracę i zwróciwszy uwagę na to, w jaki sposób w różnych państwach rozstrzygano kwestję dostarczania ubogiej ludności tanich, a pod względem sanitarnym dobrze urządzonych lokali, spostrzegamy, że postęp ku lepszemu w tym względzie miewał miejsce jużto wskutek interwencji władz państwowych, jużto wskutek prywatnej inicjatywy.

Co do pierwszego sposobu załatwiania tej kwestji, zauważymy, że w Anglii wydany został cały szereg rozporządzeń prawodawczych,

¹⁾ Między innymi brali czynny udział w ankiecie: P. Bolesław Danielewicz, Prof. Kowalkowski, adw. przys. Adolf Suligowski, Dr. Światłowski, P. Adam Zakrzewski i P. Witold Załęski.

dających prawo niszczenia całkowitych dzielnic niezdrowych i zabudowywania ich higienicznie urządzonej domami. Akta parlamentu oznaczały przy tem sposób odszkodowania właścicieli.

Co zaś dotyczy prywatnej inicjatywy, ta miała miejsce jużto z pobudek czysto filantropijnych, jużto do budowania domów dla ubogiej ludności przystępowały towarzystwa, mające na widoku, prócz celów filantropijnych, pewien, ograniczony zresztą do skromnych procentów, zysk materialny.

W niektórych krajach urządzono specjalne komitety do popierania inicjatywy prywatnej, w celu budowania tanich lokali dla ubogiej ludności. Pomyślnie rozwiązano kwestję jednakże najłatwiej tam miało miejsce, gdzie prywatna inicjatywa, poparta ofiarnością bogatych jednostek, otoczona była przyjaznym współdziałaniem władz państwowych.

Na wsi właściciel folwarku, dając pracę swym stałym robotnikom, daje im, prócz zarobku pieniężnego, także wynagrodzenie w naturze, a między innymi i lokal. System ten, gdyby przyjęty został przez właścicieli fabryk po miastach, wydałby, bez wątpienia, świetne rezultaty pod względem polepszenia warunków mieszkaniowych wśród mas robotniczych, stanowiących, jak wiadomo, rdzeń ubogiej ludności miejskiej.

Nie naszą jest zresztą rzeczą rozstrzygać, który z wymienionych powyżej systemów jest najwięcej praktyczny i który najwłaściwiej byłoby przyjąć dla polepszenia warunków mieszkaniowych ubogiej ludności w Warszawie. Najważniejszą jest ta okoliczność, że, gdzie tylko na serio i systematycznie pracowano nad polepszeniem owych warunków, tam uzdrowotnienie siedzib ludzkich postępowało naprzód szybkim bardzo krokiem. W wielu z pomiędzy większych miast zachodniej Europy i Ameryki północnej, w ciągu kilku ostatnich dziesiątków lat, na miejscach, gdzie rozpościerały się poprzednio dzielnice, będące siedliskiem brudów, miazmatów i chorób, powstały obecnie dzielnice, całkiem higienicznie urządzone, mieszczące w sobie chociaż nie wykwiłtne, lecz z niezbędnym stopniem wygod zbudowane domy, dające mieszkańcom dostateczną ilość słonecznego światła i powietrza, leżące wreszcie wśród skwerów i ogrodów.

Pozostaje tylko życzyć, aby i Warszawa poszła za przykładem innych miast wielkich, ażeby rezultaty ankiety sanitarnej mieszkań nie poszły na marne. Trzeba w tym wypadku brać przykład z Chrystyanji, w której, gdy po epidemji cholerycznej w r. 1850 urządzono

ankietę mieszkań, wnet po ukończeniu tej ostatniej utworzyło się towarzystwo budowania tanich lokali dla ubogiej ludności; towarzystwo to posiada w tej chwili dość znaczny kapitał w nieruchomościach, a rezultaty jego działalności pod względem sanitarnym są znakomite.

Tak więc, gdy władze miejskie dały już dowód przez urządzenie ankiety mieszkaniowej, że żywotne potrzeby ludności są przedmiotem ich pieczołowitości, należy tylko życzyć, aby i ogół społeczeństwa przejął się ważnością tej sprawy i był gotów współdziałać rozporządzeniom, mającym na celu uzdrowotnienie siedzib ludzkich w Warszawie. Wtedy tylko sprawa przyjmie obrót pomyślny, a nie ma wątpliwości, że zbawienne zmiany ku lepszemu pociągną w rezultacie za sobą przedłużenie zakresu życia całym masom jednostek. Warto więc dla celu tak szlachetnego poświęcić pewien zasób pracy i kapitału!

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

Cholera w Żytomierzu w r. 1892. Otrzymaliśmy broszurę Dra Rosenfelda w języku ruskim wydaną p. t. „Epidemja cholery w roku 1892;“ w książeczce tej znajdujemy niektóre uwagi, które acz dorywcze i nie oparte na ścisłych badaniach, bo ich zapewne nie robiono dotychczas w tem centrum Wołynia, wszakże przy słabem rozpowszechnieniu wiadomości o niem, nie będą dla czytelników naszych pozbawione znaczenia.

Żytomierz, jak wiadomo, położony jest nad rzeką Cietrzew (dopływ Dniepru), w którą wpada tuż pod miastem rzeka Kamionka, okalająca miasto i przyjmująca ścieki Żytomierza, a więc zanieczyszczona; rzeczka ta dostarcza wody do picia większej połowie ludności. Nadto posiada miasto kilka dobrych źródeł, z których znowu korzysta część ludności.

Grunt Żytomierza jest w znacznej części bagnisty, wiele dzisiejszych wybrukowanych ulic przed 50-iu laty służyło miejscem do polowań na bagniskach. Domy w tych miejscach znajdujące się odznaczają się wilgocią. Niektóre wyżej położone części miasta mają grunt kamienny, inne niżej położone miejscowości piaszczyste, i domy tu zbudowane są suche.

Ludność wynosi 70 tysięcy, z których 20 tysięcy stanowią żydzi. Większość domów chrześcijańskiej ludności otoczona jest ogrodami; żydzi przeważnie w środku miasta zamieszkali mają ludność mocno skupioną. Roślinność dokoła miasta obfita; lasów najwięcej w kierunku Żwiahła, Ostrowa i Czudowa (przeważnie sośnina, po części zaś brzezina, grabina i dąb). Grunt w okolicy przeważnie z czarnej ziemi złożony, a po części piaszczysty. Sporo owoców się rodzi.

Ludność miasta przemysłowa i rękodzielnicza, po części zaś zajmuje się: drobnym handlem; fabryk dokoła miasta nie ma prawie, tylko browary i destylarnia. Kilka większych szkół znajduje się w mieście, 4 apteki, 3 składy apteczne, lekarzy 71, felczerów 10 i tyleż cyrulików.

Endemicznych chorób w Żytomierzu nie ma, epidemicznie zdarzają się: odra, szkarlatyna, tyfusy, dyzenterja i t. p. lecz zwykle na czas krótki tylko; autor mniema, że Żytomierz mógłby stanowić stację klimatyczną nawet, gdyby posiadał dobrą wodę i kanalizację, a przynajmniej systematycznie uregulowane odpływy.

Z powodu obawy cholery w roku 1892 postawiono pompę nad rzeką Kamionką powyżej ujścia ścieków miejskich i w lepszą wodę zaopatrywano ludność w ten sposób. Nadto wzmocniono nadzór sanitarny.

O pierwszych wypadkach cholery, która w r. 1892 ukazała się w Żytomierzu we wrześniu, jak zwykle, rozmaicie mówiono. Przypuszczalnie pierwszy wypadek powstał przy ulicy Rudnieńskiej w rodzinie stróża cmentarza ewangelickiego, Małeckiego. Przy dezynfekcji mieszkania Małeckiego skradziono podobno bieliznę chorych, prano takową w Kamionce; jakoż cholera szerzyła się wzdłuż Kamionki do miejsca ujścia jej.

Niebawem po wykryciu lasecznika Kocha u kilku chorych zbudowano dwa baraki choleryczne, z tych główny na przedmieściu „Pawlikówce;“ obok niego stanął mniejszy barak żydowski. Razem w trzynastu pokojach mieściły te obydwie baraki 27 chorych, zaopatrzone były w środki potrzebne; w baraku dla chrześcijan pracowało 3-ch lekarzy (Boniuszko, Łaniewski i Łukowski). Ogółem leczono na „Pawlikówce“ 146 chorych (63 chrześcijan, 82 żydów i 1 persa); mężczyzn 87, kobiet 59; zmarło osób 64. Odsetka śmiertelności wynosiła we wrześniu 30,4%, w październiku 44,28%, w listopadzie 47%, w grudniu 33,33%. Ogółem chorowało w Żytomierzu, według przypuszczeń lekarzy 600 osób. Wypadków zaś przez władze skonstatowanych było około 300. Dezynfekcja odbywała się prawidłowo i szybko.

Anomalje i zafałszowania piwa z punktu widzenia policyjno-sanitarnego. W pracy pod powyższym tytułem Dr. Otto Paulisch z Bergen zastanawia się nad fałszowaniem piwa, które w Niemczech stało się prawie narodowym napojem, a produkcja jego roczna wynosi 50 milionów hektolitrów. Prawo surowo zabrania fałszowania produktów spożywczych i napojów, a tem samem fałszowania piwa, za pomocą dodatków które konsumentom szkodzić mogą.

Co do piwa, urzędnik policyjny powinien dowieść, że jest ono albo zepsute, albo też podrobione w celu oszustwa, albo zafałszowane i zdrowiu szkodliwe, a wtedy ma prawo fabrykanta pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. W tym celu powinien mieć jasne wskazówki policyjno-prawne, na których się będzie opierał.

Pod nazwą *zepsutego piwa* należy rozumieć takie, które z powodu nastąpięcej zmiany składu nie jest odpowiednie za napój, lub wywołuje boleści i nudności.

Za *podrobione* w celu oszustwa uważać należy takie piwo, które chociaż podobne do normalnego nie ma jednak tego samego składu i tej samej wartości odżywczej, gdyż jest częściowo z nieodpowiednich materiałów przygotowane.

Trudniej określić pojęcie *zafałszowania*. Podtym względem zdania komisji i sądów różniły się z sobą w Niemczech. Według orzeczenia trybunału w Monachium, z r. 1876 zafałszowanie polega na dodawaniu do piwa tych produktów, które do jego fabrykacji normalnie nie wchodzi, albo też używanie do jego wyrobu nie tych produktów, których używać należy. Pojęcie szkodliwego dla zdrowia lub naruszającego zdrowie piwa samo przez się jasno się tłumaczy.

Następnie autor zastanawia się nad zafałszowaniami piwa przez używanie surrogatów do jego fabrykacji:

1. *Surrogaty słodu*. Według praw bawarskich z r. 1868 zabrania się używać do fabrykacji piwa jakichkolwiek bądź produktów zamiast słodu, jak również dodawać cokolwiek innego, lub używać zboże nie przerosnięte lub mieszać je ze słodem. W Wirtembergii prawo pozwala używania surrogatów (żyta, ryżu, krochmalu, dekstryny, cukru i rozmaitych jego roztworów, syropu i t. p.) Ze względów technicznych użycie surrogatu słodu jest korzystnym, ponieważ zawiera on nadmierną siłę rozkładu, która może zamienić 10 razy prędzej krochmal w maltozę. Używają zamiast słodu rozmaitego gatunku zboża, ryżu, kukurydzy, przetworów kartoflanych, cukru, sacharyny, niekiedy nawet nasion bukowych i żołądzi. Naturalnie piwowar nie używa surrogatów, które są zbyt drogie lub które psują smak i dobroć piwa i nadają mu kolor nieładny lub zmniejszają jego trwałość. Dla tego to żyto i pszenica rzadko używane bywają zamiast słodu. Z innych zbóż najczęściej używane są świeży jęczmień i owies, ponieważ w stanie świeżym ziarno zawiera więcej (60%) istot wyciągowych niż w stanie słodu (52%). Pod względem sanitarnym niemożna tych surrogatów uważać za szkodliwe, jakkolwiek od użycia surowego zboża piwo nabiera ostrego smaku.

Ryż i kukurydza. Próby z ryżem wykazały że daje on piwo normalne i fermentację normalną; używano przytem 30 klgm. mąki ryżowej na 4 hektolitry słodu. Sądzą że kukurydza inaczej fermentuje niż zboża nasze i że przy tem tworzy się więcej olejków fuzlowych, a obfitość tłuszczu w kukurydzy nadaje piwu smak nieprzyjemny.

Jeżeli dalsze próby okażą istotnie że oleje fuzlowe piwa są szkodliwe dla zdrowia należałoby zabronić używania kukurydzy. Używanie piwa ryżowego jako nieszkodliwe nie powinno być zabronione.

Przetwory z kartofli. W ostatnich latach zarzucono je jako nieczyste pod względem chemicznym; (anylina, solanina, alkohol amyłowy, i inne odurzające). Obecnie jednak technika postąpiła tak, że może

wytworzyć chemicznie czysty krochmal i cukier krystaliczny kartoflany, z których również czysty alkohol powstaje. Surrogaty kartoflane nawet z ekonomicznego punktu widzenia zalecać należy jako tańsze; kartofle zaś nie wyjaławiają tak gruntu jak zboże. Cukier kartoflany zawiera zawsze domieszkę gipsu. Piwo z kartofli fabrykowane zawiera mniej peptonów i soli i pod względem pożywności stoi niżej od normalnego. Z punktu więc policyjno lekarskiego możnaby zabronić fabrykacji piwa z kartofli, jeżeliby przetwory ich nie były czyste.

Karmel (Zuckercouler). Nadaje piwu barwę brunatną. Użycie jego w tym celu jest dozwolone, gdyż nie szkodliwego dla zdrowia nie zawiera. Jeżeli zaś dodają go dla zabarwienia piwa na kolor ciemniejszy, które sprzedają drożej jako Bock' bier lub Kulmbachskie wtedy uważa się to za fałszerstwo.

Karmel często bywa zanieczyszczony i ma smak przykry, należałoby więc używania jego zabronić lub przynajmniej poddać je ścisłej kontroli rządowej. Zastąpić go można lepiej jako barwnik przypalonym słodem.

Saccharyna. *Jericka* zalecił ją jako środek konserwujący piwo. W browarach jednak zarzucono ją wkrótce. Należałoby zabronić jej używania.

Wykazanie surrogatów w piwie jest często niemożliwe lub bardzo trudne.

Surrogaty chmielu. Prawdziwy chmiel, przed użyciem jeszcze może ulegać takim zmianom, które jego wartość zmniejszają. Zależy to od sposobu suszenia i t. p. Ważniejsze jest pytanie czy szkodliwym jest chmiel siarkowany, co zwykle robią, dla lepszego konserwowania go i dla nadania mu lepszego wyglądu.

Piwo wtedy zawiera kwas siarczany, którego zupełnie zneutralizować nie można. Siarkowanie w celu konserwacji chmielu dozwala się, z warunkiem aby odsetka kwasu siarczanego w piwie nie przechodziła pewnej granicy. W handlu znajdują się różne przetwory chmielu jako to wyciąg, olejek, aromat chmielowy i t. p., użycie ich nie jest szkodliwe. Chemicy jednak twierdzą że przy ich wyrobieniu części składowe chmielu zmieniają się, co nadaje piwu niezwykły smak i zapach. Przytem przetwory te zwykle są zanieczyszczone i pomieszane z innymi goryczkami. W ogóle przetwory takie muszą być droższe niż chmiel, nie przedstawiają więc korzyści dla piwowarów przy ich użyciu.

Dlatego surrogaty chmielu używane są bardzo rzadko. Używają goryczek roślinnych lecz i to nie wiele gatunków. Zresztą chemija jeszcze nie jest zdolna do wykazania wszystkich zafałszowań piwa i dla tego spis grzechów piwowarskich nie jest zbyt długi. Nadto i chemicy w analizach często biorą jedne związki za drugie tak np. colchicynę za lupulinę i *vice versa*.

Konkurencja zmusza piwowarów do fabrykacji dobrego piwa nie lubią oni jednak używać rozmaitych surrogatów, gdyż te wpływa-

ją na zmianę sposobu fabrykacji. Wiadomo jednak, że zamiast chmielu używają piołunu, kory drzew, aloesu, pieprzu tureckiego, hyoscyamus, wilcze jagody, evicus benedictus, colocyntes, quassia, sedum pallustre, menyantes trifol., colchicum, gentiana, kw. pikrynowego, buksyny, narkotiny, wszystko zaś są to środki trujące.

Nie wszystkie dają się wykazać przy próbach, Oster jednak wykazał narkotyne, Hager buksynę i t. p. Policja sanitarna powinna surowo zabronić używania tych surrogatów jako bardzo szkodliwych.

A. M.

W. Krug. Skrzywienia kręgosłupa u dziatwy szkolnej. Badania 1418 dzieci szkół elementarnych m. Drezna, których uczniowie należeli do biednej warstwy ludności dały autorowi wyniki w następującej tablicy streszczone:

Grupa wieku	Chłopców badanych	w tem skrzyw.	w odsetkach	Dziewcząt badanych	w tem skrzyw.	w odsetkach	Obu płci badanych	w tem skrzyw.	w odsetkach
8—9 ³ / ₄	86	10	11,5	104	18	17	190	28	14,5
10—10 ³ / ₄	102	17	16,5	80	14	17,5	182	31	17
11—11 ³ / ₄	102	29	28	133	28	21	235	57	24
12—12 ³ / ₄	214	59	27,5	217	44	20,5	431	103	24
13—13 ³ / ₄	120	43	35	148	46	31	268	39	33
14—16 ³ / ₄	71	23	32,5	41	13	31,5	112	36	32
Suma	695	181	26	723	163	22,5	1418	344	24

Rodzaj skrzywień napotkanych przedstawia tabliczka druga:

	Chłopców	Dziewcząt	Obu płci
Skrzyw. boczne kręgosł. <i>w prawo</i>	27	45	72
„ „ „ <i>w lewo</i>	136	95	231
„ „ „ <i>podwójne</i>			
u góry <i>w prawo</i> , niżej <i>w lewo</i>	15	19	34
Skrzyw. boczne kręgosł., <i>podwójne</i>			
u góry <i>w lewo</i> , niżej <i>w prawo</i>	2	3	5
Skrzywienie <i>potrójne</i>	1	1	2
Suma	181	163	344

Do liczby 344 skrzywień doliczyć należy 13, których początek datuje się od czasu przedszkolnego. Ponieważ ledwie 1/8 dzieci obarczonych skrzywieniem kręgosłupa przechodziło krzywicę — nie jej przypisać należy winę ułomności, lecz — jak to wykazały badania czasów ostatnich — wadliwemu ułożeniu ciała w okresie nauk szkolnych, noszeniu książek w ręku lub u boku zawieszonych, wadliwemu ułożeniu poszytów i książek przed oczami ucznia, złemu oświetleniu izb szkolnych, złej budowie mebli. Przyczynę tego, że u dziewcząt przeważa skrzywienie *w lewo* widzi autor w: 1) noszeniu przez dziewczęta z klasy biednej rodzeństwa młodszego, węgla, wody i t. p. w ręku lewym; 2) noszeniu zamiast w tornistrze książek w ręku lewym 3) do

pewnego stopnia, w t. z. robótkach ręcznych przez dziewczęta wykonywanych.

(*Jahrb. für Kinderheilk.* 1894, zeszyt 2 str. 145—159). Ster.

KORESPONDENCJA.

Rzym, 4 kwietnia 1894 roku.

(Z Międzynarodowej wystawy lekarsko-hygienicznej).

Gdym wieczorem 27 Marca przebiegał z prof. Paglianim wspaniałe salony pałacu Sztuk pięknych, położonego przy najpiękniejszej ulicy starożytnej Romy, lecz w nowej już miasta dzielnicy (Via Nazionale), sądziłem, że wiele jeszcze będzie w dniu otwarcia brakować. Jak wszędzie tak i tu wszystko odłożono na ostatnią chwilę, wykończano, ustawiano, zwożono do późnej nocy przy świetle elektrycznym.

Otwarcie jednak wystawy nie opóźniło się na jedną chwilę.

Dnia 28 Marca o godzinie 10 rano tłumy publiczności lekarskiej i nielekarskiej zaczęły się gromadzić w pałacu wystawy, a w godzinę potem przybył minister Crispi i inni dygnitarze państwa i państw obcych.

Wystawa mieści się, jak wspomniałem wyżej, w pałacu Sztuk pięknych, zajmując cały parter i część piętra, z którego obrazy usunięto do kilku sal bocznych małych.

Parter pałacu na planie przedstawia się w postaci krzyża, którego ramiona rozchodzą się odśrodkowo od centralnej galerji. Oznaczono je literami. — Wygodne schody prowadzą na piętro, a tu wystawa zajmuje galerję w kształcie czworoboku, z którego widoczna jest dolna sala środkowa. Dla utrzymania pewnego porządku oprowadzę czytelnika po wystawie w ten sposób, w jaki ją sam zwiedzałem. Zaczniemy od wejścia. Przed nami sala środkowa, po obu stronach małe galerje boczne.

Środek sali zajmuje model polikliniki Humberta I która ma być wybudowaną w Rzymie. W rogach sali również modele: miasto Berlin wystawiło *typ kanalizacyi Berlina* (Typische Darstdl. f. die Städt. Abwas. d. Canalis. v. Berlin), obok model stacji pomp, po drugiej stronie również model szpitala dla obłąkanych *Frenocomio di Reggio Emilio*. Model zakładu wyrabiającego krowiankę, wystawiony przez doktora Rybaka z Neuhaus, obok rozległy model zakładu dla obłąkanych w Untergöltsch w Saksonji.

Rozejrzyjmy się teraz w galerjach bocznych. Zaraz na prawo rozsiała się bakterjologia i entozoologia, przy niej anatomja ryb, owadów i t. p. Spędzić tu można parę godzin przyjemnie i użytecznie. Zajmują nas w tej sali piękne modele, wystawione przez instytut anatomiczny w Lipsku.

W drugiej galerji rozmieszczono przedmioty bliższy związek z medycyną mające. Znajdujemy tu narzędzia chirurgiczne przeważnie niemieckie, mało francuzkich i włoskich. Środek sali zdobią fotografie mikroskopowe preparatów anatomiczno-patologicznych. Godne obejrzenia są modele gipsowe rozmaitych wad rozwoju kończyn górnych i dolnych lub chorobliwie zmienionych.

Widzimy tu termostaty berlińskie, nakoniec wystawę towarzystwa kre-

macyjnego w Rzymie z planami, sprawozdaniami i literaturą dotyczącą propagandy kremacji.

Część tej galerji, oddzielona i dostępna tylko dla lekarzy zajmujące zawiera przedmioty. Zasługują tu przedewszystkiem na uwagę preparaty mikroskopowe i modele anatomiczno-patologiczne, zajęły nas bardzo albumy chorób skórnych przez różne kliniki zebrane, a szczególnie lipską, album obłąkanych z wymienieniem rodzaju choroby przy każdym chorym i t. p. Na ścianie rzucają się w oczy olbrzymie obrazy kolorowane krtani chorej, wystawione przez Dra Henniga z Wiednia,

W galerji trzeciej znajdujemy wystawę instrumentów, maszyn elektrycznych, przedmiotów dotyczących dentystryki, farmacji i fabrykacji bandażów. W sali tej zasługują na uwagę modele woskowe chorób skórnych i nowotworów złośliwych.

Czwartą galerję zajmuje właściwa hygiena, a raczej literatura higieniczna, przeważnie włoska i szpitalnictwo rozmaitych miast włoskich. Mniejsze salki stanowią przytułek dla farmacji, perfumerji i rozmaitych używek i surrogatów; mamy tu więc angielską apteczkę w której na poczekaniu robią pigułki Valleta, mamy mleko szwajcarskie zgęszczone, Kaffè-malto, czekoladę, wino, moszcz winny i t. p.

Górne galerje zajmuje literatura włoska i niemiecka, dotycząca medycyny i higieny, plany, fotografie szpitali i przytułków, oraz niezliczone księgi.

Na parterze, oprócz wymienionych galerji znajduje się jeszcze sala olbrzymia, wysoka ze szklannym dachem, której nie było już czem wypełnić. Pomieszczono w niej w oszklonych szafach starożytne księgi lekarskie pisane, ozdobione kolorowanemi rysunkami na kartach tytułowych i inicjałach, które są prawdziwą ozdobą wystawy, gdyż je tylko w Rzymie widzieć można. W oddzielnej szafce zwraca naszą uwagę fotografia kilku kart księgi lekarskiej, pochodzącej z dawnych bardzo czasów, bo z *XV wieku przed Chrystusem*.

Teraz kilka uwag ogólnych o wystawie.

Przedstawia się ona wogóle bardzo pokaźnie, wyznają jednak, że dla mnie, którym przyjmował wraz z redaktorem „Zdrowia“ i innymi naszymi współpracownikami czynny udział w naszej warszawskiej wystawie higienicznej przed siedmiu laty—jest ona cokolwiek za ubogą jak na wystawę w Rzymie, w której prócz Włoch przyjęli udział Niemcy, Francuzi i Anglicy.

Dział balneoterapii i wód mineralnych włoskich i niemieckich mieści się w sąsiednim budynku teatru Eldorado na Via Genova, gdzie jednocześnie odbywały się ogólne posiedzenia kongresu. Oprócz wystawców włoskich znajdujemy tu niemieckich i francuskich. W passażu między pałacem Sztuk pięknych a teatrem Eldorado nieliczni wystawcy reprezentują oświetlenie elektryczne, roboty cementowe i t. p. Wystawa jak na Rzym, stolicę Włoch nader nielicznie bywa zwiedzana; w pierwszych dniach bywały tam tłumy kongresistów, po których odjeździe parę zaledwie setek dziennie przewinie się w obszernych galerjach.

Zaznaczyć tu muszę nieład panujący w zarządzie wystawy. Na inżyniera *Bentivegna*, od którego wszystko zależy, czekać trzeba w kancelarji, godzinami, a jedyny urzędnik bez żadnego pełnomocnictwa obłąkany jest dzień

cały przez interesantów. Oddzielnych działów nikt nie objaśnia, jak to bywało na naszej wystawie. Szpitalnictwa włoskiego z wystawy wcale poznać nie można. Kto ciekaw musi zwiedzać szpitale położone na końcach Rzymu lub jechać do miast innych. Złą stroną wystawy stanowiło w czasie kongressu urządzenie w galerji rautów popołudniowych dla dam, z których powodu już o godzinie czwartej niewpuszczano publiczności. W ten sposób, kto chciał zwiedzić wystawę dokładnie musiał opuszczać posiedzenia, trwające od 9 rano do 4 lub 5 (z ogólnemi) po południu, a o 5-tej wystawa już była zamknięta.

Katalogu wystawy dostać nie mogłem do chwili wyjazdu z Rzymu (7, IV), a jedyny, który widziałem w kancelarji wystawy, jest niezupełny i ułożony bez żadnego planu. Nic z niego zrozumieć ani znaleźć w nim niepodobna. U nas było inaczej w 1887 roku, i powiedziałem to głośno w kancelarji wystawy, gdzie sami urzędnicy na pana Bentivegno narzekają za jego nieustanną absencję.

Wogóle jednak parotygodniowy pobyt w Rzymie w czasie kongressu i wystawy przyjemne po sobie zostawia wspomnienie. Nie przeczę, że niezajomość zwyczajów miejscowych a szczególnie języka oraz brak cierpliwości niejednego narazić mogły na wyzysk i przykre niewygody i zawody, lecz to samo spotkać nas może nie tylko we Włoszech ale we Francji, Niemczech a nawet w Krakowie lub Lwowie, w czasie wystaw i kongressów.

Dr Alfons Malinowski.

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE.

Prof. Dr. Noll. Historia naturalna człowieka (Antropologja) z uwagami o „pielęgowaniu zdrowia.“ Przełożył Dr. Fabian. Stronic 178 i rysunków 109. Nakład M. Arcta.

Jest to treściwy (może zbyt treściwy jak na książkę dla niespecjalistów) wykład anatomji i fizjologii człowieka, zakończony ogólnemi wiadomościami z antropologji. Razi dodatek „uwag o pielęgowaniu zdrowia.“ Jest to niby coś, a właściwie nic. Przez ten dodatek książka przestaje być dobrym podręcznikiem elementarnym anatomji i fizjologii człowieka, a nie jest wcale najkrótszym nawet podręcznikiem higieny. Rozszerzając zakres „antropologji“ aż do higieny — autor złą usługę swej książce oddał. Po zatem — rzecz warta upowszechnienia. Rysunki dobrze oddane ułatwiają zrozumienie treści. Przekład staranny. S.

KRONIKA.

Buletyn sanitarny za m. Marzec 1894 r. (4 — 31 Marca).

Tabl. A.	10 tydz.		11 tydz.		12 tydz.		13 tydz.		Razem		Ogółem
	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	
Urodzenia	251	195	199	157	173	203	530	463	1153	1018	2171
Zmarli mieszk. Warsz.	102	82	85	93	77	100	79	77	343	352	695
„ przyjezdni	11	9	11	7	25	14	10	3	57	33	90
Noworodki martwe	6	9	8	7	10	5	11	6	35	27	62
Dzieci do lat 5 z Warsz.	47	29	39	39	39	42	44	38	169	148	317
„ „ przyjezdni	4	4	1	1	12	3	3	2	20	10	30
Z chorób zak. zmarło	16	10	6	19	11	15	7	8	40	52	92

W ciągu 4-ch wziętych pod uwagę tygodni notowano średnio na tydzień 535 urodzeń czyli o 66 więcej, niż w lutym. Średnia tygodniowa liczba wypadków śmierci (174) było o 26 mniejsza od odpowiedniej liczby dla lutego. Z pomiędzy zmarłych 45,6% stanowiły dzieci do lat 5 których umierało średnio na tydzień 79. Odpowiednie liczby dla lutego były: 45,7% i 92. Ponieważ śmiertelność wśród dzieci zmniejszyła się o 13 wypadków na tydzień, zmniejszenie zatem tygodniowej śmiertelności wśród osób starszych wynosi 13. Choroby zakaźne powodowały średnio na tydzień, 23 wypadki śmierci. Zmarli tej kategorii stanowili 13,2% ogółu zmarłych. Odpowiednie liczby w lutym były: 31,3 i 15,6%. Widzimy przeto wyraźne zmniejszenie śmiertelności, pochodzącej od chorób zakaźnych.

B) Przyczyny śmierci	10		11		12		13		Razem		ogółem.
	tydz.		tydz.		tydz.		tydz.				
	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	
Ospa	2	4	2	5	3	3	4	2	11	14	25
Odra	—	1	—	1	1	—	—	—	1	2	3
Szkarlatyna	1	—	1	1	1	—	—	1	3	2	5
Tyfus brzuszny	—	2	—	2	1	1	1	1	2	6	8
„ wysypkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dyfteryt	7	2	1	3	1	7	1	1	10	13	23
Koklusz	4	—	—	1	2	—	—	1	6	2	8
Dysenterya	—	—	—	1	1	1	—	1	1	3	4
Choroby połogowe	—	—	—	2	—	3	—	—	—	5	5
Zapalenie oskrzeli	4	6	3	8	4	5	6	2	17	21	38
„ płuc	14	10	12	8	16	18	12	7	54	43	97
Suchoty płuc	20	6	16	11	9	11	12	9	57	37	94
Nieżył kiszek	11	3	7	8	7	6	11	8	36	25	61

Tygodniową śmiertelność z poszczególnych chorób zakaźnych w porównaniu z lutym wskazują niżej podane cyfry:

	Luty.	—	Marzec.
Dyfteryt	5,8	—	5,8
Ospa	7,0	—	6,3
Szkarlatyna	5,5	—	1,3
Odra	1,8	—	0,8
Tyf. brzuszny	1,0	—	2,0
Chor. połóg.	2,8	—	1,3
Tyf. wysypkowy	0,3	—	0,0
Koklusz	3,0	—	2,0
Dysenterya	0,3	—	1,0

Wzmogły się zatem cokolwiek: *tyfus brzuszny* i *dysenterya*; dyfteryt stoi w mierze. Pozostałe choroby zakaźne osłabły. Zaslugują na uwagę prócz tego 2 wypadki śmierci, spowodowane niewygasłą w zupełności dotąd cholera azyatycką.

Śmiertelność z powodu chorób organów oddechowych zmniejszyła się cokolwiek w porównaniu z lutym, wynosząc średnio na tydzień 57,3 (w lutym 60,3).

Natomiast wzmogła się nieznacznie śmiertelność z nieżytku kiszek, wynosząc średnio na tydzień 15,3 (w lutym 13,8).

C.	10 tydz.	11 tydz.	12 tydz.	13 tydz.	Średnie	Og. suma.
Procent roczny zm. na 1000 m.	18,56	17,95	17,85	15,73	17,52	—
Zawarto mał. .	77	58	62	57	64	254
Śred. wys. bar.	747,2	742,1	755,3	757,7	750,6	—
Śred. temperat.	2,6	5,8	3,2	6,5	4,5	—
Suma opadu .	11,5	8,6	0,0	0,0	5,0	20,1
Wilgot. względ.	88	85	80	66	80	—
Kierunek wiatru	SW	NE,NW	NW	NW,SE	—	—

Średnia wysokość barometru wyższą była od normalnej dla marca prawie o 2 mm. Średnia temperatura zaś przewyższała normalną dla marca (0,7° C) o 3,8°. Najwyższą temperaturę 15,9 notowano w d. 31, najniższą zaś —3,1 w d. 29 marca. W ogóle najwyższa notowana w marcu temperatura wyniosła 20,5 w d. 28 r. 1862, najniższa zaś —24,3 w d. 29 r. 1845. Suma opadu z 28 dni była nacznie niższa od normalnej dla 31 dni marca (34,3 mm). Gdy normalnie na 1 dzień w tym miesiącu przypada średnio 1,11 mm opadu, w r. b. notowano tylko 0,72 mm. Dni z deszczem było 12. Normalnie w marcu bywa ich 14,3. Marzec r. b. był zatem wyjątkowo *ciepły i suchy*.

Wśród takich warunków atmosferycznych śmiertelność w marcu r. b. zmniejszyła się znacznie w porównaniu z lutym dając roczny procent zmarłych na 1000 mieszkańców 17,52‰ (w lutym 20,79‰).

Wyjątkowo pomyślnie też przedstawia się marzec r. b. w porównaniu z poprzednimi laty, jak tego dowodzą poniżej podane procenta śmiertelności dla odpowiednich 4-ch tygodni w 5-ciu latach ubiegłych:

w r. 1889	— 23,89
„ 1890	— 27,28
„ 1891	— 21,37
„ 1892	— 27,95
„ 1893	— 23,41
	<u>średnio 24,78</u>

M. C.

Ankieta sanitarna jadalni Warszawskich. W celu określenia obecnego stanu jadalni Warszawskich, która to czynność diagnostyczna posłużyćby mogła do wydania najpraktyczniejszych instrukcji sanitarnych dla zakładów tych, zarządzoną zostanie niebawem ankieta pod egidą urzędu lekarskiego, złożona z lekarzy, kuchmistrzów i delegatów policji, celem obejrzenia zakładów. Zastrzeżono przytem, iż ewentualne braki i wady restauracji nie będą przez organa ankiety formułowane dla wytaczania spraw sądowych lub w ogóle stosowania kar. Zebrane listy zakładów wynoszą ogółem 2100 (szynki nie są włączone do ankiety). Materiał rozdzielono na pięć komisji. Z lekarzy należą do nich następujący: Bazylewicz, Budzyński, Fabian, Gawryłow, Janowski, Polak, Sawczenko, Wnukowski. Na delegatów ze zgromadzenia kucharzy powołano pp. Karola Brajbisza do asystowania przy rewizji w cyrkulach 1 i 2 oraz na Pradze; Karola Górskiego w cyrkulach 6 i 7; Kilbacha w cyrk. 3, 4 i 5; Madejczyka Wład. w cyrk. 10 i 11; Sochackiego Al. w cyrk. 8 i 9-ym. Komisje otrzymały drukowane szematy z odpowiedniami rubrykami, w których mają być notowane odpowiedzi na pytania następujące: 1) Cyrkuł, ulica, numer domu,

rodzaj zakładu, imię i nazwisko utrzymującego. 2) W jakich lokalach mieści się zakład, ilość pokoi dla gości, czy jest wodociąg, czy dom skanalizowany. 3) Czy kuchnia obszerna lub szczupła, czy jest piwnica i lodownia do przechowywania artykułów spożywczych. 4) Jaka jest w zakładzie przeciętna liczba gości dziennie. 5) Czy wydawane są śniadania, obiady, kolacje lub potrawy na porę, i jaka cena takowych. 6) Czy są gromadzone zapasy artykułów spożywczych i gdzie takowe są przechowywane, oraz źródło zakupu produktów. 7) Co się robi z resztkami pozostałych potraw, czy oddawane są do tanich kuchen, do dobroczynności, lub też bywają użyte do przygotowywania potraw. 8) Ogólny wniosek komisji o czystości lokalu, kuchni i spiżarni. 9) W jakim stanie znajdują się naczynia stołowe i kuchenne. 10) W jakim stanie utrzymana jest bielizna stołowa i czy zapas jej wystarcza liczbie gości. 11) Gdzie odbywa się pranie bielizny, i jak wygląda bielizna kuchenna. 12) Jaki gatunek artykułów spożywczych (wysoki, średni, niski), stan świeżości mięsa, ryb, masła i innych produktów mlecznych. 13) Gatunek potraw o ile można określić na oko, po smaku i zapachu, zaś do analizy chemicznej uciekać się w ostateczności. 14) Czy w zakładzie jest mieszkanie dla właściciela i służby, i czy służba nie sypia w kuchni. 15) Czy w zakładzie znajdują się osobne ustępy, czy też ogólne dla całego domu. 16) Jaka służba: męska, żeńska, mieszana i jak utrzymana. 17) Wnioski członków komisji.

Rozdawnictwo odzieży dla biednych. Ze sprawozdania pani Zofji Hartingh przewodniczącej w Towarzystwie rozdawnictwa odzieży pokazuje się, że skromna instytucja ta w r. 1893 założona potrafiła w ciągu niespełna roku przynieść znaczne korzyści dla ludności ubogiej. Działalność towarzystwa, do którego członków czynnych należy grono pań dobroczynnych, ksiądz Łubieński (kierujący sprawdzeniem próśb), Teodor Paprocki (kasjer) i kilku lekarzy (w tej liczbie Dr. Sierpiński udzielający bezpłatnie porady lekarskiej) polegała na zbieraniu ofiar i sprawdzaniu stanu ubogich proszących o wsparcia. Dostarczanie odzieży starej w naturze nie wielką stanowiło rubrykę przychodu towarzystwa; otrzymano wprawdzie około 100 sztuk starego ubrania i bielizny, ale i w tej liczbie wiele było sztuk zupełnie już nieużytecznych. Niezrażone tem towarzystwo zapomocą koncertu, i t. p. zebrało 2955 rs. 38 kop. za którą to sumę zakupiono sporo odzieży gotowej i materiału, szyciem zaś zajmowały się albo osoby dobroczynne, albo biedne pozbawione pracy; kobiety. W razach gwałtownej potrzeby udzielano drobne zapomogi pieniężne. Nadto rozdano 540 korey opału otrzymanego w darze przeważnie od pp. Ribejrona (300 korey) i Surzyckiego w Sosnowicach (200 korey). Każda prośba była sprawdzoną i rezultat co do stanu proszącego spisywany na szematkach specjalnych, które stanowią materiał pożyteczny do badania proletariatu Warszawskiego. Ogółem udzielono wsparcia w r. 1893—1103 kobietom, 251 mężczyznom i 3472 dzieciom, ogółem 4826 osobom. Drugie tyle próśb dla braku środków, pozostało bez skutku.

Szczepienie ospy w Warszawie. Do urzędu lekarskiego nadeszły już ułożone dla powszechnego szczepienia ospy listy dzieci ze wszystkich cyrkułów miasta. Obecnie felerzerzy cyrkułów rozpoczynają sprawdzanie, które dzieci uboższej ludności mają nieszczepioną ospę. Z początkiem przyszłego miesiąca otwarte będą 14 stacji szczepienia, do których o ile możliwości wszystkie zanotowane do szczepienia dzieci będą dostarczone. Szczepienie ospy trwać będzie od 1-go maja do ostatnich dni czerwca. Limfa brana będzie z instytutu przy szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie obecnie



już znaczny jej zapas przygotowano. Instytut ten świeżo został odnowiony i zaopatrzone w przyrządy sterylizacyjne do wyjaławiania narzędzi i szkiełek.

Ze zjazdu lekarskiego w Rzymie. Zjazd międzynarodowy jedenasty z kolei, a najliczniejszy ze wszystkich dotychczasowych niewątpliwie zajmuje niepoślednie miejsce pod względem naukowym; najciekawszym atoli był dla uczestników z powodu zapowiadanych znacznych ułatwień przy zwiedzaniu uroczej Italji w ogólności i wiecznego miasta w szczególności. Korespondenci różnych pism (u nas, w Angliji w Niemczech) czynią pewne zarzuty komitetowi organizacyjnemu iż nazbyt mało ułatwień poczynił względem poznania sanitarnych stosunków Rzymu i nie ochronił członków kongresu od zwykłego we Włoszech wyzysku podróźnych i t. p. Wystawa higieniczna o której oddzielny pomieszczamy artykuł, była dosyć okazała i obficie zaopatrzona. Udział w kongresie przyjęło wielu lekarzy polaków, a z tych niektórzy wzięli czynny udział w obradach zjazdu. Z inicyjatywy D-ra Dobrzyckiego utworzoną została dla przyszłych kongresów lekarskich międzynarodowych nowa sekcja—prasy lekarskiej.

Zjazd rzymski z powodu licznego udziału lekarzy niemieckich sami włosi nazywają kongresem włosko-niemieckim. Francuzi przeciwnie przyjmowali w nim bardzo mały udział, pomimo to, większa część dyskusji nawet po odczytach niemieckich odbywała się w języku francuzkim.

W niektórych sekcjach miały odczyty lekarze kobiety. Dyskusje zwykle prowadzono spokojnie, niekiedy jednak przyjmowały one charakter ostry i uszczypliwy. W ogóle przyznać należy, że wszystkie sekcje, których było 19 miały dosyć materiału naukowego, i z każdej z nich możnaby zrobić sprawozdanie nader interesujące specjalistów. Na posiedzeniach ogólnych mieli odczyty treści ogólniejszej lekarze niemieccy, włoscy, francuzcy i angielscy, które dziennik zjazdu pomieszczał in extenso w czterech językach.

Pośród prezesów honorowych w sekcjach XI-go zjazdu lekarskiego zasiadali doktorowie: Heryng, Rothe, Sokołowski z Warszawy, prof. Cybulski z Krakowa i prof. Laskowski z Genewy. Ważniejsze wykłady wypowiedzieli następujący lekarze polscy w języku francuskim lub niemieckim: prof. dr. Laskowski (Demonstracja i opis atlasu anatomicznego), prof. Cybulski i dr. Zanietowski (Nowy przyrząd elektryczny do pobudzenia mięśni i nerwów), prof. Cybulski i dr. Bek (O zjawiskach elektrycznych w korze mózgowia u psów i małp), prof. Bujwid: 1) O cholery, 2) Leczenie wścieklizny metodą Pasteura i zmiany w komórkach nerwowych przy wściekłości, 3) O filtrach, prof. Gluziński (W sprawie patologji krwotoków płucnych), prof. Cybulski (O mikrokalorymetrze), dr. Rothe (Przyczynę do historji rozwoju psychiatriji), prof. Kosiński (O wynikach leczniczych 800 laparotomii, dokonanych w szpitalu św. Ducha w Warszawie), dr. Stankiewicz (O ranach postrzałowych pęcherza moczowego. Rzadki przypadek mięsaka pęcherza), dr. Barącz (O chirurgji kiszek), prof. Mars (Demonstracja plastycznych wzorów operacji gynecologicznych), dr. Przedborski (O skurczu histerycznym głośni), dr. Sokołowski (O przerostowem zapaleniu krtani, z demonstracją preparatów i rysunków), prof. Wicherkiewicz (O wrodzonych defektach dróg łzowych), dr. Watraszewski (O działaniu rtęci w okresie utajonego syfilisu), dr. Mayzel (O nowej metodzie oznaczania kwasu moczowego), dr. Dobrzycki (W sprawie prasy lekarskiej na zjazdach międzynarodowych), dr. Heryng (Referat o wskazaniach i leczeniu miejscowych suchot krtani, demonstracja pacjenta,

doktora S. O wstrzykiwaniach płynów zabarwionych do płuc zwierząt i jam u suchotników. Demonstracja preparatów anatomicznych i narzędzi, dr. Malinowski (O zakażeniach mieszanych u dzieci).

Wystawa pozostanie otwartą dla publiczności do końca kwietnia.

Towarzystwo opieki szpitalnej dla dzieci w Krakowie. Z 21-go sprawozdania tego towarzystwa dowiadujemy się, że dochód ogólny szpitala św. Ludwika dla dzieci wyniósł w r. 1793 19619 złr. 76 ct., rozechód zaś 17908 złr. 77 ct. Dzieci przyjęto do szpitala 1220 (w tej liczbie 249 dzieci przy piersi). Ambulatoryjnie leczono 4912. Wraz z pozostałymi z roku zeszłego leczono ogółem 1035 dzieci. Śmiertelność wyniosła 27,34%.

Do oddziału chorób zakaźnych najwięcej przyjęto chorych na dławca (106) szkarlatynę (89), odrę (67), błonicę (55) i zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych (36) z zapaleniem płuc krupowem przyjęto 42, z przewlekłym nieżytem kiszek 51.

Do lecznicy w Rabce przyjęto ogółem 78 dzieci, które przebyły razem dni 3224.

Konferencja międzynarodowa w Paryżu. 4-go kwietnia konferencja powyższa, którą należy uważać jako dodatkową do drezdńskiej z roku 1892 ukończyła swe czynności, a uchwały jej podpisane zostały przez delegatów wszystkich państw, które udział w konferencji przyjęły, wyjąwszy delegata od rządu tureckiego. Anglja poczyniła tą razą wiele ustępstw, nie zaakceptowała wszakże następujących żądań rozmaitych członków konferencji: przyjęcia na siebie starań około zabezpieczenia zatoki perskiej, powiększenia w dwójnasób kubeczności w pomieszczeniach dla pielgrzymów udających się do Mekki (2 metry na osobę) i wzbraniania, podróży takim pielgrzymom, którzy pozostawiają rodziny bez środków do życia na czas podróży.

(*The Brit. med. Journal* 7 kwietnia r. b.)

Sztuczne karmienie niemowląt. Według D-ra Auvard, w pierwszym tygodniu dziecku sztucznie karmionemu wlewać należy do mamki sztucznej po 50 gramów mleka, później—do końca pierwszego kwartału—po 100 gramów, następnie po 150. Często dziecko samo oznacza potrzebną ilość usypiając z chwilą napełnienia żołądka. Mleko ogrzewa się do 36° C, dodanie $\frac{1}{10}$ części wody (przegotowanej) do mleka nadaje mu skład zbliżony do składu mleka kobiecego. Gotowanie mleka po części pozbawia go cząstek pożywnych strącających się wraz ze ścinającym się sernikiem, po części zmienia skład pozbawiając pewnej ilości wody. Dla tego właściwszą jest sterylizacja, tembardziej że mleko zagotowywa się nie przy 100 ale przy 101,5° C. Sterylizacją najlepiej skutecznie w domu w ten sposób iż do garnka zwyczajnego wlewa się woda (dobrze jest na dnie umieścić nieco słomy), potem wstawiają się do takiej kąpieli wodnej flaszeczki do $\frac{2}{3}$ napełnione mlekiem (około 100 gramów), następnie woda gotuje się w garnku w ciągu trzech kwadransy, poczem mleko wyjmuje się z niej i zatyka korkami świeżo wygotowanemi.

(*Dr. Appert. Bullet. de la soc. d'Enfance*).

Instytut sanitarny Wielkiej Brytanji. Otrzymaliśmy świeżo pierwszy zeszyt kwartalnika, którego wydawnictwo rozpoczął wzmiankowany instytut p. t. „Dziennik Instytutu Sanitarnego.“ Pismo to wychodzić będzie zamiast dotychczasowych roczników Towarzystwa. Pierwszy artykuł zawiera historję Instytutu przez sekretarza tegoż E. White Wallis'a podaną. Towarzystwo powstało po wydaniu aktu o zdrowiu publicznem w r. 1876. 13-go lipca 1876 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Instytutu pod przewodnictwem księcia Northumberland. Obecnie prezesem jest książę Westminster. Zmarły niedawno Tyndall należał do liczby wice-prezesów

Towarzystwa. Zadaniem Instytutu jest opracowywanie na rocznych i innych zebraniach członków spraw odnoszących się do higieny państwa, prowadzenie muzeum (znane t. z. Muzeum Parkes'a) egzaminowanie techników i nadzorców sanitarnych oraz wydawanie im patentów, odczyty publiczne i t. p. Instytut miał znaczny udział w urządzeniu wystawy higienicznej międzynarodowej w r. 1884. W pierwszym roku wydano świadectw wzmiankowanych 8, w r. 1885—64, w r. 1893—538, co najlepiej świadczy o rozwoju i powadze instytucji liczącej w szeregu swych członków najpierwsze siły sanitarne Anglii.

Wracając do wydawnictwa, zaznaczamy iż pierwszy zeszyt takowego zawiera następujące prace: 1) Etiologia, rozpowszechnienie i profilaktyka błonicy przez Thorne-Thorne'a, 2) Asenizacja miejsc przyrządzania i sprzedaży pokarmów, p. Waldo, 3) Budowa higieniczna domów mieszkalnych p. Keith'a 4) Higjena publiczna w Peszcie, p. Fodora oraz sprawy bieżące sanitarne i sprawy Towarzystwa.

Mleko w Neapolu. Według sprawozdania instytutu higienicznego przy wszechnicy Neapolitańskiej, miasto pomienione posiada w ogólności wyborne mleko. Zakłady mleczne utrzymują zwierzęta w warunkach higienicznych, rozbiór systematyczny mleka wykazuje w ogóle skład prawidłowy. Mianowicie zaś istnieje chwalebny zwyczaj oprowadzania krów dojnych po domach klientów, gdzie oddają je do dyspozycji konsumentów. (*Révue int. de bibl. méd. 10 marca 1894*).

Niebezpieczny sposób opalania wagonów. Akademia lekarska w Paryżu rozpatrzywszy szereg kazuistycznych wypadków świadczących o niebezpiecznych własnościach opału za pomocą cegiełek (briquettes) złożonych z torfu, węgla i kory dębowej, wydała opinię, iż ten sposób opalania wagonów wywołuje częstokroć niebezpieczne objawy i śmierć nawet, a przeto powinien być zaniechany.

(*Journal d'hygiène 22 marca 1894*).

Klimat Brazylii. Z pracy D-ra d'Araujo streszczonej przez D-ra Rouvier, pokazuje się że klimat Brazylii jest niezmiernie jednostajny, tak iż pory roku przeważnie tylko deszczami odróżniają się od siebie. W rozmaitych miejscowościach roczna ciepłota średnia wynosi od 27° C. (w najgorętszych miejscach) do 18° (w najchłodniejszych). W Rio de Janeiro średnia roczna ciepłota wynosiła 23,53—24,60; ciepłota lata 26,1, zimy 20,30°. Maximum ciepłoty obserwowano dotychczas 37,5 (25 marca 1883 r.), minimum 10°2 (1-go września 1882 r.). Średnia barometryczna 763m07. Hygrometr Saussure'a oscyluje pomiędzy 92 i 100. Dni z deszczem latem bywa 55° w zimie 35. W Brazylii nie obserwowano wcale cyklonów. Według Sigaud, państwo to pod względem klimatycznym tem jest dla Ameryki czem Włochy dla Europy.

Redaktor i Wydawca *J. Polak*.

Redakcja uprasza o łaskawe nadślanie wszelkich wiadomości z praktyki higienicznej w kraju, oraz sprawozdań z działalności instytucji, zakładów, stowarzyszeń, o ile takowe mają związek z higieną, przytem redakcja uprasza szanownych korespondentów, by raczyli załączać nazwiska swe i adresy z nadmienieniem czy takowe mają być drukowane lub nie.

MATTONI'S

GISSHÜBLER

reinst
alkalischer

SAUERBRUNN

ZAKŁAD KURACYJNY

I WODO-LECZNICZY

Giesshübl-Puchstein

pod Karlsbadem

ŹRÓDŁA

Giesshübler Sauerbrunn

MATTONI'EGO.

Najlepszy napój dietetyczny i chłodzący.

HENRYK MATTONI, Franzensbad, Karlsbad, Wiedeń, Peszt.

7912

SPECYALNY SKŁAD

Prawdziwego leczniczego kefiru

KLAUDYI SIGALINY

Z KAUKAZU

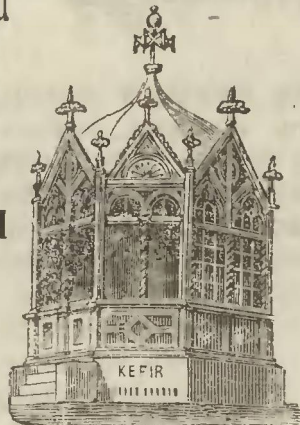
przy ul. Królewskiej N. 31

i

W OGRODZIE SASKIM

we własnym pawilonie.

Trzy medale złote na ostatnich wystawach w Paryżu i w Warszawie.



KEFIR W DOMU.

Wróciwszy z Kaukazu przywiozłam ze sobą wielki zapas najlepszych grzybków kefirowych do wyrabiania kefiru w domu. Do grzybków dołącza się dokładny, bardzo łatwo zrozumiały przepis do wyrabiania kefiru. Grzybki i kefir z nich, podług mego przepisu przyrządzony, został nagrodzony różnemi medalami.

Filja w Lublinie i Łodzi.

C. K.

ZAKŁAD KROWIANKOWY

w Wiedniu, VIII, Laudongasse 12.

rozsyła codziennie krowiankę urzędownie wypróbowaną składu wybornego po cenach następujących:

Ilość	dla osób	koron.
0 05 grm.	5	0 60
0 10 "	10	1
0 50 "	50	4 50
1 00 "	100	8

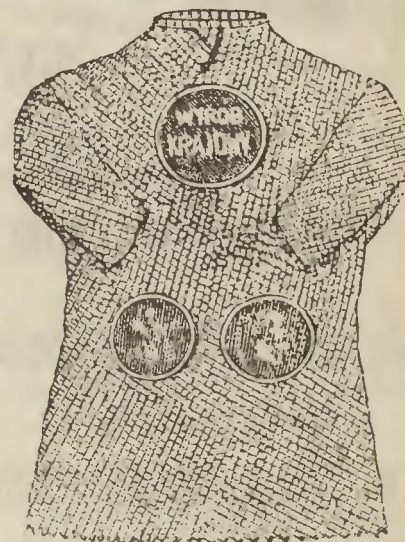
Przy odbiorze ponad 20 grm. oblicza się gram po 6 koron.

HYGIENICZNE KOSZULKI SIATKOWE

Ktore każdy dbający o swe zdrowie nosić powinien.

Bezwarunkowo zasługują na wyjątkową uwagę i szerokie rozpowszechnienie
Zabezpieczające od przeziębienia

KOSZULKI SIATKOWE NORMUJĄ TEMPERATURĘ CIAŁA



gdyż między skórą a koszulą zwykłą w szerokich oczkach koszulki siatkowej znajduje się zawsze warstwa wolnego powietrza, ogrzanego ciepłotą ciała, a zatem najodpowiedniejszej temperatury, przytem koszulki siatkowe pod względem ekonomicznym są najpraktyczniejsze! bo Tanie, Trwałe i Czyste, piora się zwyczajnie **(bez maglowania)** i nigdy nie kureczą. Koszulki siatkowe są zawsze gotowe na wszystkie miary, wysyłają się odwrotną pocztą w dowolnej ilości rachując za przesyłkę od jednej do tuzina kop. 75, w ilości więcej nad tuzin—franco; pieniądze należy przysyłać pocztą wraz z obstarunkiem. Ponieważ koszulki siatkowe są elastyczne i wyciągają się w szerokość i długość, przeto do miar poniżej oznaczonych, każdy wzrost i tuszę zastosować można.

Koszulki siatkowe

z grubej bawełny dla dzieci, małe	rs. — k. 60,	śred. rs. — k. 90,	duże rs. 1 k. 25
z " " męz. i damsk.	" " 1 " 75	" " 2 " 50	" " 2 " 25
z czystej wełny " " "	" " 2 " 20	" " 2 " 50	" " 2 " 90
" " " dziecinne	" " — " 75	" " 1 " 16	" " 1 " 50
z czyst. jedw. grub. dziecinne	" " 2 " 50	" " 3 " 50	" " 4 " 50
" " " męz. i damsk.	" " 5 " 75	" " 6 " 50	" " 7 " 20

Adres: do specjalnego Składu bielizny Władysława Strakacz Miodowa № 15 w Warszawie. Tamże znajduje się Wyłączny Skład Wyrobów z prawdziwej Wełny Sosnowej od Reumatyzmu Skład Normalnych Wełnianych ubrań systemu Dr. Jaegera i Agentura Alpejskiego Sosnowego Olejku i Ekstraktu do kąpieli Józefa Mack z Reichenhal. Specjalne Cenniki wysyłają się franco.

**WODA KOŁOŃSKA
KWIATOWA**

NAGRODZONA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ
ZŁOTYM MEDALEM

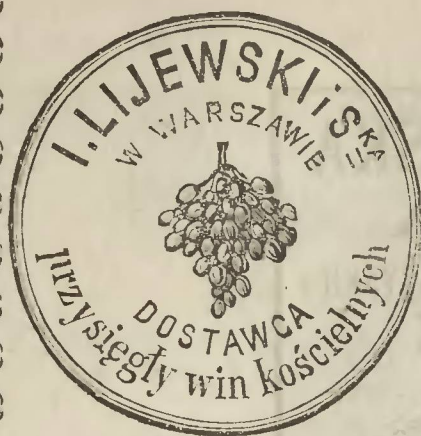
WYROBU

GUSTAWA STUERMER
W WARSZAWIE.

NATURALNY COGNAC
Z WINOGRON KRYMSKICH
fabryki „IMPERIAL“
W WARSZAWIE.

Fabryka zostaje pod kontrolą p. Prof. N. Milicera. Koniak analizowany przez D-rów Nenckiego i Zawadzkiego. Koniak „IMPERIAL“ jaknajczystszy produkt z wina zalecany chorym i rekonwalescentom przez powagi lekarskie.

Sprzedaż hurtowa od 1½ wiadra w kantorze fabryki — detaliczna w znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincji.



SKŁAD WIN

J. LIJEWSKIEGO S^{-KA}

Przysięgły dostawca win

DLA KOŚCIOŁÓW.

w Warszawie Krakowskie-Przedmieście Nr. 6.

naprzeciw Kościoła Ś-go Krzyża.

Poleca czyste i wystające **Wina Węgierskie**, oraz wszelkie gatunki win zagranicznych i stare **kuracyjne Koniaki**, przedewszystkiem zaś **chorym i rekonwalescentom**, używającym wina na wzmocnienie sił, szlachetniejsze gatunki **Maślaczy** i wytrawnych. Kupującym wina węgierskie beczkami, obliczamy cenę oryginalną. Na baryłki wyślamy do wszystkich stacyi dróg żelaznych w Królestwie i Cesarstwie, począwszy od 3 garncy w cenie 5,00, 5,50, i 6,00 rs. za garniec.

Cenniki na żądanie franco, bezpłatnie.

Poręczamy tylko za wina **srowadzane wprost od firmy.**

Дозволено Цензурою. — Варшава 10 Апрелья 1894 г.

W Drukarni St. Niemiery, Plac Warecki № 4.

ZAKŁADY ROLNICZO-PRZEMYSŁOWE

Wystawa Hy-
gieniczna
w Warszawie
1887 r.

GOSPODARSTWO MLECZNE

DYPLOM
UZNANIA

MŁYN PAROWY,

Gorzelnia i Rektyfikacja Spirytusu

oraz FABRYKA DROŻDŻY PRASOWANYCH

KAROLA HENNEBERGA

Dominium Nowodwór, przy St. Dr. Żel. Teresp. N.-Mińsk.

poleca:

MLEKO HIGIENICZNE NIEZBIERANE.

Produkcja powyższego mleka dostarczaną jest każdodziennie do Warszawy w 2-ch odmianach:

I-mo: Mleko w stanie naturalnym, wprost po udoju, sprzedaż w naczyniach porcelanowych. II-dó: Mleko po udoju, centryfugowane i pasteuryzowane, sprzedaż w naczyniach szklanych. Niezależnie od powyższego **Mleko zsiadłe, Serwatka, Maślanka, Kefir** oraz **Masło** własnej produkcji. Tak pierwsze, jak i drugie poleca się jako pokarm, głównie dla **Niemowląt, Rekonwalescentów** lub **Osób chorych.**

Zarząd interesu mlecznego w Warszawie

Królewska Nr. 21.

URBANOWICZ I RÓŻYCKI.

Skład materiałów aptecznych,

LABORATORYUM

CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE

i

PAROWA FABRYKA

ŚRODKÓW OPATRUNKOWYCH

Krakowskie-Przedmieście Nr. 17

wprost kościoła po Karmelickiego

W WARSZAWIE.

Wata i Gaza hygroskopijne i nasycane.

Bandaż

Ceratka do kompresów.

Papier synapismowy.

Vlinsi i Thapsia.

Plastry smarowane.

Dezynfector ścienny samo działający
(niezawodny środek na mole).

Oliwa najlepsza Nicejska i do palenia.

Esencya octowa.

Woda Kolońska.

Perfumy zagraniczne i krajowe.

Mydła toaletowe i lecznicze.

Wody mineralne.

Tran.

Benzyna do czyszczenia i palenia oraz
wszelkie materjały apteczne.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny najniższe.



FABRYKA

WYROBÓW CHIRURGICZNYCH

I INNYCH STALOWYCH OSTRYCH

ORAZ

BANDAŻY

J. JODŁOWSKIEGO.

W WARSZAWIE.

Główny Skład ulica Bielańska Nr. 5.

Drugi Skład ulica Marszałkowska Nr. 137.

Poleca najnowszych systemów narzędzia chirurgiczne oryginalne paryzkie, jako też podług wzorów tychże z własnej fabryki po cenach jaknajniższych.

Cenniki na żądanie franco.

Stredz się podrabia-
nych i naśladowanych

Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W.

**Dla kaszlących i osłabionych
SŁODOWY EKSTRAKT I KARMELKI**

z Miodu, Słodu i Ziół leczniczych,

Nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwowie i na Środkowo-Azjatyckiej w Moskwie.

Fabryki

„LELIWA”

w Warszawie

ulica

Zgoda Nr. 6.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych.

Zwracać uwagę na fir-
me i na opakowania.

Wyszła z druku książeczka pod tytułem:

PIELĘGNOWANIE CHORYCH

opracował Dr. Seweryn Sterling

Cena kop. 30.

Skład Główny u Kolińskiego (Marszałkowska 122). Tamże do nabycia:

Dziecko w pierwszym roku życia kop. 15.

O suchotach czyli gruźlicy kop. 2½.

Syfilis kop. 10.

Co i jak jeść należy kop. 50.

Chemiczne badanie wody kop. 20.